

WIEŚCI

Z GŁÓWNA I STRYKOWA



Muzeum musi opuścić pałacyk Jabłońskich

Dlaczego? – czytaj na str. 6

Beata Szydło na spotkaniach

pod Łowiczem. str. 7

Supermarket Dino

otwarto w Dmosinie. str. 4

Sąd Rejonowy w Zgierzu | Zapadł wyrok – tym razem nie w zawieszaniu

Do więzienia za usiłowanie zabicia psa

Na rok pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia kary Sąd Rejonowy w Zgierzu skazał głównianina Ryszarda B., który w marcu br. skatował i żywcem zakopał w ziemi psa. Pół roku więzienia za współudział w usiłowaniu zabicia zwierzęcia dostał jego właściciel Jerzy R.

ELŻBIETA WOLDAN-ROMANOWICZ

ela.woldan@lowiczanie.info

Przypominamy, że sprawa dotyczy Promyka – kundelka, którego Jerzy R. posiadał przez dwa lata, od szczenięcia, a którego Ryszard B. 13 marca br. miał zamiar zabić za wiedzą i zgodą właściciela. Oprawca wrzucił psa do jutowego worka i tak uwięzionego wielokrotnie uderzał metalową częścią szpadla, a następnie zako-

pał niedającego oznak życia w lesie przy ul. Ułańskiej w Głownie. Skatowany pies został znaleziony przez przypadkowych spacerowiczów – dwóch chłopców, którzy powiadomili Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt „Arkadia” w Głownie. Pies, któremu od ciosów w głowę wypadła gałka oczna, został zoperowany przez weterynarza Dariusza Parysa, ale ostatecznie stracił oko. Później w trakcie badań okazało się, że miał także połamane żebra, złamany prawy łuk jarzmowy i rozległe stłucze-

nia. TPZ „Arkadia”, które zaopiekowało się nim, nadało mu imię Promyk – wcześniej pies Jerzego R. wabił się Spikey.

Policyjne i prokuratorskie czynności doprowadziły do ustalenia właściciela skatowanego psa, jak również jego oprawcy. Obydwaj są mieszkańcami Głowna. Jerzy R. jest uzależniony od alkoholu, wcześniej sam zabił psa, Ryszard B. był karany za inne przestępstwa. Właściciela skatowanego psa – Jerzego R. oskarżono o współudział w usiłowaniu

zabicia psa, a jego kompana Ryszarda B. – o wykonawstwo makabrycznego zamiaru.

Ich nazwiska zawisną na urzędowej tablicy

W ogłoszonym w czwartek 30 lipca rozstrzygnięciu sąd uznał karalny czyn Ryszarda B. za dokonany ze szczególnym okrucieństwem. Sąd nie miał wątpliwości, że oskarżony usiłował zabić psa w sposób bardzo okrutny, wywołując u zwierzęcia ogromne cierpienie, ból i stres. Kara wobec obydwu skazanych ma rygor bezwzględny – pozbawienia wolności. Sędzia Monika Pawlica orzekła ponadto przepadek prawa własności Je-



Oskarżeni nie mieli żadnego powodu, żeby usmiercić psa. Było to z ich strony całkowicie bezinteresowne okrucieństwo.

rze go R. do psa, a także 10-letni zakaz posiadania zwierząt przez obydwu mężczyzn. Każdy z nich ma też zapłacić po 1.500 zł na rączki na rzecz TPZ „Arkadia” w Głownie.

Zasadzając taką nawiązkę sąd kierował się z jednej strony tym, by kara była dla skazanych dolegliwością, a z drugiej – by zrekompensowała stowarzyszeniu koszty poniesione na leczenie skatowanego kundelka. Wyrok nie jest prawomocny. Po uprawomocnieniu się ma zostać podany do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Głownie przez okres miesiąca.

Wyrok został ogłoszony pod nieobecność skazanych, za to w szerokim gronie przedstawicieli mediów, w tym kilku stacji telewizyjnych, ponieważ bulwersującą sprawą Promyka interesowała się cała Polska. **str. 8**

Głowno | Centrum Zdrowia „ABiS”

Głównianin za sterami szpitala

Od początku sierpnia Centrum Zdrowia ABiS w Głownie kieruje Michał Tracz. Zmiana na stanowisku dyrektora nastąpiła po tym, jak z końcem lipca z funkcji tej zrezygnował Jacek Kacperski.

Przypominamy, że Kacperski wygrał konkurs na dyrektora Nowodworskiego Centrum Medycznego w Nowym Dworze Mazowieckim. Jak poinformował nas ostatniego dnia pracy w Głownie, czyli 31 lipca, o jego startcie w konkursie, a następnie o podpisaniu umowy ze starostą nowodworskim zdecydowała bliska odległość tamtejszego szpitala od jego miejsca zamieszkania. Pracując w Głownie od stycznia 2014 r. Jacek Kacperski codziennie pokonywał 300 km.

Po jego odejściu stery szpitala i przychodni funkcjonujących w strukturze CZ „ABiS” w Głownie właściciel placówki, czyli Wyższa Szkoła Informatyki i Umiejętności w Łodzi, powierzył Michałowi Traczowi, który kierował już m.in. szpitalem w Łowiczu (jako p.o. dyrektora naczelnego) i Poddębicach, był asystentem zarządu szpitali w Nakle i Szubinie, a ostatnio, od lutego 2014 r. pełnił funkcję prezesa zarządu Nowego Szpitala w Kostrzynie nad Odrą



Michał Tracz. Nowy dyrektor Centrum Zdrowia ABiS w Głownie.

(tam gdzie odbywa się festiwal Przystanek Woodstock, medycznie zabezpieczany m.in. właśnie przez Nowy Szpital).

Z wykształcenia Michał Tracz jest farmaceutą po Akademii Medycznej w Łodzi. Obronił się w 1996 r., a w następnych latach ukończył jeszcze MBA na Politechnice Warszawskiej (w 1997 r.) i studia z zakresu zarządzania organizacjami ochrony zdrowia w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie (w 2003 r.). W 2001 r. założył wraz z żoną Aptekę pod Kurantem w Głownie.

Z nowym dyrektorem ZC „ABiS” spotkaliśmy się we wtorek 4 sierpnia, w drugim dniu

jego urzędowania w szpitalu w Głownie. Jego motywacje do szukania pracy w okolicach miejsca zamieszkania były podobne, jak w przypadku Jacka Kacperskiego:

– Pracując w Kostrzynie nad Odrą, w jedną stronę jechałem około 400 kilometrów. Półtora roku pracy poza domem postrzegam jednak jako niekorzystne dla rodziny, dlatego zacząłem szukać pracy w pobliżu Głowna – opowiada Michał Tracz. – Złożyłem dokumenty między innymi w wyższej szkole prowadzącej CZ „ABiS”. Po kilku rozmowach na uczelni zostałem przyjęty, z czego bardzo się cieszę. **str. 2**

Głowno | Cykl pikników nad Mroźyczką

Tym razem zabawa w morskich klimatach

W najbliższą niedzielę, 9 sierpnia, między godziną 15.00 a 20.00 nad zalewem Mroźyczka w Głownie odbędzie się kolejny z cyklu rodzinnych pikników organizowanych przez Urząd Miejski. Tym razem zabawa odbywać się będzie pod hasłem „Morskie Opowieści”.

Zabawę prowadzić będzie animator, który wcieli się w rolę pirata. W programie przewidziane są liczne konkursy, np. w wyławianiu pereł czy też przeciąganiu liny. Nie obędzie się też bez zabaw o, trzeba przyznać, frapujących nazwach, jak: połów rekinów czy taniec pingwinów. Chętni do dowiedzenia się, na czym będą one polegać, przekonają się o tym na miejscu.

W czasie pikniku przewidziano również naukę żeglowania, pirackie miasteczko, warsztaty plastyczne (malowanie morskich krajobrazów, wytwarzanie pirackich klejnotów itp.), malowanie buzi, a także możliwość zabawy na dmuchanym zamku.

Niedzielnemu piknikowi towarzyszyć będzie bezpłatna Strefa Fit organizowana przez grupy Kierunek Głowno oraz Fit and Jump Głowno, a także restaurację Warsztat Smaku. W strefie będzie można poskakać na tzw. trampolinach Fit and Jump, uzyskać poradę trenera personalnego, a także degustować zdrowe drinki i przekąski.

W sierpniu nad zalewem planowany jest cały cykl rodzinnych pikników, nad którymi Wieści z Głowna i Strykowa sprawują patronat medialny. W przyszłym tygodniu, 15 sierpnia, tym razem pod hasłem „Kosmiczna wyprawa”.

REKLAMA

**POTRZEBNI
rwacze i wagowi
do borówki
amerykańskiej
z łowicza i okolic
tel. 666 30 18 25**



Głowno

Kąpiel zakazana

Niestety, choć dni są i mają jeszcze być gorące i słoneczne, ochłody nie będzie można szukać w zalewie Mroźyczka w Głownie. 31 lipca Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Zgierzu zdecydował o tymczasowym zamknięciu kąpieliska. Powodem tej decyzji była stwierdzona w czasie standardowego badania próbki wody duża ilość bakterii coli oraz enterokoków kałowych.

Zakaz kąpeli będzie obowiązywał do czasu, aż wyniki badań będą zadowolające. Następne próbki Sanepid pobierze najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu. Potem, około 5-7 dni Miejski Zakład Komunalny, który jest administratorem zalewu, będzie czekał na wyniki.

Do czasu ponownego otwarcia kąpieliska można pływać sprzętem wodnym i korzystać z plaży. Kto mimo zakazu postanowi się jednak wykapać – czyni to na własną odpowiedzialność.

INDEKS

Kultura >10

Ogłoszenia >22

Sport >28

Pogoda >30

Aktualności

Lato w pełni | Niedziela nad Mroźyczką

W Głównie jak na Dzikim Zachodzie

Dojenie krowy i ujeżdżanie byka, strzały z rewolweru, konkurs rzutu podkową i indiańskie malunki na twarzach – te i wiele innych atrakcji czekało na uczestników pikniku w kowbojskim stylu, jaki 2 sierpnia odbył się w Głównie.

Tego dnia nad zalewem Mroźyczka wyrosło westernowe miasteczko, w którym różne zabawy przy dźwiękach muzyki country trwały od godz. 15.00 do 20.00. Uczestniczyły w nich całe rodziny, ale przede wszystkim – rzesza dzieci, bo to głównie z myślą o nich przygotowano moc atrakcji. Animacje, konkursy i zabawy ruchowe prowadziła niezmiernie kowbojka Ewa Płotka. Animatorka potrafiła wciągnąć do tańca i gier zarówno kilkulatek, jak i nastolatki, a nawet rodziców i dziadków, startujących w konkursach rodzinnych.

Ujeżdżali byka, strzelali z rewolweru

Wielu chciało sprawdzić się w rzucie podkową na odległość – na szczęście podkowa była z miękkiej pianki, dlatego podczas zawodów nikomu nie groziło niebezpieczeństwo. Nie brakowało chętnych do udziału w konkursie dojenia sztucznej krowy, a do ujeżdżania dmuchanego byka przez całą imprezę ustawiała się kolejka.



W rytmie country. Animatorka-kowbojka Ewa Płotka prowadzi zabawy ruchowe dla dzieci. Fot. Elżbieta Woldan-Romanowicz

Z myślą o najmłodszych dzieciach pod namiotami obok dmuchanego zamku ustawiono mały plac zabaw z bujawkami i zjeżdżalniami, a także urządzono tam kącik plastyczny. Nie brakowało

ani kredek, ani pisaków, ani kartonów i kolorowanek. Starsze dzieci, ich rodzice i dziadkowie chętnie brali udział w warsztatach z robienia indiańskich pióropuszy z kolorowej bibuły i papieru.

W efekcie na placu szybko zaroilo się od małych Indian, z których wielu miało dodatkowo kolorowo pomalowane twarze. Piórka, indiańskie wzorki pojawiały się zresztą na dziecięcych buźkach

równie często jak portrety twarzy ich ulubionych zwierząt czy postaci z bajek. Uczestnicy pikniku mogli sfotografować się na tle malowidła z krajobrazem dzikiego Zachodu, za kratami aresztu sze-

ryfa czy na tle westernowego banku. Można było postrzelać z łuku, poszukać złota, błysnąć wiedzą na temat muzyki country, popisać się talentem plastycznym w konkursie na portret Indianina.

Równocześnie z atrakcjami westernowego miasteczka, nieco z boku Wojciech Zuchora z Głowna organizował dla dzieci przejażdżki dorożką zaprzęzoną w kuce. Z drugiej strony, w bezpiecznej odległości od tłumu, nad brzegiem zalewu zorganizowano strzelnicę, gdzie można było postrzelać do tarczy z kowbojskiego rewolweru.

Rozpoczął się piknikowy sierpień

Wszystkie atrakcje niedzielnej imprezy były bezpłatne. Sfinansował ją bowiem Urząd Miejski w Głównie, a współorganizował Miejski Ośrodek Kultury. Piknik „Na Dzikim Zachodzie” był pierwszym z sierpniowych pikników tematycznych, wpisujących się w cykl weekendowych imprez w ramach Kreatywnego Lata Rodzinnego w Głównie. W kolejną niedzielę, 9 sierpnia, w tym samym miejscu i w tych samych godzinach, czyli od 15.00 odbędzie się będzie piknik w klimatach „Morskich Opowieści”. Szczegóły w odrębnym artykule.

Więści z Głowna i Strykowa oraz portal lowiczainfo objęły cykl sierpniowych pikników patronatem medialnym. ewr

Obszerną galerię zdjęć z imprezy „Na Dzikim Zachodzie” zamieszczamy na www.lowiczainfo w zakładce Głowno.



Grupowe zdjęcie z harcerskiego wyjazdu na obchody 71. rocznicy powstania warszawskiego.

ZHP Głowno | W 71. rocznicę Harcerze byli w stolicy

Spotkania z powstańcami, zapalenie zniczy na Powązkach, ubranie flagami kwater Szarych Szeregów, wysłuchanie gawędy o Rudym, Alku i Zośce – bohaterach „Kamieni na szaniec” oraz udział w apelu Szarych Szeregów i Godzinie „W” – tak 1 sierpnia br. swoją służbę pełnili harcerze ZHP z Głowna.

Wyjazd do Warszawy zorganizował głowieński Hufiec ZHP im. Kornela Makuszyńskiego.

Alarm o godzinie „W”, czyli 17.00, zrobił niemałe wrażenie: – Wycie syreny i huk wystrzałów wywołały uczucie grozy i str-

chu – relacjonował 13-letni Albert Waśkiewicz, zastępowy Drużyny Młode Komady. Jego zdaniem: – Powinniśmy dziękować powstańcom, że mówimy dziś po polsku i mieszkamy w Polsce.

Wieczorem harcerze przenieśli się na plac Piłsudskiego, gdzie razem z tysiącami osób śpiewali Niezakazane Piosenki. Koncert transmitowany był przez TVP.

Wyjazd do Warszawy był też okazją do obejrzenia wystawy „Pompeje – życie w cieniu wulkanu” na Stadionie Narodowym. To ekspozycja oparta na najnowszych technologiach wizualnych i senso-

rycznych. Wystawa jest niezwykle rekonstrukcją antycznych Pompejów sprzed wybuchu Wezuwiusza w 79 roku naszej ery. Wezuwiusz nie tylko zagrzmiał, ale i przemówił głosem Piotra Fronczewskiego, a wybuchowi towarzyszyło trzęsienie ziemi. Młodzież wjechała także na punkt widokowy stadionu.

Harcerze pożegnali stolicę, oglądając spektakl światła i dźwięku w Multimedialnym Parku Fontann. – Tysiące ludzi zgromadziło się by móc obejrzeć widowisko. – Pierwszy raz coś takiego przeżyłam – wspomina Julia Benedykczyk, jedna z harcererek. Uczestnicy wyjazdu wrócili do Głowna po północy, zmęczeni, ale pełni wrażeń. oprac. ewr

Gmina Stryków | Przed świętem plonów Dożynki gminne w Nowostawach Górnych

Trwają przygotowania do strykowskich dożynek gminnych. Gospodarzem tegorocznego święta plonów będzie sołectwo Nowostawy Górne. Uroczystość odbędzie się w drugą niedzielę września. Zaproszeni goście oraz mieszkańcy podsumują tegoroczne plony na dziedzińcu

świątyni wiejskiej. Nie zabraknie lokalnych i nie tylko lokalnych artystów. Trwa ustalanie programu imprezy.

Na to, aby wszystko było dopięte na ostatni guzik, złoży się wysiłek organizacyjny nie tylko gminy i Domu Kultury, ale również rady sołectkiej, strażaków,

kół gospodyń wiejskich i wielu mieszkańców Nowostaw Górnych oraz położonych w jego regionie wsi. O tym, kto pełnił będzie honory starostów dożynek oraz jakie zespoły wystąpią 13 września w Nowostawach Górnych, poinformujemy w jednym z kolejnych wydań WG. ljs

RZUT OKIEM | BIBLIOWAKACJE W DMOSINIE



Jeszcze 7 sierpnia Gminna Biblioteka Publiczna w Dmosinie czeka na dzieci

w ramach „Bibliowakacji”, które odbywały się przez cały ostatni tydzień. Te, które przyjadą do biblioteki w godz. 9-13, mogą liczyć na projekcję bajki, głośne czytanie, gry planszowe oraz konkurs karaoke. Wakacyjną ofertę zakończy 10 sierpnia, w poniedziałek, wyjazd do uniejowskich term. Lista chętnych jest już zamknięta. ljs

Aktualności

Dramat ludzi uprawiających czarną porzeczkę. str. 5

Dmosin | Handel się zmienia

Otwarcie supermarketu Dino

W pierwszym dniu funkcjonowania drzwi supermarketu Dino w Dmosinie praktycznie się nie zamykały.

Na jego otwarcie, we wtorek 4 sierpnia, ludzie przyjeżdżali samochodami, rowerami, przychodzili też pieszo.

W małej miejscowości to było duże wydarzenie. Zielone baloniki, darmowe pączki z piekarni Gocek oraz drobne upominki (torby na zakupy, kalendarzyki, lizaki, sieciowe gadzety) – to gratisy, którymi klienci żegnani byli przy opuszczaniu sklepu.

– W mojej karierze jest to już trzynasty market, który otwieram, pracując w rejonie Łodzi i Warszawy. Na pewno na tym terenie będziemy się nadal rozwijać, otwierając kolejne markety. Ciągłe poszukujemy osób do pracy. Już można składać CV. W Dmosinie cała załoga liczy 14 osób. Staramy się, aby nasi pracownicy mieli zatrudnienie na miejscu, dlatego są sami miejscowi, dojeżdżają maksymalnie 5-10 km – powiedziała nam Anna Burnel, kierownik regionalny sieci Dino.

Po Bielawach i Domaniewicach polska sieć małych supermarketów spożywczych Dino wkroczyła do Dmosina. Sklep powstał w Dmosinie Drugim tuż przy trasie przelotowej Główno-Brzeziny, kilkaset metrów od centrum gminy.

Dino buduje markety o średniej powierzchni handlowej 400 mkw. Sieć nie tylko stawia na nowe pla-

cówki, ale również modernizuje stare sklepy. W przypadku Dmosina obiekt powstał od podstaw. Market będzie czynny od poniedziałku do niedzieli. Klientów obsługują dwie kasy. Główny asortyment stanowią artykuły spożywcze, mięso, wędliny, owoce, warzywa. Jest też chemia gospodarcza czy drobne wyposażenie kuchni. Sieć przyciągała na swoje otwarcie wybranymi produktami w promocyjnych cenach. Ilu średnio klientów pojawia się na uruchomieniu marketów Dino? Anna Burnel nie chciała nam tego powiedzieć. W Dmosinie gołym okiem widać było, że dużo.

Nie jest to pierwszy, ale za to jak dotąd największy supermarket w tej miejscowości. W samym Dmosinie w ubiegłym roku otwarto niewielki prywatny supermarket, z kolei dotychczasowe jeszcze mniejsze powierzchnio-wo sklepy GS „Sch” rozrzucone po całej gminie zmieniły szyld na Globi, kojarzone od dawna również z siecią obecną w małych miejscowościach. Czy Dino zdepcze konkurencję?

Właściciele mniejszych sklepów nie wpadają w panikę, starają się być realistami.



Pierwsza godzina funkcjonowania Dino w Dmosinie.

– Oczywiście, że się obawiamy, nie aż tak bardzo, ale jest to jednak następna znacząca firma zajmująca się handlem, która postawiła w krótkim czasie duży obiekt. Na pewno nie jesteśmy tak zasobni jak ona. Po prostu to, co się dzieje w całym kraju, weszło i do nas, można się było tego spodziewać, ale nie można się było przed tym obronić.

Nadal istniejemy, choć w spóldzielczości sytuacja zaczęła pogarszać się już ponad 20 lat temu i nadal będziemy wykorzystywać wszystkie możliwe sposoby, żeby się obronić, ale żeby być pierwszymi – na pewno nie – mówi

Włodzisław Kukiela, prezes GS „Sch” w Dmosinie. Spółdzielnia prowadzi obecnie trzy niewielkie sklepy na terenie gminy.

Prywatny „Mini Sam” w Dmosinie dopiero raczkuje. Jego właściciel czeka na rozwój sytuacji. – Liczymy się z tym, że będzie trzeba podzielić się klientami, ale jak będzie naprawę, zobaczymy, czas pokaże. My nie mamy szans z takimi sieciami, nic się na to nie poradzi, trzeba funkcjonować, jeśli działalność będzie wciąż opłacalna, to będziemy ją tu prowadzić dalej, jeśli nie, trudno – mówi Jacek Kuśmierk.

Stryków | Sesja w Domu Kultury Jest okazja zobaczyć, za co radni dostają diety

W piątek 7 sierpnia mieszkańcy Strykowa interesujący się sprawami samorządowymi i dysponujący wolnym czasem w godzinach przedpołudniowych mają okazję przekonać się, jak obradują radni.

Po raz pierwszy od dłuższego czasu sesja Rady Miejskiej zorganizowana zostanie nie w urzędzie, a w Domu Kultury.

O wprowadzenie takiego rozwiązania, przynajmniej od czasu do czasu, wnioskował już w maju radny Krzysztof Bandurowicz i większość radnych poparło ten pomysł. Do wdrożenia go w życie co prawda trzeba było przypomnienia na kolejnych sesjach, ale ostatecznie wniosek doczekał się realizacji. Przewodniczący rady Paweł Kasica tłumaczył, że zgranie terminu sesji z grafikami zajęć Domu Kultury w czasie przedwakacyjnym nie było możliwe.

Lokalizacja na parterze i bardziej przestronna sala Domu Kultury zdaniem wnioskodawcy stworzą mieszkańcom bardziej przyjazne warunki do przysłuchania się obradom i zgłaszania wniosków dotyczących gminy. Przypomnijmy bowiem, że prawo do tego ostatniego mają nie tylko radni, ale również inne osoby

obecne na sesji. Podczas obrad odbywających się w urzędzie mieszkańcy pojawiają się sporadycznie. Zazwyczaj na miejscach dla widzów zasiadają jedynie zapraszeni na sesję sołtysi i przewodniczący rad osiedli.

Czy tym razem będzie inaczej? Sezon urlopowy może temu sprzyjać. Godzina niekoniecznie. Sesję zwołano na godz.10. Przypomnijmy, że w trakcie majowych obrad, równoległe z wnioskiem radnego Krzysztofa Bandurowicza pod głosowanie poddano wniosek jednego z mieszkańców Strykowa, który chciał, aby przynajmniej raz na pół roku sesja organizowana była po godz. 16, czyli wtedy, kiedy większość osób jest już po pracy. Propozycja ta nie spotkała się już jednak z taką jednogłośnieścią radnych i ostatecznie w głosowaniu została odrzucona.

Co znalazło się w programie jutrzejszej sesji Rady Miejskiej Strykowa? Porządek obrad jest dość obszerny i zawiera m. in. uchwały na temat zmian w budżecie 2015, częściowych zmian w studium zagospodarowania wsi takich jak: Smolice, Lipa, Tymianka czy Sosnowiec. Radni obradować będą nad gminnym programem profilaktyki raka szyjki macicy na następne lata oraz zwrócą się w drodze uchwały do Komendanta Wojewódzkiego Policji o opinię na temat kandydatów na ławników.

Głowno | Po gradobiciach

Rolnicy mogą zgłaszać szkody

Do 7 sierpnia rolnicy z terenu Głowna mogą zgłaszać do Urzędu Miejskiego straty w uprawach spowodowane gradobiciami, jakie przeszły przez centralną Polskę w ostatnich tygodniach.

Szkody będzie oszacowywać specjalnie powołana komisja. Wniosek o oszacowanie szkód można pobrać w Urzędzie Miejskim w Głownie przy ul. Norblina 1 pokój nr 18 w godzinach 8.00-16.00 lub na stronie internetowej

www.glowno.pl. Informacje można zdobyć pod numerem (42)719-46-04.

Wypełnione wnioski można składać do 7 sierpnia, przy ul. Norblina 1, w pokoju 18 oraz przy ul. Młynarskiej 15 w pokoju nr 6 i sekretariacie. Do wniosku należy dołączyć wymagane oświadczenia oraz potwierdzoną pieczęcią ARIMR kserokopię wniosku złożonego o przyznanie płatności bezpośrednich w 2015 roku.

Głowno

Powstaje ostatni odcinek chodnika

Mieszkańcy dzielnicy Zabrzeźnia w Głownie, którzy od tygodni dopypywali, czy chodnik w ulicy Zabrzeźniańskiej zostanie zgodnie z projektem doprowadzony do skrzyżowania z ul. Barlickiego, doczekali się jego budowy. Prace na ostatnim odcinku wykonuje firma Kłys, podwykonawca Włodanu, wyłonionego w przetargu na realizację szeregu zadań na drogach gminnych i powiatowych w ramach jednej dużej inwestycji – tzw. schetyńówki. Na zdjęciu: stan robót na wtorek, 4 sierpnia, chwilę po godzinie 8 rano.



REKLAMA

www.szkielkalowicz.pl

Restauracja Szkielka

Łowicz ul. św. Floriana 11
• sala bankietowa do 350 osób
• sala klubowa do 120 osób • catering
tel. 602 574 891

www.dworek-nieborow.pl

Dworek Biała Dama

Nieborów Al. Legionów Polskich 2
(naprzeciwko wejścia do Pałacu Radziwiłłów)
• restauracja • pokoje gościnne • konferencje
tel. 510 060 922
• wesela • komunie • przyjęcia

www.lowicz-polonia.pl

Restauracja Polonia

Łowicz, Stary Rynek 4
• restauracja czynna codziennie
• pokoje gościnne
tel. 502 011 666

SKLEP jubilerski
ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

- duży wybór upominków
- biżuterii srebrnej i złotej
- duży wybór zegarków
- naprawa, grawerowanie
- skup srebra i złota
- nowe wzory biżuterii

Łowicz, ul. Stanisławskiego 9
691-517-110

U Pana Tadeusza w Domaniewicach

→ dwie duże sale weselne (na 200 osób i 150 osób)
→ 4 mniejsze sale (od 30 do 100 gości)

Sala Telimena w Dąbkowicach Dolnych

→ do 250 osób

Dwór Soplicowo w Woli Gostawskiej

→ dwie sale weselne od 100 do 500 osób
→ pokoje hotelowe dla gości

Kontakt → tel. 46-838-36-46, 607-930-234

Skarabeusz
... wsparcie domowego budżetu

POŻYCZKI GOTÓWKOWE
W DOMU U KLIENTA

801 501 155
797 603 000

Zatrudnimy Doradców
www.skarabeusz.biz.pl

Kancelaria DORADZTWA PRAWNEGO

Malszyce 57a, Łowicz
tel. 668 95 50 30
dpcasus@o2.pl

• porady • pozwy • odszkodowania

Rolnictwo | Czarna porzeczka drugi rok za bezcen

Nadprodukcja czy zmowa cenowa?

Rolnicy, którzy zajmują się sadownictwem, nie mają łatwego życia. W tym roku fatalna koniunktura dotknęła już producentów czarnej porzeczki, za którą skupujący płacili tylko po 30-40 groszy za kilogram. To drugi rok tak niskich cen, które pokrywają zaledwie ok. 20 proc. wszystkich kosztów. Drugi rok plantatorzy dokładają do biznesu.

**JAKUB
LENART**

jakub.lenart@lowiczanie.info

Teraz rozpoczyna się skup wiśni, za którą rolnicy dostają po 1,3-1,5 zł za kilogram, też na granicy opłacalności. Jednak i tu pojawia się tendencja spadkowa. Bywało już gorzej, gdy cena wynosiła tylko 60 groszy, a przecież zbiór wiśni odbywa się ręcznie i trzeba zapłacić ludziom. Wtedy na efekty nie trzeba było długo czekać. Plantatorzy masowo wycinali wiśniowe sady. Czy teraz czeka to plantacje czarnej porzeczki?

Plantatorzy z naszych, rolniczych gmin: Głowno i Dmosin opowiadają, że przez panującą przez moment falę upałów, część owocu – jak mawiają – „ugotowała się”. Część spadła, część zasuszyła na krzewach.

Mimo wszystko, owocu było sporo. Jak szacuje prowadzący skup owoców w Lubiankowie w gminie Głowno, a na co dzień również jeden z największych plantatorów porzeczki na terenie gminy Dmosin, Krzysztof Wielc, z jednego hektara można było osiągnąć 8-10 ton porzeczki. – Pomimo że część owoców spadła, zniszczona przez upały, to i tak był urodzaj – komentuje Krzysztof Wielc.

Porzeczki było dużo, ale ich zbieranie w tym roku było po prostu nieopłacalne. Cena za kilogram czarnej porzeczki wahała się w granicach 30-40 groszy. Dodajmy, że rok temu sytuacja była niewiele lepsza, gdyż za kilogram można było dostać około 50 groszy.

Lepiej, ale nie dużo, bo około 60 groszy za kilogram, płacono



w tym roku za owoc I klasy. Problem w tym, że po pogodowych zawirowaniach było niewiele takich porzeczek.

Rolnicy szacują, że wyprodukowanie (nasadzenia, opryski, zbiór itp. koszty) kilograma porzeczki to kwota rzędu 70-80 groszy. Widać więc jak na dłoni, że plantatorzy do tegorocznego zbioru tak naprawdę dołożyli.

Niektórzy rolnicy w ogóle zrezygnowali ze zbioru porzeczki. Tak postąpili m.in. producenci zrzeszeni w Grupie Producentów Owoców Elita z Lubiankowa.

– Przy cenie skupu w wysokości 30 groszy i koszcie zbioru na poziomie 35 groszy, to się nie opłacało – ocenia wiceprezes zarządu Elity Paweł Majewski. – Poprzedni rok był tak samo słaby. Ceny były może odrobinę wyższe. Ostatni raz widocznie lepiej było mniej więcej pięć lat temu.

Pomimo upokarzająco niskiej ceny, większość plantatorów zdecydowała się jednak owoc zebrać. – To się w ogóle nie opłacało, ale co mieliśmy zrobić – pyta retorycznie Jan Frączczak, który wraz z synem uprawia w gminie Dmo-

sin czarną porzeczka na powierzchni około 10 ha. – Jak się ma jednak nóż na gardle, to każdy pieniądz się liczy. Nie zmienia to jednak faktu, że to, co się dzieje, jest poniżej wszelkiej krytyki.

Producenci, z którymi rozmawialiśmy, zgodnie twierdzą, że problemem rynku porzeczki są działania największych odbiorców i koncernów, które dyktują niskie ceny wiedząc, że rolnicy i tak będą musieli zebrać owoc. – Ta sytuacja to jest wykorzystywanie słabszych przez drapieżny rynek – ocenia Jan Frączczak.

– Oni [najwięksi odbiorcy – przyp. red.] dokładnie wiedzą, ile jest nasadzeń, jakie mogą być zbiory. Wiedzą, że my sami tego nie zjemy ani nie przetworzymy. Musimy sprzedać, więc mogą ustalać ceny, jakie im pasują.

W działaniu „największych graczy” na porzeczkowym rynku plantatorzy doszukują się pewnego rodzaju manipulacji. Na czym ona polega? Jak wytłumaczyć nam to jeden z naszych rozmówców, w jednych latach największy odbiorcy płacą za porzeczka bardzo wysoko, np. 2,50 zł za kilo-

“

Niektórzy rolnicy w ogóle zrezygnowali ze zbioru porzeczki. Tak postąpili m.in. producenci zrzeszeni w Grupie Producentów Owoców Elita z Lubiankowa.

gram. Widząc takie ceny, rolnicy decydują się na uprawę porzeczki. Wkładają w uprawę czas i pieniądze. Najwięksi odbiorcy w pewnym momencie obniżają cenę drastycznie w dół. Rolnikom żal jest włożonej pracy i nie podejmują decyzji o zlikwidowaniu uprawy, a że owoc jakoś muszą zbyć, sprzedają po cenach podyktowanych przez odbiorców.

Część rolników decyduje się ostatecznie na likwidację, jednak plantacji jest i tak bardzo dużo. Zdaniem Krzysztofa Wielca – za dużo – co też prowadzi do obniżenia ceny skupu. – Nasadzeń porzeczki jest za dużo – ocenia. – W tym roku część, przede wszystkim starszych, słabiej owocujących już zlikwidowano. Sporo jest jednak nasadzeń młodych, które jeszcze nie weszły w owocowanie.

Według Krzysztofa Wielca, gdy te nowe plantacje zaczną przynosić owoc, może się okazać, że porzeczki znów będzie za dużo, a co za tym idzie, w przyszłym roku też nie da się wykluczyć kryzysu na rynku.

Krzysztof Wielc tłumaczy, że w przeciwieństwie np. do wiśni, do Polski nie sprowadza się dużo porzeczki zagranicznej. Wręcz przeciwnie – Polacy są w ścisłej czołówce światowych producentów tego owocu. – Nie potrafimy jednak tego wykorzystać – uważa Krzysztof Wielc. – Mało tego, sami sprzedajemy jak najwięcej, za jak najmniej. **kl, dag**

Koźle | OSP

Wykończenia w dobudowanej części remizy

Jeszcze około dwóch tygodni mogą potrwać prace wykończeniowe w dobudowanej części remizy OSP Koźle. Inwestycję rozpoczęto 2 lata temu. W roku 2013 wykonano stan surowy zamknięty, w roku 2014 poprowadzono instalację elektryczną, położono tynki, sufity oraz posadzki. Obecnie wykonywane jest centralne ogrzewanie (obiekt ogrzewany będzie ekogroszkiem), kładzione płytki w sali jadalnej, malowana kuchnia, urządzone sanitariaty.

Do osiągnięcia pełni zamierzonego efektu potrzeba jeszcze odświeżenia podłogi w głównej sali remizy. Prace na zlecenie gminy Stryków wykonuje firma budowlana Romana Zasady ze Strykowa.

Przypomnijmy, że po rozbudowie remiza zyskała od frontu wiatrołap, a na tyłach jej dotychczasowe pomieszczenia zostały rozbudowane i przykryte jednostronnym dachem. Teren wokół budynku został utwardzony. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, strażacy z Koźla planują zorganizowanie tegorocznego Sylwestra w rozbudowanej remizie. **ljs**

REKLAMA

SKUP ZBOŻA...

...na wagę złota

Kiedy współpracujesz z fermami drobiu "Linek" nie martwisz się już o:

- termin płatności
- odbiór osobisty
- zadowolenie

INFOLINIA 530 477 478

*Jeśli nasi konsultanci będą zajęci prosimy zadzwonić ponownie

Fermy Drobiu Linek
ul. Wyzwolenia 12
09 -304 Lubowidz
www.linek.pl

LINEK  fermy drobiu

Wysokki

Potrącenie rowerzysty

Do fatalnie niegroźnego w skutkach potrącenia rowerzysty doszło 31 lipca w Wysokach. Około godz. 4.40 podążający trasą krajową nr 14 Mercedes

Sprinter kierowany przez 38-letniego mieszkańca Warszawy w czasie wyprzedzania jadących w tym samym kierunku dwóch rowerzystów potrącił jednego z nich. 23-letni mieszkaniec gminy Piątek po przewróceniu się doznał ogólnych potłuczeń oraz otarcia naskórka. Sprawca zdarzenia został ukarany mandatem. **ljs**

REKLAMA

PRODUCENT

OKIEN SIB Łowicz

z widokiem na przyszłość

RABAT LETNI

Energooszczędny profil w pełnej gamie kolorów - 6-cio komorowy Veka Alpaline
o szerokości ościeży 9 cm z klinem docieplającym

NOWOŚĆ: pakiet 3-szybowy z powłokami niskoemisyjnymi CLIMATOP LUX
– szyba o dodatnim bilansie energetycznym

Spółdzielnia Inwestycji i Budownictwa w Łowiczu,
ul. Kaliska 103, tel. 46/837 41 38, fax 46/837 47 98,
sib@sib.łowicz.pl www.sib.łowicz.pl www.sklep.sib.łowicz.pl

OKNA Z SIB-U na profilach VEKA NAJWYŻSZEJ KLASY RAL A I NAJPOPULARNIEJSZE W POLSCE

Głowno | Czy to już koniec Muzeum Regionalnego?

Towarzystwo musi opuścić pałac Jabłońskich

Miesiąc ma Towarzystwo Przyjaciół Miasta Głowna na opuszczenie budynku pałacu Jabłońskich, czyli tzw. Muzeum Regionalnego, który od wielu lat dzierżawiło od Miejskiego Zakładu Komunalnego. Powodem wypowiedzenia umowy jest postępująca dewastacja obiektu.

JAKUB LENART

jakub.lenart@lowiczanie.info

Muzeum Regionalne przy ul. Łowickiej tak naprawdę nie ma statusu muzeum. Jest to po prostu nazwa zwyczajowa. Pałac Jabłońskich jest budynkiem miejskim. Jego oficjalnym zarządcą jest Miejski Zakład Komunalny. Od lat jednak jest on wykorzystywany, na zasadzie umowy dzierżawy, przez Towarzystwo Przyjaciół Miasta Głowna.

Sytuacja głowieńskiego muzeum jest niecodzienna. Budynek należy do miasta, ale ekspozycje to własność TPMG lub osób, które użyczyły je towarzystwu. Od kilku lat w sprawie przyszłości tego miejsca trwa nieustający pat.

Na początku swojej pierwszej kadencji burmistrz Grzegorz Janeczek zaproponował TPMG, że miasto mogłoby przejąć ekspozycje i utworzyć przy Łowickiej muzeum z prawdziwego zdarzenia. Powołane zostałyby komisje, które wypracowałyby, na jakie wydarzenia, wystawy itp. odbywałyby się w budynku. W radzie tej decydujący głos miałby mieć przedstawiciel towarzystwa. Władze TPMG nie odpowiedziały jednak na tę propozycję.

Prezes TPMG Bogusława Kantor-Głapińska pytana przez nas o tę kwestię, odpowiada, że propozycja przejęcia przez miasto muzeum padła, ale ona sama nie przypominia sobie, aby przedstawiono wówczas ideę powołania rady muzealnej z decydującym głosem towarzystwa.

Pracownik niezgody

Z drugiej strony członkowie towarzystwa podkreślali wielokrotnie, że wystarczyłoby, aby urząd zatrudnił pracownika, który na co dzień opiekowałby się budynkiem i ekspozycjami, oprowadzał wy-

ieczki, koordynował organizację imprez itp.

Magistrat do tej prośby odnosi się jednak negatywnie, stojąc na stanowisku, że nie może zatrudnić pracownika dla stowarzyszenia. Poprzedni pracownicy (ostatni pracował w 2012 roku) byli zatrudnieni jako załoga Miejskiego Ośrodka Kultury. Zdaniem zajmującego się sprawami organizacji pracy urzędu, sekretarza Jarosława Trojanowskiego, takie rozwiązanie nie jest dobre, bo pracownik byłby na liście płac MOK-u, ale o jego pracy de facto decydowałoby stowarzyszenie.

Bez prądu

Choć TPMG liczy teoretycznie około 100 osób, realnie udzielają się w nim jednostki. Jak tłumaczą aktywni członkowie, nie mogą oni pozwolić sobie na regularną opiekę nad budynkiem i zbiorami, gdyż mają swoje zawodowe i rodzinne zobowiązania.

Praktycznie od początku 2013 roku w muzeum nic się nie dzieje. Będące od lat w stanie kryzysu towarzystwo ma problemy z opłatami bieżących rachunków. Na pokrycie niektórych z nich składali się np. członkowie zarządu.

Kilka osób nie mogło jednak dłużej ponosić kosztów utrzymania budynku. W związku z brakiem energii elektrycznej praktycznie bezużyteczne stoją kupione w 2012 r., po długiej batalii, piece akumulacyjne, za które miasto zapłaciło ponad 30 tys. zł.

Pieniądzy na opłacenie kosztów energii czy telefonu nie można też pokryć dotacjami, które przyznaje Urząd Miejski. Magistrat nie może bowiem dotować bieżącej działalności stowarzyszeń. Pieniądze mogą być przekazywane na organizację imprez itp.

Pomoc była mimo wszystko

Tajemnicą polisyjną jest fakt, że burmistrz Janeczek oraz przynajmniej część osób związanych

z towarzystwem mieli lub mają ze sobą nie po drodze. Wśród członków TPMG można znaleźć choćby przewodniczącą Rady Miejskiej Magdalenę Szajder czy byłego już radnego Krzysztofa Laszkiewicza. W poprzedniej kadencji należeli oni do głównych opozycjonistów burmistrza.

Zdaniem niektórych osób związanych z towarzystwem, zrezygnowało ono z ubiegania się o miejskie dotacje, bo w związku z politycznymi różnicami i tak w TPMG uważano, że nie ma ono co liczyć na pieniądze. Burmistrz zdecydowanie się z tym nie zgadzał, podając za tym liczbę mające udowodnić, że towarzystwo nie było przy rozdawaniu miejskich pieniędzy traktowane po macoszemu.



W magistracie czekano na ruch Towarzystwa. Strony czekały, a budynek niszczał.

I tak, w 2011 roku TPMG na zadania z zakresu kultury otrzymało 6.000 zł (wnioskowało o 6.500 zł), a z zakresu edukacji 2.300 zł (z wnioskowanych 4.900 zł).

W 2012 roku towarzystwo z pierwszego z tych zakresów otrzymało 6.500 zł (otakatekwotę wnioskowało), zaś z drugiego 4.000 zł (z wnioskowanych 4.900 zł). Tego samego roku od miasta otrzymało też 600 zł (wnioskowano o 3.400 zł) na organizację tzw. Akcji Lato (wypoczynek dla dzieci i młodzieży z terenu miasta).

Innego rozwiązania nie rozpatrywano

Jak powiedział nam sekretarz Trojanowski, miasto nie przewidywało w swoich planach np. ogłoszenia dodatkowego konkursu, w którym mogłoby startować TPMG, a po którego wygraniu



Otoczenie budynku jest zarosnięte krzewami i trawą.

mogłoby chociażby zatrudnić pracownika.

Na zadania z zakresu kultury miasto wydaje co roku 15.000 zł. Sekretarz wylicza, że gdyby chcieć zatrudnić pracownika, choćby za najniższą krajową, potrzeba byłoby około 25.000 zł.

Jarosław Trojanowski zwraca też uwagę na fakt zasadności dodatkowego wsparcia dla TPMG, podkreślając, że o kondycji towarzystwa świadczyć może choćby to, do jakiego stanu został doprowadzony w ostatnich dwóch latach budynek oraz jego otoczenie.

Muzeum straszy

Niektórzy członkowie TPMG nie ukrywali (choć były to słowa wypowiedziane anonimowo), gdy rozmawialiśmy z nimi w 2014 roku, że nadzieje na zmianę sytuacji upatrują w wyborach samorządowych i potencjalnej zmianie u sterów miasta, na osoby bardziej sprzyjające towarzystwu. Jak pokazały wybory, próżne były te nadzieje. U władzy pozostał burmistrz Grzegorz Janeczek, który nie zamierzał występować do TPMG z kolejnymi propozycjami rozwiązania sprawy muzeum. W magistracie czekano na ruch Towarzystwa. Strony czekały, a budynek niszczał.

Nie ulega wątpliwości, że przez ostatnie dwa lata pałac uległ znacznej degradacji. Wokół niego wyro-

śły krzaki i wysoka trawa. Zniszczeniu uległa też stolarka okienna i drzwiowa oraz część elewacji.

W sprawie utrzymania obiektu trwała niekończąca się przepychanka. TPMG tłumaczyło, że to MZK, jako administrator, powinien dbać o budynek i otoczenie. Zakład odbijał piłeczkę w stronę towarzystwa, które przecież dzierżawi pałac, więc powinno o niego dbać. Raz pojawił się anonimowy dobroczyńca i własnoręcznie skościł trawę. Przez chwilę otoczenie pałacu wyglądało więc nieźle.

Początek końca

Kamyk, który poruszył lawinę, doprowadzającą do wypowied-

CO MOŻNA BYŁO OBEJRZEĆ W MUZEUM

W Muzeum Regionalnym w Głownie można było oglądać trzy stałe ekspozycje: historyczną, archeologiczną i etnograficzną. Członkom Towarzystwa Przyjaciół Miasta Głowna, przy wsparciu niezrzeszonych mieszkańców miasta i okolic, udało się zgromadzić różnego rodzaju przedmioty (odznaki, mundury), dokumenty, zdjęcia m.in. głównian walczących o odzyskanie niepodległości Polski. Na planszach znaleźć można także informacje i zdjęcia z Głowna z lat 1918-1939. Obejrzyć można też wystawę

nia przez MZK umowy dzierżawy pałacu Jabłońskich rzucono pod koniec lipca. Do magistratu zadzwonił wówczas człowiek, który z jednym z członków towarzystwa wszedł do środka muzeum, bo chciał zobaczyć ekspozycje.

To, co wówczas ujrzeli, wstrząsnęło nim. Okazało się bowiem, że do muzeum ktoś się włamał. Złodziej wybił szybę z tyłu budynku, po czym dostał się do środka. Wewnątrz widać było ślady chaotycznego przeszukiwania. Zniszczono m.in. 3 szyby, drzwi czy też skrzynkę energetyczną. Straty oszacowano na około 1.500 zł.

Włamywacz szukał najcenniejszych, jego zdaniem, rzeczy. Na pewno zniknął stary komputer i skaner, najprawdopodobniej również kilka pamiątkowych odznak. Piszczy najprawdopodobniej, bo członkowie TPMG dopiero mają przejrzeć książki, w których zintensyfikowano ekspozycje, aby zobaczyć, co zniknęło.

Po telefonie od mieszkańca na miejsce udał się wiceburmistrz Grzegorz Urbanik wraz z dyrektorem MZK Konradem Szremskim oraz pracownikiem magistratu. Dopiero oni zgłosili sprawę włamania na policję. Głowieńscy funkcjonariusze będą mieli jednak bardzo trudne zadanie, gdyż tzw. czasookres, w którym dokonano kradzieży, to 30 maja – 24 lipca. Oznacza to, że przez niemal dwa miesiące nikt nawet nie zajrzał do środka budynku. Odnalezienie po takim czasie skradzionego mienia może być niewykonalne. Znalezienie włamywacza również.

Przy okazji tej sytuacji delegacja z urzędu dokładnie przyjrzała się wnętrzu budynku (wcześniej przedstawiciele miasta i MZK nie wchodzili do środka, gdyż budynek jest dzierżawiony przez TPMG, są tam należące do niego ekspozycje, więc chcieli uniknąć niedomówień

poświęconą pochodzącemu z Głowna hydrotechnikowi Romualdowi Adamowi Cebertowiczowi. Wystawa archeologiczna w jednym miejscu zbierała przedmioty znalezione w Głownie i najbliższych okolicach miasta, np. kafle piecownicze, garnki czy też ostrogę pochodzącą najpewniej z XV-XVI wieku. Ekspozycja etnograficzna to zbiór m.in. wyrobów rękodzielniczych czy też obrazów lokalnych artystów, jak choćby byłego kierownika Szkoły Podstawowej nr 2 Aleksandra Orczykowskiego.

REKLAMA

Stowarzyszenie Twórców Ludowych Koło w Łowiczu oraz Burmistrz Miasta Łowicza przy współpracy Muzeum w Łowiczu serdecznie zapraszają na:

**„WARSZTATY LUDOWE”
do Mini Skansenu
przy Muzeum w Łowiczu ul. Stary Rynek 5/7
w każdą sobotę i niedzielę
do końca sierpnia 2015 r. w godz. od 11.00 do 17.00**

Warsztaty prowadzić będą autentyczni twórcy ludowi regionu łowickiego, dzięki którym uczestnicy poznają tajniki wykonania wycinanek łowickich, pajaków łowickich, koronek, haftów, kwiatów z bibuły, dekoracji pisanek wielkanocnych, ceramikę, rzeźbę, kompozycje kwiatowe itp.

Zadanie publiczne pod nazwą: „Organizacja Warsztatów Ludowych w Celu Podtrzymania Tradycji Kulturowej Regionu Łowickiego dofinansowana ze środków budżetu Gminy Miasta Łowicza

HURTOWNIA CERAMICZNO-BUDOWLANA
JAKMAR Łowicz
ul. Nadburzańska 41
tel. 46/837-88-13

**DUŻY WYBÓR:
glazury, terakoty, gresów**

**Polecamy także w super cenach:
płyty OSB, płyty gipsowe
styropian, wełnę, farby, tynki na elewacje,
armaturę sanitarną**

**Pracujemy:
pn.-pt. 7-18
sob. 7-15**

i wchodzenia bez obecności kogoś z Towarzystwa).

Wynikiem tej wizyty było podjęcie decyzji o wymówieniu TPMG umowy dzierżawy pałacu w związku z postępującą dewastacją budynku, a więc niezgodnym z prawem korzystaniem z niego. Towarzystwo powinno opuścić budynek do końca sierpnia.

Co dalej z ekspozycjami?

Prezes TPMG Bogusława Kantor-Głapińska nie zgadza się z decyzją MZK. Jej zdaniem budynek przy Łowickiej, owszem, uległ pewnej dewastacji, ale nie na skutek działań towarzystwa, a usterek przy jego remoncie sprzed kilku lat m.in. przeciekającego dachu.

Prezes zapowiada, że towarzystwo będzie się odwoływało od decyzji o wypowiedzeniu umowy i na razie nie ma zamiaru zabierać z muzeum ekspozycji.

Szefowa Towarzystwa zapewnia, że ma ono wiele pomysłów na imprezy, wystawy, złożyła też wniosek o dofinansowanie ich do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Prezes TPMG nie ukrywa jednak, że towarzystwo nie jest w stanie utrzymać budynek i otoczenia muzeum bez pomocy miasta. Uważa też, że obie strony mogłyby działać wspólnie na rzecz muzeum, jednak potrzebą do tego dobrej woli.

Tę z kolei, według prezesa TPMG, ze strony obecnych władz miasta nie widać. Jako przykład podaje sytuację, w której towarzystwo chciało wystąpić o dotację na renowację otoczenia muzeum. Żeby móc otrzymać pieniądze potrzebny był wkład własny w kwocie ok. 10 tys. zł. Burmistrz Janeczek miał jednak odmówić, mówiąc, że ma inne pomysły na wydanie miejskich pieniędzy. On sam nie pamięta dziś, aby TPMG przedstawiło wówczas szczegółową propozycję i czy rzeczywiście chodziło tylko o 10 tys. zł.

Jaka przyszłość budynku?

Do czasu rozwiązania sytuacji, a więc opuszczenia budynku przez TPMG, władze miasta nie chcą się wypowiadać na temat przyszłości pałacu Jabłońskich. Jak usłyszeliśmy w urzędzie, ma być on jednak doprowadzony do lepszego stanu i wykorzystywany.

Po dokonaniu inwentaryzacji budynku pod kątem tego, co uległo zniszczeniu, ma zostać także podjęta decyzja o tym, czy miasto/MZK będzie się na drodze cywilnej domagać od towarzystwa finansowej rekompensaty. ■

Polityka | Kandydatka na premiera z wizytą na Ziemi Łowickiej

Beata Szydło u Wietesków i w Bełchowie

Wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości Beata Szydło – kandydatka partii na premiera po jesiennych wyborach do Sejmu i Senatu odwiedziła 4 sierpnia rodzinne gospodarstwo rolne Anny i Tadeusza Wietesków w Złakowie Kościelnym, a potem po obiedzie w jednej z restauracji w Nieborowie wzięła udział w spotkaniu z mieszkańcami powiatu łowickiego na placu przy Gminnym Ośrodku Kultury w Bełchowie. Wizycie towarzyszyli politycy PiS, lokalni działacze i sympatycy partii oraz ogólnopolskie media.

Właściciel gospodarstwa Tadeusz Wieteska powiedział nam, że był zaskoczony decyzją o wizycie właśnie u niego. – Wszystko działało się bardzo szybko, z dnia na dzień, w sobotę 1 sierpnia po godz. 21, dowiedziałem się, że to moje gospodarstwo zostało wybrane – powiedział nam szef. Rodzina z miejsca wzięła się za porządki, a pracy było sporo, bo właśnie zakończono układanie kostki brukowej pomiędzy domem a oborami. Gospodarz trochę narzekał w rozmowie z nami, że nie wszystko udało mu się zrobić. – Na taką okazję można byłoby jeszcze w oborach pobielić ściany, aby je trochę odświeżyć – mówi.

– Chodziło nam o typowe gospodarstwo rolne z terenu Ziemi Łowickiej – powiedział nam szef struktur powiatowych partii Marcin Kosior – Mielśmy kilka propozycji z całego powiatu, ostatecznie do gospodarstwa zostało wybrane przez sztab wyborczy.

Po spotkaniu Tadeusz Wieteska przyznał, że jest bardzo zadowolony z wizyty, podobała mu się słowa kandydatki na premiera RP, która obiecała, że rząd PiS zajmie się poważnie pogarszającą się sytuacją rolników w Polsce. – Trzeba mieć nadzieję, potrzebny jest nowy rząd, bo obecny, Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego przez 8 lat nic dobrego dla nas nie zrobił, z roku na rok jest coraz gorzej – mówił. Po czym uśmiechnięty przyznał, że musi wracać do pracy, trwają żniwa, a on ma bardzo dużo pracy.

Rodzina Anny i Tadeusza Wietesków ma czworo dzieci, gospodaruje na 11 własnych hektarach oraz kilkunastu dzierżawionych. Przez ostatnie lata, jak powiedział nam gospodarz, próbował różnych kierunków, m.in. produkcji warzyw, obecnie gospodarstwo ukierunkowane jest wyłącznie na produkcję mleka, ma około 100 sztuk bydła, z czego około 40 to krowy mleczne, reszta to jałów-

ki i byczki. – Rolnikom jest ciężko – ceny na skupach są bardzo niskie, a ceny np. nawozów ciągle idą w górę, ceny mleka spadły z 1,60 zł do około 1 zł za litr – powiedział nam. Przyznał, że nie korzystał dotąd z dofinansowania z Unii Europejskiej, gospodarstwo rozwijał, posilając się kredytami. Ma nadzieję, że PiS po przejściu władzy doprowadzi do poprawy sytuacji w rolnictwie. Głośno o tym w czasie rozmów z wiceprezes Szydło wypowiadał się rolnik z Wicia, Waldemar Wojciechowski, który m.in. powiedział: – Zaciągnąłem kredyt jak każdy i nie domagam się, aby mi go ktoś umorzył. Ale, na Boga, dojdzie do władzy i stworzycie nam prawdziwe rynki zbytu, abyśmy mogli pracować, tylko tyle dla nas zrobicie – powiedział.

Starsze mieszkanki Złakowa Kościelnego, m.in. Stanisława Janeczek i Danuta Kołaczynska, które przyszły na spotkanie z kandydatką, w rozmowie z nami nie kryły swego zadowolenia. Ujęło je to, że Beata Szydło znalazła dla nich czas i porozmawiała chwilę. – Bardzo miła jest ta pani Beata, kto by przypuszczał, że na stare lata przyjdzie nam się spotykać z przyszłą premier – powiedziała ta ostatnia.

Temat produkcji mleka miał być wiodący w czasie konferencji prasowej w Złakowie Kościelnym. Wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości Beata Szydło powiedziała m.in., że minister rolnictwa sprawia wrażenie, jakby odbijał się od ściany do ściany i zajmował się wyłącznie udzielaniem rolnikom dobrych rad, a czas, aby Polski rząd przestał udzielać rad, ale wziął się do roboty i stanął po stronie rolników. – Polscy rolnicy potrzebują gospodarza, który razem z nimi usiadzie do stołu i razem z nimi będzie rozwiązywał problemy. Potrzeba silnego głosu polskiego premiera i prezydenta, również



Wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości Beata Szydło (w środku kadru) – kandydatka partii na premiera po jesiennych wyborach do Sejmu i Senatu w otoczeniu rolników ze Złakowa Kościelnego Anny i Tadeusza Wietesków, u których gościła i europosła Janusza Wojciechowskiego.

na forum międzynarodowym w sprawie rolnictwa w naszym kraju – mówiła.

Europoseł Janusz Wojciechowski powiedział zaś, że polska wieś nie ma gospodarza. – Są tu rolnicy, którzy mają do zapłacenia nawet po 20 tys. zł kar za przekroczenie kwot mlecznych. Kar tych nie byłoby, gdyby polski rząd na forum Komisji Europejskiej wyrażnie powiedział w tej sprawie veto – mówił.

Przedstawiciele ogólnopolskich mediów, Polsatu czy TVN nie podchwycili tematu konferencji prasowej, czyli sytuacji producentów mleka i rolników. Zadawali pytania niezwiązane z tematem wizyty. Jeden z rolników głośno zwrócił na to uwagę, przerywając jedno z pytań dziennikarza z Polsatu.

Dziennikarze pytali Janusza Wojciechowskiego m.in. o komentarz na reakcję sędzi z Niska, która przewodniczyła składowi sędziowskiemu na publicznie wyrażoną przez polityka krytykę decyzji sądu o odebraniu dzieci rodzinie Bałutów. Wojciechowski powiedział, że podtrzymuje swoje słowa dlatego, że w sprawie jest bardzo dobrze zorientowany m.in. dlatego, że w odróżnieniu od sądu był w mieszkaniu rodziny. Inne pytania kierowane do Beaty Szydło dotyczyły np. ustalania list wyborczych PiS.

Już po spotkaniu miejscowi rolnicy zapraszali Beatę Szydło do kolejnych odwiedzin, aby już jako premier wzięła udział np. w procesji Bożego Ciała w Złakowie Kościelnym i obejrzała neogotycki kościół, który zdobią polichromie

stworzone przez uczniów Jana Matejki. Zaproszenie przyjęła.

Ciepłe przyjęcie na ludowo

Spotkanie na placu przed budynkiem GOK w Bełchowie rozpoczęło się z niewielkim opóźnieniem. Na Beatę Szydło czekał tłum ludzi, w większości złożony z sympatyków PiS, w tym także jego aktywnych działaczy. W przygotowanym dla nich przemówieniu posłanka poprosiła wszystkich o zaufanie i wsparcie dla Prawa i Sprawiedliwości. – Wspólnymi siłami można zbudować wiele dobrego – mówiła. – Państwo to wicie, bo Bełchów jest naprawdę piękną miejscowością, czym możecie się szczycić i być dumniymi.

Obiecała, że wszędzie, gdzie pojedzie, będzie mówiła o wielkim pąku łowickim w GOK w Bełchowie, który jest dziełem miejscowego Klubu Seniora i mieszkańców, jako o symbolu wspólnego działania społeczności. Przyjęcie Beaty Szydło było ogólnie bardzo ciepłe – ze wspólnymi zdjęciami, kwiatami i upominkami, a także z ludową mu-

zyką, śpiewem, a nawet z tańcem, do którego została poproszona przez Wiesława Szkopa – zaproszenie, choć zaskakujące, przyjęła z właściwym sobie spokojem. Chociaż do wyborów pozostało jeszcze trochę czasu, powszechnie zwracano się do niej per „pani premier”.

Beata Szydło znalazła czas na indywidualne rozmowy. Kiedy weszła w tłum ludzi, została dosłownie otoczona przez chętnych do rozmowy z nią oraz dziennikarzy. Poruszano różne problemy. Na przykład Teresa Kowalska-Sucheca z łowickiej „Solidarności” rozmawiała z nią o problemach z zagranicznymi inwestorami. – Cieszę się, że się rozumiemy i zgadzamy w tych kwestiach – mówiła potem Kowalska-Sucheca w rozmowie z nami. – Chodzi nam o to, żeby z jednej strony nie utrudniać inwestowania w Polsce poprzez nakładanie zbyt wysokich podatków, z drugiej strony jednak, aby firmy pamiętały, że inwestując w naszym państwie, także mają obowiązek współpracy z jego władzami i z lokalną społecznością. Nie powinno być zgody na drenaż i maksymalizowanie zysków za wszelką cenę, kosztem interesów społeczeństwa.

Z kolei Wojciech Milczarek ze Stowarzyszenia „Niepokonani 2000” poprosił o przyjrzenie się sprawie jego rodziny, która od wielu lat boryka się problemem konsekwencji umowy sprzedaży zawartej przez jego niepełnosprawnego umysłowo wujka (choć umowa została przez sąd unieważniona, rodzina wciąż otrzymuje sądowe pozwy o zapłatę). Beata Szydło wzięła od rozmówcy numer telefonu i obiecała, że przyjrzy się sprawie.

Padła też pytanie o stanowisko Beaty Szydło w sprawie przyjmowania mułmańskich emigrantów. Odpowiedziała ona, że Polska nie może się całkowicie zamknąć na emigrantów, ale priorytetem powinno być zapewnienie możliwości powrotu do ojczyzny polskim rodzinom wysiedlonym do krajów dawnego ZSRR. **tb,tm**

REKLAMA

WEŹ POŻYCZKĘ GOTÓWKOWĄ!

- kwota do 150 tys. zł
- okres kredytowania – do 10 lat
- akceptowalne różne źródła dochodu, m.in. diety kierowców międzynarodowych

Zapraszamy:
Łowicz, ul. Podrzeczna 28a
☎ 46 837 83 22



ALIOR BANK

Partner



REKLAMA

KUPUJ TAK JAK LUBISZ

szafy, garderoby, meble na wymiar zbudowują z drewna przesuwnymi
za gotówkę lub na raty, płac przelewem!

Na wybrane systemy specjalne rabaty!



EKSPOZYCJA FIRMOWA
Łowicz, ul. Krakowska 19
tel.: 46 837 27 11
ekspolowicz@komandor.pl

Dlaczego KOMANDOR?
→ światowy ekspert
→ oryginalna jakość
→ atrakcyjne ceny
→ bezpłatny projekt i wycena

KOMANDOR

30491

28595

KOREKTA:
BOGUMIŁA **Sąd Rejonowy w Zgierzu** | Zapadł wyrokPDF:
OLA

Do więzienia za usiłowanie zabicia psa

dokończenie ze str. 1

Kłamali przed sądem

W ustnym uzasadnieniu wyroku sędzia Monika Pawlica powiedziała, że wyjaśnienia złożone przez oskarżonych Ryszarda B. i Jerzego R. na rozprawie 27 lipca należało uznać za niewiarygodne. W ocenie sądu wyjaśnienia Ryszarda B. miały służyć obronie jego wieloletniego przyjaciela, czyli oskarżonego Jerzego R. Mężczyzna zdawał sobie bowiem sprawę z tego, że jako osoba, która fizycznie wykonywała „wyrok śmierci” na psie, kary nie uniknie, chciał więc chronić kompana.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom, jakie obydwoj mężczyźni, przyznając się do zarzucanych im czynów, złożyli w postępowaniu przygotowawczym – podczas przesłuchań w sądzie i prokuraturze. Wówczas mówili, że uzgodnili między sobą, że Ryszard B. zabije psa Jerzego R. Powodem miał być fakt, że właściciela ponoc nie było stać na dalsze żywienie zwierzęcia (choć tego samego wieczoru oferował koledze kolację, stać go było też na zakup alkoholu), w co akurat sąd nie uwierzył. Na rozprawie 27 lipca obydwoj mężczyźni wycofali większość zeznań i przedstawili inną wersję wydarzeń, według której Jerzy R. nie zlecał zabicia psa, nie wydał kompanowi worka i szpadla ani w ogóle o tym fakcie nie miał pojęcia (bo Spikey wielokrotnie nie wracał na noc), a o sprawie dowiedział się z mediów.

Dlatego jego obrońca z urzędu, mec. Zenon Grecki wnioskował o uniewinnienie Jerzego R. Ar-

gumentował, że jego klient opiekował się psem od szczenięcia, a ma jeszcze koty, nie zaniebyszał swoich zwierząt i nie traktował ich źle. Sąd nie przychylił się do tego wniosku i nie dał wiary, że Jerzy R. o makabrycznej próbie zabicia psa nie wiedział.

Drugi z oskarżonych, Ryszard B., przyznał się przed sądem do zarzucanego mu czynu usiłowania zabicia psa, ale także wycofał się z wcześniejszych zeznań, które obciążały właściciela zwierzęcia. Stwierdził, że był z Jerzym R. skonfliktowany, a obciążał go z zemsty, bo wcześniej pokłócili się o dziewczynę. Feralnego dnia był zdenerwowany i kiedy odwiedził Jerzego R. znajdował się pod wpływem alkoholu. Rzekomo przyszedł wyzalić się na swoją kobietę, ale kompan go nie słuchał, pies irytował „dziamaniem” i złapał zębami za nogę, więc w gniewie postanowił go zabić.

W opinii sądu nie miał miejsca żaden podobny akt agresji ze strony psa wobec oskarżonego B.

Całkowicie bezinteresowne okrucieństwo

– Wymierzając oskarżonym karę, sąd uznał, że jedynie pozbawienie wolności bez warunkowego zawieszenia wykonania spełni cele i w zakresie prewencji indywidualnej, i prewencji generalnej – mówiła sędzia Pawlica. – (...) Oskarżeni nie mieli żadnego powodu, żeby usmiercić psa. Było to z ich strony całkowicie bezinteresowne okrucieństwo. Oskarżony R. posiadał psa od szczeniaka. Nie ma żadnych danych, żeby jego sytuacja w jakiś drastyczny spo-



OGłoszenie wyroku. Orzeczenie odczytuje sędzia Monika Pawlica.

“ B. wskazywał również, że denerwowało go to, że pies szczeka. To twierdzenie także należy uznać za absurdalne. Naturalnym jest, że pies szczeka. Skoro oskarżony przyszedł w gości do domu, gdzie jest pies, to nic dziwnego, że szczekanie usłyszał.

sób uległa zmianie, żeby oskarżony nie był w stanie ponieść dalszych kosztów utrzymania psa. Zresztą, gdyby tak było, oskarżony mógł zwrócić się o jakąś pomoc do organizacji zajmujących się zwierzętami. Nie ma żadnych danych, by oskarżony o taką pomoc występował (...) Pies jest istotą ufną i przywiązaną do człowieka i nie ma żadnego powodu, by w przypadku Promyka było inaczej. W związku z tym za niewiarygodne należy uznać twierdzenie oskarżonego B. z rozprawy, że pies chwycił go zębami za nogę i w jakiś sposób był wobec niego agresywny. W postępowaniu przygotowawczym oskarżony B. niczego takiego nie mówił. Ponadto wskazywał również, że denerwowało go to, że

pies szczeka. To twierdzenie także należy uznać za absurdalne. Naturalnym jest, że pies szczeka. Skoro oskarżony przyszedł w gości do domu, gdzie jest pies, to nic dziwnego, że szczekanie usłyszał. Należy przyjąć, że nie zdarzyło się nic, co wskazywałoby na agresję psa czy to wobec oskarżonego B., czy R. (...) Obaj mężczyźni nadużyli psiego zaufania i przywiązania do człowieka – mówiła dalej sędzia.

Oskarżycielem posiłkowym w procesie w sprawie usiłowania zabicia psa było Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt „Arkadia”, którego społecznym pełnomocnikiem został mec. Mateusz Łątkowski z Kancelarii Adwokacko-Kanonicznej z Poznania. Przypominamy, że na roz-



ZOFIA BARAŃSKA
prezes Towarzystwa
Przyjaciół Zwierząt
„Arkadia” w Głownie,
oskarżyciel posiłkowy
w procesie o usiłowanie
zabicia psa

– Z wyroku w sprawie Promyka nie jestem zadowolona, bo myślałam, że będzie wyższy. Przyjmuję jednak decyzję sądu do wiadomości i nie przewiduję jej zaskarżenia z naszej strony. Cieszę się, że skazani pójdą do więzienia, że sąd nie orzekł kary w zawieszeniu. Mam ogromną nadzieję, że ten wyrok coś zmieni w mentalności skazanych, a jego upublicznienie i ogłoszenie w mediach przyczyni się do tego, że inni zastanowią się, zanim uderzą psa.

prawie 27 lipca nie zgodził się na zaproponowaną przez obrońcę Jerzego R. mediację i w płomiennej mowie końcowej wnioskował o karę 2,5 roku pozbawienia wolności dla Ryszarda B. i półtora roku dla Jerzego R. Swoje wystąpienie rozpoczął wówczas od cytatu „Kto kopie psa, zbliża swoją duszę do piekła”, nad którego przesłaniem oskarżeni będą mieli czas pomyśleć w celi.

Strony mają prawo do zaskarżenia wyroku do sądu wyższej instancji. TPZ nie zamierza podejmować takiego kroku. Czy zrobią to oskarżeni – trudno powiedzieć, ponieważ nie byli 30 lipca w sądzie, ich stawiennictwo nie było zresztą obowiązkowe. Wyrok miał im zostać doręczony do miejsc zamieszkania. **ewr**

REKLAMA

CORNING
poszukuje pracowników
produkcji

LOKALIZACJA: STRYKÓW

Praca w równoważnym systemie czasu pracy.

Zatrudnienie za pośrednictwem Agencji Pracy Tymczasowej.

Wyślij swoje CV na adres:
rekrutacja@corning.com
Tel. 42 230 1476

HYDRO-SPAW S.C.

MIESZALNIK NA MIEJSCU:

- Tynki strukturalne od 130 zł/25kg
- Tynki mozaikowe od 170 zł/25kg

STYROPIAN FASADA od 154 zł/m³

- Kostka brukowa
- Pokrycia dachowe
- Cegła klinkierowa
- Płyty KG ▪ Papa ▪ Kleje ▪ Cement

▪ **GRZEJNIKI ALUMINIOWE od 23,70 zł/z.**

- Kotły C.O.
- Zawory
- Rury
- Kształtki

USŁUGI MONTAŻ z VAT 8%

10 lat gwarancji!

ul. POZNAŃSKA 162/164 ŁOWICZ
PRZY TRASIE 92 (kierunek Kutno)
hydro-spaw.lowicz@wp.pl

sprzedaż 602-629-246
usługi 694-837-174
biuro 536-436-036

POLSKI WĘGIEL
DYSTRYBUCJA

NAJLEPSZY CERTYFIKOWANY WĘGIEL w Polsce

RODZAJ WĘGLA	KALORYCZNOŚĆ / FRAKcja	CENY BRUTTO
ekoGroszek	od 26 MJ/kg 5 - 25 mm	od 679 zł
Miał	24 MJ/kg 0 - 25 mm	od 415 zł
Kostka	26 MJ/kg 63 - 200 mm	od 750 zł

PUNKT SPRZEDAŻY
Jackowice 101a,
99-440 Zduny
(były GS przy torach kolejowych)
tel. 885 220 120

TYLKO Z TĄ REKLAMĄ RABAT NA KAŻDĄ TONĘ PRODUKTU W NASZYM SKŁADZIE

-10 zł



Łowicz, ul. Jana Pawła II 177/179
tel. 606-290-514, 602-482-617
Skierniewice, ul. Wyszyńskiego 20
www.ecotherm.com.pl

ECO-THERM Sp. z o.o.

OFERTA SPECJALNA! z nowym programem dotacji – oferta ważna do 31.07.2015 r.

NA NIEMIECKIE POMPY CIEPŁA

306026

Ludzie

Ludzie | Sołtys Helenowa od dziesięcioleci na stanowisku

Sołtysowanie trzeba lubić

W marcu br. kolejną kadencję na stanowisku sołtysa Helenowa rozpoczęła Krystyna Talarowska. Należy ona bez wątpienia do grona najbardziej doświadczonych w wieloletnim sprawowaniu tej funkcji sołtysów z gminy Głowno. Pierwsze sołeckie szlify zdobywała w rodzinnym domu, bo sołtysiem był też jej tata, Stefan Czubiak.

Formalnie swoje sołtysowanie, według danych z Urzędu Gminy Głowno, pani Krystyna rozpoczęła w 1978 r., ale nie był to jej zupełny debiut. Nasza rozmówczyni, z którą spotkaliśmy się 27 lipca, jest rodowitą helenowianką, córką wieloletniego sołtysa tej miejscowości Stefana Czubiaka, który po 26 latach na stanowisku, zmarł 1 czerwca 1964 r. Od tego momentu do końca kadencji to właśnie ona zastępowała pełnią sołeckie obowiązki. Była wówczas jeszcze panną, miała 23 lata. Pracowała też zawodowo w ogrodnictwie w gospodarstwie w Glinniku, a później – w Walewicach.

Wychowała się w dużej rodzinie. Miała czworo rodzeństwa: dwie siostry – Wiesławę (obecnie mieszka w Łodzi) i Helenę (zmarła) oraz dwóch braci – Jerzego (już nie żyje) i Ryszarda.

W 1966 r. poślubiła Mieczysława Talarowskiego z Bielaw. Młodzi ślub cywilny brali w Bielawach, a kościelny w Waliszewie, bo Helenów należy do tamtejszej parafii. Zamieszkali w rodzinnej wsi pani Krystyny, zajęli się swoim życiem, pracą zawodową i prowadzeniem gospodarstwa. Doczekali się narodzin dwójki dzieci – córki Małgorzaty i syna Piotra.

W drugiej połowie lat 60-tych i pierwszej połowie lat 70-tych sołtysami Helenowa kolejno zostawali panowie. Krystynę Ta-

larowską na sołtysa wybrano w 1978 r. i od tych pierwszych wyborów wybierano już w każdych kolejnych. Konkurencji nie miała. Nawet dzieci, które ostatnio chciały namówić na przejęcie obowiązków, mówią jej, że sołtysowanie jest nie dla nich i mama zajmie się tym najlepiej.

Warto jednak wspomnieć, że to dzięki ich pomocy pani Krystyna sprawowania sołeckich obowiązków nie zrzekła się nawet kiedy operacja biodra, a niedługo po niej uraz i kolejny zabieg oraz pęknięta kość udowa na kilka miesięcy unieruchomiły ją najpierw w szpitalu, a później w domu. Najbliżsi pomogli i kiedy sołtyska wróciła do sprawności, zajęła się zwykłymi obowiązkami. Rodzina wymogła jednak na niej całkowitą rezygnację z jazdy rowerem, ale też pani Krystyna, kiedy tylko potrzebuje zebrać podatki, opłaty za wodę, zawieźć pieniądze do urzędu czy pojechać na sesję, ma na kogo liczyć – dzieci pobudowały się na tej samej posesji i wszyscy mieszkają na jednym podwórku z pięknym ogrodem od ulicy.

Jak zmieniała się wieś

W 2000 roku zmarł mąż Krystyny Talarowskiej, Mieczysław. Wcześniej, bo miał dopiero 67 lat. A teraz? Nie wiadomo kiedy i jak, a już 15 lat bez niego minęło. A sołtysowanie pani Krystyny to

już liczy się w dziesięciolecia, od 1978 r. będzie już 37 lat na stanowisku.

– Przyzwyczaiłam się i nawet nie wiem, kiedy tyle czasu przeszło! – mówi pani Krystyna i wraca myślami do wspomnień: – Nasz Helenów to spokojna, mała wieś, za dużo to się tutaj nie dzieje. Ja jestem stąd i pamiętam, jak światło zakładali. Starsi ludzie mówili: prędzej mi włosy na dłoni wyrosną, niż nam światło założą, a rok później już światło było. Jak zostałam sołtysiem, dostałam służbowy telefon, kabel był przez pola pociągnięty. To był jedyny telefon we wsi. Ludzie, kiedy potrzebowali, przychodzili do nas i dzwonili. Aparat miał taką tarczę kręcącą i nie każdy wiedział, jak wybrać numer, to pomagałam. Potem już telefony zakładali każdemu, kto chciał, a teraz ludzie z nich porzucali, bo mają komórki. A ja cały czas mam telefon stacjonarny. Pamiętam też, jak plaga była kradzieży z działek, złodzieje potrafili nawet siatkę ogrodzeniową zwinąć. Drzwi i okna z działkowych barakozwozów wyrwali, teraz to się na szczęście trochę uspokoiło. Dużo działkowców tutaj mamy, bo okolica ładna, ale nawet nie wszystkich znam z nazwiska, bo mają konta pozakładane i u mnie pieniądze nie płacą – opowiada pani sołtys.



Krystyna Talarowska – wieloletnia sołtys Helenowa w gminie Głowno.

W czasach, gdy pani Krystyna rozpoczęła swoje sołtysowanie, Helenów był zwykłą, rolniczą wsią. Liczył sobie 25 gospodarstw, ale słabe ziemie i bieda motywowały ludzi do szukania szczęścia gdzie indziej. Dziś tylko 10 domostw ma stałych mieszkańców. Helenów zaludnia się la-

tem, gdy do sezonowych domków zjeżdżają wspomniani działkowicze, ceniący sobie spokój i sąsiedztwo lasów, zwykle bogatych w grzyby i jagody.

Niestety, w tym roku susza spowodowała, że tych darów lasu nie ma: – Jagód w tym roku wcale nie spróbowałam. Najpierw cho-

“

Dzieci, które ostatnio chciały namówić na przejęcie obowiązków, mówią jej, że sołtysowanie jest nie dla nich i mama zajmie się tym najlepiej

dziłam, jak na krzaczkach były jeszcze niedojrzałe, twarde kulki, a potem wszystko poszło. Grzybów też jeszcze nie widać – smuci się pani Krystyna, która bardzo lubi chodzić na grzybobranie, mimo że porusza się o lasce. Ona i jej bliscy lubią przyrodę, szanują też zwierzęta. Przybłąkana przed czterema laty kundelka niedawno się oszczęniła, w domu na krzesłach posypiają koty, zmęczone nocnymi przygodami.

– Lubię zwierzęta i u mnie nie może tak być, żeby psy czy koty głodne chodziły. A ile my już zwierząt straciliśmy na drodze! Długo czekaliśmy na jej utwardzenie, dopiero jak Marek Józwiak został wójtem, to wywalczył, żeby powiat ją wybudował, bo to droga powiatowa. Dobrze, że mamy asfalt, ale kierowcy przez naszą wieś jeżdżą zbyt szybko, chociaż jest ograniczenie prędkości. Czasem samochody jadą tak szybko, że prawie kołami nie dotykają jezdni. Już 9 kotów nam zabili i jednego pieska, który 12 lat był z nami – opowiada pani Krystyna.

Dzień za dniem, płyną w Helenowie tygodnie, miesiące i lata, a pani sołtys wciąż na stanowisku. Czasem się zamyśli, czasem wspomina, czasem porówna, jak to dawniej było, a jak jest dzisiaj... ewr

REKLAMA

WYSOKIE RABATY! MATERIAŁY BUDOWLANE

Sprzedaż systemów dociepleniowych w autoryzowanym punkcie firmy **WEBER** i **KNAUF**

- tynki • farby • styropiany • zaprawy klejowe
- tynkarsko-murarskie
- betonowe • posadzki samopoziomujące itp.

GWARANCJA PRODUCENTA DO 10 LAT NA ELEWACJĘ

Budra
ŁOWICZ SP. Z O.O.

tel. (46) 830-31-08 / 608-395-264
Łowicz, Bolimowska 58a

www.budra.info

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

W NOWO WYBUDOWANYM BLOKU na Wojska Polskiego przy rondzie

- metraż 30-92 m² • teren zamknięty
- wideodomofony • okna drewniane trzyszybowe
- pustak ceramiczny • garaże • windy

MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN

WIG-KOST

Gwarancja niskich cen

kamienie ozdobne
kruszywa drogowe
kostka brukowa

JUŻ OTWARTE
ZAPRASZAMY

- WĘGIEL • WAPNO
- PIACH • ZIEMIA

Łowicz, Popów 157
(koniec ul. Chełmońskiego)
tel. 722-207-322

MMEBLE
zmień wnętrze

meble na wymiar • kuchnie • szafy
• garderoby • meble łazienkowe
• drzwi przesuwne • zabudowy wnęk
• biurka • elementy nietypowe

• pomiar • projekt CAD • montaż

USŁUGI STOLARSKIE - formatowanie i oklejanie PCV
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ • SPRZEDAŻ RATALNA

www.mkmeble.republika.pl tel. 501-707-657

KREDYTY Biuro kredytowe
tel. 797 722 459

- kredyty gotówkowe do 250 tys.
- pożyczki z opóźnieniami w płatnościach
- kredyty konsolidacyjne - zmniejsz swoje raty
- kredyty dla osób bez zdolności kredytowej

Specjalna oferta dla ROLNIKÓW

Gros Kapital

**POŻYCZKI
GOTÓWKOWE**

ZADZWOŃ:
61 28 211 05
500 150 810

- W DOMU KLIENTA
- DOGODNY SYSTEM SPŁAT
- BRAK UKRYTYCH OPŁAT

Nowy Sklep i Hurtownia

Sprzedaż detaliczna i hurtowa

stale niskie ceny!

Codienne uzupełnianie towaru
-
codziennie coś nowego!

KERBY

AMERYKAŃSKA ODZIEŻ UŻYWANA

Łowicz, ul. Katarzynów 49 – na tyłach dawnego sklepu „Katarzynka”

Kultura

Nagawki | Warsztaty wokalne w Żywym Skansenie

Uczyli się śpiewu, tańca i ekspresji scenicznej

Aż 55 utalentowanych osób z osiemnastu krajów spędziło tydzień na V European Vocal Camp, czyli międzynarodowych warsztatach wokalnych, jakie już po raz trzeci odbywały się na terenie Żywego Skansenu w Nagawkach.

ELŻBIETA WOLDAN-ROMANOWICZ

ela.woldan@lowiczjanin.info

Co takiego jest w Nagawkach, że Vocal Camp od trzech lat odbywa się właśnie tutaj?

– Wszystko, czego potrzeba do zorganizowania naszych warsztatów. Jesteśmy bardzo zadowoleni z miejsca i z tego, że zarówno my, Polacy, jak i nasi goście z zagranicy mogą zetknąć się z pięknem polskiej wsi i natury. Panuje tutaj taki spokój, że wszyscy odpoczywamy i możemy skupić się na tym, co jest dla nas najważniejsze. Sam skansen w Nagawkach posiada infrastrukturę odpowiednią akurat dla naszych zajęć: jest tu teatr, amfiteatr, sale na warsztaty. Jest tutaj też mnóstwo miejsc, w które każdy może iść poćwiczyć, np. pośpiewać sobie w lesie – powiedziała nam organizatorka warsztatów, wokalistka i nauczycielka śpiewu Magda Navarette.

European Vocal Camp pod początku organizuje razem Andrzejem Martorellem – wokalistą, trenerem, kompozytorem i auto-



Improwizacja w plenerze. Przedostatnie popołudnie na Vocal Camp w Nagawkach.

rem tekstów, któremu opiekę nad swoimi głosami powierzyli m.in. Urszula Dudziak, Aga Zaryan, Mrozu czy Mike Urbaniak. Do grona nauczycieli i instruktorów warsztatów dołączył w tym roku Stefano Terrazzino – tancerz, wokalista i aktor, dwukrotny zwycięzca „Tańca z Gwiazdami”.

Bo muzyka im w duszy gra

V European Vocal Camp w Nagawkach trwał od 25 lipca. My odwiedziliśmy jego uczestników pod koniec tygodniowego pobytu w Nagawkach, 31 lipca. Pytaliśmy, kim są, jakie kierowały nimi motywacje, jakie wynio-

są wrażenia z warsztatów. Oto, co nam powiedzieli:

Ola Wądołowska-Mączko z Warszawy, pierwszy raz na warsztatach w Nagawkach: – Rok temu zdecydowałam się wprowadzić jakąś zmianę w swoim życiu. Drzemała we mnie od zawsze muzyka, więc stwierdziłam, że pój-



Teraz Terrazzino! Porywający występ grupy warsztatowej Stefano Terrazzino (w centrum) na koncercie finałowym Vocal Camp 2015.



Riffs and Runs. Warsztaty z melizmatów i ozdobników prowadził Matthew Colthart, wokalista i aktor z Londynu.

REKLAMA

GABINET SPECJALISTYCZNY Łowicz, ul. Pijarska 3 w którym przyjmują:

SPECJALISTA DERMATOLOG dr n. med. Monika Kierstan
- Srody w godz. 11-13, tel. 692-748-406

SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG prof. dr hab. n. med. Katarzyna Winczyk
- co drugi wtorek w godz. 14-16, tel. 609-836-609

SPECJALISTA CHOROÓB PŁUC, ALERGOLOG, PEDIATRA Bożena Kucińska - czwartki w godz. 11-15.30, tel. 606-140-120

PSYCHIATRA Elżbieta Bolanowska
- Srody w godz. 13-16, tel. 603-058-881

SPECJALISTA ORTOPEDA - TRAUMATOLOG Janusz Dubas
- czwartki w godz. 16-18, tel. 602-668-997

SPECJALISTA DERMATOLOG Zbigniew Wroniecki
- poniedziałki w godz. 15-16, piątki w godz. 11-12, tel. 602-276-728 (wtorki, piątki w godz. 16-18 - os. Noakowskiego 1/39)

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ dr n. med. Adam Rogowski-Tylman - wtorki, piątki w godz. 16-19

KARDIOLOG, SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH dr n. med. Grażyna Dąbrowska
- poniedziałki, piątki, co drugi wtorek od 16 - zapisy: tel. 501-359-450
ECHO SERCA, HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
- zapisy codziennie pod nr tel. 510-562-012

DIETETYK mgr inż. Karolina Gajda
- zapisy pod nr telefonu 609-180-611

NZOZ ALAMED Stryków, ul. Kopernika 29a tel. 42 719 88 49

- PORADNIA CHIRURGICZNA + USG
Krzysztof Ciesielski spec. chirurg – pn., śr, pt. 16⁰⁰-18⁰⁰, tel. kom. 607 340 904
- BADANIA USG - DOPPLER żył i tętnic kończyn dolnych oraz tętnic szyjnych
dr n.med. Michał Rogozik spec. chirurg - wtorki po uzgodnieniu tel.
- PORADNIA STOMATOLOGICZNA
Alicja Ciesielska spec. parodontolog – pn.-pt. po uzgodnieniu telefonicznym
• stomatologia zachowawcza i dziecięca • endodoncja • protetyka
• chirurgia stomatologiczna i implantologia • ortodoncja • zdjęcia RTG zębów
- PORADNIA ENDOKRYNOLOGICZNA
dr n. med. Renata Koptas-Głoskowska spec. endokrynolog
– wtorki i środy po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA
dr n. med. Krzysztof Szram spec. ginekologii i położnictwa
– poniedziałki po uzgodnieniu telefonicznym, tel. kom. 601 372 551
- PORADNIA KARDIOLOGICZNA
dr n. med. Monika Piechowiak spec. chorób wewn. czwartki po uzgodnieniu tel.
- PORADNIA UROLOGICZNA
Piotr Kowalski spec. urolog – poniedziałki godz. 17³⁰ po uzgodnieniu tel.
- PORADNIA NEUROCHIRURGICZNA
dr n.med. Ryszard Bober spec. neurochirurg – piątki godz. 17⁰⁰ po uzgodnieniu tel.
- PORADNIA REUMATOLOGICZNA
dr Henryk Kapusta spec. reumatolog – wtorki godz. 16⁰⁰ po uzgodnieniu tel.

www.nzoz-alamed.pl

GABINET CHIRURGICZNY
dr n. med. GRZEGORZ KOKOŁASZWIŁI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ

- usuwanie zmian skórnych (histopatologia)
- elektrokoagulacja • esperal • rektoskopia • wizyty domowe

Łowicz, os. Dąbrowskiego 24 (rampa) Zapisy:
Gabinet czynny: wt. 16⁰⁰-18⁰⁰; pt. 16⁰⁰-18⁰⁰ 696-736-880

GABINET „ALEXANDER-MED”
AKUPUNKTURA
I TERAPIA MANUALNA

- leczenie schorzeń kręgosłupa
- rwa kulszowa, barkowa
- przepuklina dysków
- nerwica i naruszenie snu
- skolioza u dzieci • bóle migrenowe
- bóle korzonków

CODZIENNIE, godz. 17.30-18.30
Główno, ul. Wojska Polskiego 10
42/639-86-40
44/714-68-75, 601-226-862

Wiesław Bielecki
lekarz chorób wewnętrznych

WIZYTY PROSZĘ
uzgadniać telefonicznie
tel. 46 837-62-52

PORADY NEUROLOGICZNE
lek. med. JACEK PEŁKA

Asystent
w I Klinice Neurologii
Uniwersytetu Medycznego
w Łodzi im. N. Barlickiego
Gabinet: Łowicz ul. Długa 20 D
ZAPISY Tel. 602 706 803

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA DERMATOLOGIA
LEK. MED. Michał Rogowski-Tylman

- CHOROBY SKÓRY
- BOTOX • WYPEŁNIACZE
- ELEKTROKOAGULACJA
- MEZOTERAPIA • PEELINGI

GABINET: ŁOWICZ, UL. PIJARSKA 3
czwartki: 16-19
ZAPISY: 512-088-404

DIETETYK
mgr Marzena Pawłowska
specjalista żywienia człowieka
www.poradniazywieniowa.pl

- odchudzanie dzieci i dorosłych
- dietoterapia chorób
- analiza składu ciała

PORADNIA ŻYWIENIOWA
Łowicz, ul. Mickiewicza 20a
REJESTRACJA WIZYT
tel. 502 375 482

NIEPUBLICZNA PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA
Łowicz ul. Pijarska 1, II p.

OFERUJEMY:

- badania psychologiczne, pedagogiczne, logopedyczne (dojrzałość szkolna, dysleksja rozwojowa i inne)
- wydajemy opinie
- terapię: pedagogiczną, logopedyczną, psychoterapię
- treningi EEG Biofeedback

604-248-376, 501-549-114, 600-362-437

GABINET CHOROÓB SKÓRY DERMATOLOG
Lek. spec. ZBIGNIEW WRONIECKI
Łowicz, os. Noakowskiego 1/39 wtorki, piątki 16-18
Główno, ul. Wypiańskiego 8 (za Szpitalem) czwartki 15-17
URLOP DO 12 SIERPNIA

NOWY GABINET ODNOWY BIOLOGICZNEJ
Art-Well
mgr Artur Sadowski

Masaże: lecznicze i relaksacyjne

Modelowanie sylwetki:
▪ podcierwień POWER SLIM
▪ elektrosymulacja mięśniowa BOTT

Łowicz, ul. Armii Krajowej 38
tel. 724-882-458
Możliwy dojazd do klienta



Zadowolone uczestniczki warsztatów. Hanna Sokołowska i Dorota Żebrowska

dę za głosem serca i oprócz normalnej pracy zawodowej, bycia mamą i tak dalej, spróbuję zrealizować swoją pasję i sprawdzę, czy w ogóle się do tego nadaję. Znajomi polecili mi szkołę Magdy Navarette, znalazłam się na warsztatach gospelowych, trafiłam do chóru. Kiedy dowiedziałam się, że jest organizowany Vocal Camp, zdecydowałam się skoczyć na głęboką wodę i nie żałuję. Atmosfera jest niesamowita, wszyscy przyjechali tutaj, żeby zrobić coś dla siebie, popracować ze swoim głosem. Widać, a właściwie słychać, jak ludzie tutaj się rozwijają i sama też doświadczyłam takiej przemiany już po 2-3 dniach. Nigdy nie sądziłam, że będę śpiewać wysokie nuty, a to można osiągnąć dzięki odpowiednim ćwiczeniom. Moją indywidualną nauczycielką na warsztatach (bo każdy z nas bierze udział zarówno w lekcjach indywidualnych, jak i grupowych) jest Rachel Black, z którą skupiamy się na moich zainteresowaniach. Zresztą spotkanie z każdym z instruktorów i uczestników są bardzo inspirujące, wszyscy posługujemy się jednym językiem muzyki i to jest najpiękniejsze.

Dorota Żebrowska, nauczycielka muzyki w woj. mazowieckiego, pierwszy raz w Nagawkach: – Na Vocal Camp trafiłam dzięki Magdzie Navarette, u której pobieram lekcje. Sama ukończyłam kilka kierunkowych szkół, by pracować w swoim zawodzie i cały czas się doksztalać, żeby moja praca była bardziej efektywna, lepsza. Podpatruję nowe wzorce, szukam nowych bodźców, potrzebuję wymiany doświadczeń z ludźmi. Moje motto życiowe to – im więcej poznaję, im więcej dowiaduję się nowych rzeczy, tym bardziej czuję, jak mało wiem. Ciągle towarzyszy mi ten niedosyt. Ta chęć rozwijania się, odkrywania to moja podstawowa motywacja. Na warsztatach bardzo cenne są dla mnie zajęcia z wieloosobowości.

Hanna Sokołowska z Łowicza, również pierwszy raz na Vocal Camp: – Uczestniczyłam w warsztatach w Warsaw Vocal Studio Magdaleny Navarette i tak trafiłam na Vocal Camp. Jako młoda dziewczyna śpiewałam, gdzie tylko miałam okazję: w szkołach, kościołach itp. Później wykorzystywałam swoje umiejętności podczas pracy z dziećmi

w przedszkolu integracyjnym w Łowiczu. Pracowałam tam przez 30 lat. Kiedy skończyłam pracę zawodową, postanowiłam sobie, że teraz pójdę za swoim marze-

niem o muzyce i tak zrobiłam. Nigdy nie myślałam i nie myślę o jakiejś karierze, ale doskonale swój głos, bo jak mówi Magda Navarette – nigdy nic nie wiadomo. Między tą muzyką, której jest tutaj bardzo dużo, wytwarza się coś niesamowitego, co w poezji pojawia się między wierszami – taka wspaniała energia. Ja często wracam po warsztatach do domu wieczorami, ponieważ mam blisko i ostatnio syn powiedział mi, że aż ze mnie ta energia tryska.

Ilona Margas z Irlandii: – Na Vocal Camp przyjechałam po raz pierwszy i jestem oszołomiona. To niesamowita eksplozja talentów połączona z profesjonalnym podejściem nauczycieli, bez wątpienia najlepszych na świecie. Mieszkam w Dundalk w Irlandii, gdzie poza zwykłą pracą zawodową jestem wokalistką zespołu Last Revival. Gramy rock gotycki, mamy właściwie zebrany materiał na płytę, liczymy, że uda nam się przebić do mediów. Najciekawsze dla mnie warsztaty na Vocal Camp to „Riffs and Runs” z efektownych melizmatów na końcach

piosenek. Uwielbiam to robić, jestem zainspirowana stylem Mariah Carey.

Velin z Sofii w Bułgarii – Jestem tutaj, ponieważ lubię eksperymentować z muzyką i chcę wzbogacić swoją kulturę muzyczną. Spotkanie z ludźmi z 17 innych krajów, a więc i innych kultur, daje mi tę możliwość. To nie jest tak, że każdy pozostaje w tej kulturze, którą tutaj przywiózł, bo między nami powstaje jakaś synergie, która pozwala dotknąć muzyki i poczuć jej uniwersalizm. O Vocal Camp dowiedziałam się od Magdy i Andresa.



Spotkania z każdym z instruktorów i uczestników są bardzo inspirujące, wszyscy posługujemy się jednym językiem muzyki i to jest najpiękniejsze.

Trochę trudno było trafić na miejsce, ale jakoś się udało. Na warsztatach przygotowuję się do startu w bułgarskiej edycji X Factora.

Koncert i taneczny show Terrazzino

Podsumowaniem tegorocznego European Vocal Camp był koncert finałowy, jaki odbył się w skansenowej sali teatralnej w sobotni wieczór 1 sierpnia. Od godz. 21.30 na scenie kolejno prezentowali się uczestnicy wszystkich warsztatów i prowadzący. Każdy był na scenie po kilka razy. Świetny był chóralny popis gospel uczniów Monique Thomas-Ottaviani i fragment musicalu na podstawie „Shreka”, ale chyba najbardziej porównywalny okazał się wokaln-taneczny występ grupy warsztatowej Stefano Terrazzino. Publiczność z pierwszych rzędów odpowiedziała na zaproszenie Stefano i wiele osób spontanicznie włączyło się do tańca pod sceną. Grupa zebrała gromkie brawa, zresztą każdą prezentację nagradzano burzą oklasków. ■

RZUT OKIEM | BEACH PARTY NAD MROŻYCZKĄ



Tłoczno i głośno było w sobotni wieczór na plaży nad zalewem Mrożyczka, gdzie od godz. 18.00 do 23.30 odbywało się muzyczne Beach Party. Impreza w rytmach dance i house rozpoczęła się o godz. 18.00, ale rozkręciła na dobre dopiero po zmroku. W pulsującym świetle w końcu do tańca ruszyli wczesniejsi „stacze” i pod plenerową sceną oraz na niej zaroilo się od par i solistów. Muzykę klubową zagrali Meisal, Teck Brothers, DJ BBJ aka Mushroom z Sunrise Festival i DjZiaro. Beach Party – jako wakacyjną edycję „Przystanku Główno” zorganizowało Stowarzyszenie Przyjazne Miasto przy finansowym udziale Urzędu Miejskiego w Głownie i sponsora – Centrum Handlowego w Głownie. ewr

REKLAMA

Pracownia protetyczna
MULTIDENT
tech. dent. P. Pagowski
PROTEZY - NAPRAWY
ul. Spółdzielcza 3, Łowicz
666-284-606

PROTETYKA DENTYSTYCZNA
Elżbieta Zubko
• PROTEZY
• ekspresowe
• NAPRAWY
PRACOWNIA PROTETYCZNA
Przychodnia Remedium w godz. 8-16
Głowno, ul. Kopernika 19
po godz. 17.00 dom
Głowno, ul. Kopernika bl. 15 m. 35
tel. 600-047-277
Możliwość wykonania protezy w ciągu 1 dnia

KLINIKA STOMATOLOGICZNA rejestracja: 506 100 273
czynne od poniedziałku do soboty
▪ Głowno, ul. Wojska Polskiego 32/34
▪ Łowicz, ul. Iłowska 1/3 ▪ Łódź, ul. Kolińskiego 27
ZAPRASZA NA KOMPLEKSOWE LECZENIE DOROSŁYCH I DZIECI
ZAKRES USŁUG: • RTG • nowe protezy w 24h • ortodoncja
• chirurgia szczękowa • stomatologia zachowawcza • protetyka
• stomatologia estetyczna • leczenie kanałowe pod mikroskopem
• leczenie wad wymowy!!! • wybielanie zębów laserem!!!
Zabiegi przy użyciu lasera, ozonu bez borowania!!! Abrazja powietrzna!

HOLLYDENT
DR N.MED. MONIKA COLONNA-WALEWSKA
SPEC. STOMATOLOGII ZACHOWAWCZEJ I ENDODONCJI
Leczenie powikłań i trudnych przypadków
Uśmierzanie bólu gazem rozwesalającym
DZIECI DO 18 LAT LECZYMY BEZPŁATNIE - REFUNDACJA NFZ
GŁOWNO, CZACKIEGO 2 | 42 710 76 47, 697 107 647

PRYWATNY GABINET stomatologiczny
lek. dent. Renata Pazera
796-115-110
lek. dent. Sylwia Majewska-Beśka
502-594-251
Leczenie dzieci i dorosłych
CZYNNY OD SIERPNI
Głowno, ul. Bielawska 3 lok. 4

protetyka stomatologiczna
PROTEZY - EKSPRESOWE NAPRAWY
Renata Wykrętowicz
Przychodnia „Remedium” Głowno
ul. Kopernika 19, tel. 607-371-781

dr n. med. Arkadiusz Błaszczuk
lekarz stomatolog
▪ stomatologia estetyczna ▪ protetyka
▪ stomatologia zachowawcza ▪ stomatologia dziecięca
▪ chirurgia ▪ profilaktyka
Łowicz, ul. Krakowska 4, tel. 608-409-558

mkdent | Stomatologia Rodzinna
www.mkdent.com.pl
Małgorzata Kulczycka-Długosz
specjalista ortodoncji
ortodoncja / endodoncja / protetyka / chirurgia
stomatologia zachowawcza
Łowicz os. Dąbrowskiego 21/11 | Głowno ul. Wypiańskiego 6
ortodoncja: 508 213 771 | ortodoncja: 508 213 771
stomatologia: 502 381 184 | stomatologia: 42 719 43 42

NOWO OTWARTY GABINET stomatologiczny
lek. dent. SYLWIA MARZEC
Łowicz, ul. Tkaczew 7F
zapisy tel. 519-640-150

Stomatologia
wybielanie, piaskowanie, korony, mosty, licówki, protezy
RTG zębów punktowe oraz panoramiczne, protetyka, chirurgia stomatologiczna, stomatologia zachowawcza, endodoncja, leczenie dzieci, periodontologia
DentaMedica Stomatologiczny Ośrodek Zdrowia ul. Dobrzeleńska 6, 99-320 Żychlin
730 922 999, www.denta-medica.pl

Ortodoncja
aparaty stałe, ruchome, pełen zakres usług
Sedacja Wziewna
To bardzo przyjazna i bezpieczna metoda walki z lękiem zarówno przed bólem, jak i strachem, a także paniką przed dentystą czyli tzw. dentofobią.

Aktualności

Łowicz | Przyjechali aż z Australii, by poznać historię rodziny

Śladami przodków rodu Tarczyńskich

Od 14 do 15 lipca gościła w Łowiczu rodzina państwa Tarczyńskich krewnych Władysława Tarczyńskiego, jednego z najbardziej zasłużonych dla łowiczana, założyciela lokalnego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz współtwórcy łowickiego muzeum. Potomkowie rodu przyjechali w poszukiwaniu swoich korzeni aż z Australii.

W czasie wizyty po raz pierwszy spotkali krewni z Polski, choć wcześniej wiedzieli o ich istnieniu. Z Australii przyjechali potomkowie Józefa Tarczyńskiego – rodzzonego brata Władysława i Hipolita Tarczyńskich. 8-osobowa grupa zawitała do Łowicza we wtorek, 14 lipca. Wśród nich było pięcioro z sześciorga prawnuków Józefa Tarczyńskiego oraz dzieci kilkorga z nich. Dzień później dołączyły do nich, na co dzień mieszkające w Warszawie: Teresa Iwanowska – prawnuczka Władysława Tarczyńskiego i Teresa Stawiarska – prawnuczka Hipolita Tarczyńskiego.

W rodzinie było bowiem trzech braci: Władysław, Józef i Hipolit. Prawnuków Józefa Tarczyńskiego jest sześciorgo: Julie, Margaret, Lucille, Cecilia, Peter i Donald.



Potomkowie rodu Tarczyńskich. Na zdjęciu stoją od lewej: Jessica, Rebekah, Teresa Iwanowska, Peter, Teresa Stawiarska, Joanne, Donald, Lucille, Margaret, Julie.

Do Łowicza nie przyjechała tylko Cecilia. Ich dziadek to Stanisław Tarczyński (1882-1952), skrzypek znany również w Australii, gdzie zmarł. Ich ojciec Jerzy miał jeszcze dwoje rodzeństwa: brat Stanisław miał dwoje dzieci, które nie żyją, zaś siostra Halina nie doczekała się potomstwa. Krewni z Australii są zatem jedynymi żyjącymi w tej linii.

Prawnuki Tarczyńskich nie znali się wcześniej, w Łowiczu spotkali się po raz pierwszy, choć wcześniej wiedzieli o swoim istnieniu.

Część 8-osobowego gremium gościła już w naszym mieście w 2012 roku. Otrzymali wówczas adres mailowy do Teresy Iwanowskiej, ale nie udało im się nawiązać kontaktu. Prawdopodobnie

powodem był błąd w zapisie adresu poczty internetowej.

W czasie swojej wędrowki poszukiwali ważnych miejsc w dziejach rodu. By lepiej poznać jego historię, udali się między innymi do łowickiego muzeum na Starym Rynku. 10-osobową grupę oprowadziła po zbiorach pracownik muzeum Marianna Narewska. – Australijczycy byli zainteresowani swoim pradziadkiem – Józefem, ale żywo reagowali też na wspomnienie jego brata Władysława. Oprócz samej historii, zachwył budził u nich folklor łowicki – powiedziała nam. Okazało się, że goście sporo czytali o naszym mieście przed przyjazdem, bo wiedzieli, że istnieje w nim wypożyczalnia strojów łowickich. Kiedy już ją odwiedzili, nie omieszkali

zrobić sobie pamiątkowych zdjęć w welniakach. W międzyczasie wspólnie stworzyli też drzewo genealogiczne rodu, które Teresa Iwanowska zabrała ze sobą do Warszawy. Okazało się, że wcale nie tak łatwo odtworzyć łączące ich więzy pokrewieństwa.

Podczas wyprawy śladami przodków goście z Australii odwiedzili również Muzeum w Nieborowie i Arkadii oraz archiwum kierowane przez Marka Wojtylaka. Odwiedzili też grób rodziny Tarczyńskich na cmentarzu Emaus w Łowiczu. Potem udali się jeszcze do Poznania, Płocka i Warszawy.

Długo planowana podróż

Zanim Australijczycy przyjechali w poszukiwaniu korzeni, kontaktowali się mailowo z Muzeum w Łowiczu. W tym wypadku barierą w poszukiwaniu informacji o przodku jest język. Cała rodzina jest anglojęzyczna, a wszystkie informacje dotyczące Tarczyńskich są spisane w języku polskim. Jednak rodzina jest zdecydowana, by odtworzyć historię rodu. Dlatego już wiosną rozpoczęli planowanie przyjazdu do Łowicza, który kilka dni temu doszedł wreszcie do skutku.

Przypominamy, że Władysław Tarczyński (ur. 22 czerwca 1845 w Płocku – zm. 6 października 1918 w Łowiczu) wstąpił się jako działacz społeczny, założyciel i współorganizator wielu instytucji i towarzystw w Łowiczu (czytelnia ludowej, Ochotniczej Straży Ogniowej, PTK (dzisiejsze PTTK), Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, Muzeum Starożytności i Pamiątek Historycznych tworzące dzisiaj dział historyczny łowickiego muzeum). Był autorem wielu książek historycznych i religijnych. aa

Ogłoszenia drobne znajdziesz dziś na str. 22



Przedmioty, które trafiły do Dziesiątaków od prywatnego przedsiębiorcy.

Łowicz | Czekają na nowe ekspozycje Rozrasta się kolekcja Dziesiątaków

Po raz kolejny apele zamieszczone na łamach „Nowego Łowiczana” i innych lokalnych mediów przynoszą skutek. Dzięki nim Stowarzyszenie Historyczne im. 10 Pułku Piechoty w Łowiczu otrzymało kolejne eksponaty związane z II wojną światową. Wszystkie po konserwacji trafią na tworzoną ekspozycję.

Kolejnym darczyńcą, który postanowił pomóc Dziesiątacom, jest łowicki przedsiębiorca Jerzy Skowroński, właściciel firmy handlowo-usługowej z Katarzynowa. Przekazał on m.in. polski bagnet z 1924 roku z pochwą – całość w bardzo dobrym stanie, hełmy: niemiecki i radziecki, puszkę do maski przeciwgazowej oraz dwa rosyjskie kociołki z sygnaturami „Moskwa” i datą 1910.

Prezes Stowarzyszenia Piotr Marciniak powiedział nam, że bardzo cieszy się z zaufania, jakim mieszkańcy Łowicza i okolic darzą organizację. Po apelach

w mediach do organizacji zgłasza się wiele osób, które informują jej członków o posiadanych przedmiotach z okresu II wojny światowej, część spośród tych osób z miejsca deklaruje przekazać historyczne przedmioty.

Marciniak podkreśla, że wszystkie rzeczy, które trafią do Stowarzyszenia, będą eksponowane na wystawie przygotowywanej w siedzibie mieszczącej się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 przy ul. Podrzecznej. Zaden z tych przedmiotów nie zasili zbiorów prywatnych członków organizacji. W sytuacji, gdyby miała ona zaprzestać swojej działalności, trafią one jako depozyt do łowickiego muzeum.

Jak podkreślił, akcja stowarzyszenia, której towarzyszy hasło „Ocalić od zapomnienia” nadal trwa. Osoby chcące przekazać Dziesiątacom podobne przedmioty proszone są o kontakt pod numer telefonu 602-705-362. tb

REKLAMA

**BADANIA
USG**

- piersi ▪ tarczycy ▪ stawów
- bioder niemowlęcia
- jamy brzucha ▪ ślinianek
- układu moczowego
- węzłów chłonnych
- macicy i przydatków
- Doppler tętnic i żył

MediCenter Łowicz, 3 Maja 15
tel. 46/837-85-46

Urolog

lek. Radosław Grębowski
specjalista urologii

konsultacje lekarskie
z badaniami USG

MediCenter
Łowicz, 3 Maja 15
tel. 46/837-85-46

REHABILITACJA

mgr rehabilitacji ruchowej
**JERZY
SOBCZYŃSKI**

- masaż leczniczy i relaksacyjny
- gimnastyka korekcyjna
- usprawnienie po udarze
- leczenie ostróg piętowych (możliwy dojazd do klienta)

501-248-229, 42-719-19-78

REHABILITACJA SKLEP MEDYCZNY

mgr rehab. Halina i Michał Sadowski
Głowno ul. Swoboda 23, tel. 42/719-15-96

- FALA UDERZENIOWA
- KINESIOTAPING
- MASAZ - KRIOTERAPIA
- LECZENIE BÓLÓW KRĘGOSŁUPA
- dyskopatia ▪ rwa kulszowa ▪ bóle stawów ▪ szyi i barków

- materace i poduszki przeciwoleżynowe
- laski, kule, trójnogi, balkoniki, ciśnieniomierze
- pasy stabilizujące, stomijne, przepuklinowe
- stabilizatory stawów, temblaki, kołnierze szyjne
- pieluchomajtki ▪ wózki inwalidzkie
- rajstopy przeciwzakłowe

- OBUWIE - TĘGIE, ZDROWOTNE

REALIZUJEMY WNIOSKI NFZ

CZYNNY: poniedziałek-piątek 9-17, sobota 10-13

**SPECJALISTA W DZIEDZINIE
PODOLOGII**

mgr Joanna Pęczkowska

- pielęgnacja stopy cukrzycowej
- zakładanie klamer metalowych i plastikowych
- rekonstrukcja płytki paznokciowej
- opracowanie wrastających paznokci
- usuwanie nagłotków, podzieli i odcisków

PRZYJMUJE PIĄTKI OD 16.00

ARS MEDICA Przychodnia
Lecznicy Specjalistów
Łowicz, ul. Nowa 8
tel. 46/8373832, 46/8162040

ARS MEDICA
PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW

Łowicz ul. Nowa 8
tel. 46 837-38-32, 46 816-20-40

**PORADY
OKULISTYCZNE**

dr Natalia Skuza
asystent Kliniki Okulistyki Uniwersyteckiego
Szpitala Klinicznego WAM w Łodzi
przyjmuje w piątki od 15:30

prywatny gabinet lekarski
**LEKARZ
INTERNISTA**

Roman Wasilewski
EKG

CZYNNY: pn., wt., czw. 17-20
sob. 10.30-15.00 + wizyty domowe
Pozostałe dni po uzgodnieniu tel.

Badania sportowców (do 23 r. życia)

Głowno, ul. Czarnieckiego 16
tel. 502-758-980, 42/719-49-09

GABINET AKUPUNKTURY

AKUPUNKTURA
AURIKULOTERAPIA
AKUPRESURA
MOKSOTERAPIA
BAŃSKI CHIŃSKIE
MASAŻE LECZNICZE

UL. ZDUŃSKA 48, LOK. 6,
99-400 ŁOWICZ

ZAPISY TELEFONICZNE:
601-234-584

ARS MEDICA
PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW

Łowicz ul. Nowa 8
tel. 46 837-38-32, 46 816-20-40

dr Ewa Świechowska
-Krawczyk

**SPECJALISTA
GERIATRII I CHORÓB
WEWNĘTRZNYCH**

przyjmuje w piątki od 16.00

lek. med.
Leszek Sobczyński

**SPECJALISTA
POŁOŻNICTWA
I GINEKOLOGII**

Głowno, ul. Sikorskiego bl. 27/12
tel. gabinetu: 42/710-72-67
tel. domowy: 42/719-11-67

PRZYJMUJE:
pon., śr., pt.: 11-13; 16-18;
sob. 11-13

**SPECJALISTA
NEUROLOG**

WITOLD WYPYCH

Łowicz, ul. Krakowska 4
umowa z NFZ i prywatnie

pn. 8-12 i 14-18
wt., śr., czw., pt. 8-12 i 16-17.30

tel. 603-099-810

**GABINET
ORTOPEDYCZNY**

Adel Elmgasbi
specjalista chirurg-ortopeda

- chirurgia urazowa
- choroby kręgosłupa
- choroba zwyrodnieniowa stawów
- paluchy koślawe (haluksy)

Głowno, ul. Targowa 78
tel. 42/719-19-94

LARYNGOLOG

Jarosław Czaplą

Gabinet: Łowicz os. Kostka 1

**PRZYJĘCIA NA
SKIEROWANIE NFZ
ORAZ PRYWATNIE**

codziennie do 13⁰⁰ oraz dodatkowo
pon. i czw. od 16⁰⁰-18⁰⁰

602-580-567
tel. domowy (46) 837-70-74

IWONA OLEJNIK
specjalista pediatra

PIOTR OLEJNIK
specjalista
chorób wewnętrznych

USG - EKG

Głowno, ul. Kilińskiego 25
(róg Piątkowskiej)
tel. 42 710-74-00

lek. med. Tomasz Sawicki
KARDIOLOG

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

- USG SERCA
- USG TĘTNIC SZYJNYCH
- HOLTER EKG
- HOLTER CIŚNIENIOWY
- EKG (badania na miejscu)

Łowicz, ul. Świętojańska 1/3B,
poniedziałki w godz. 15-18

ZAPISY pod nr tel. 46-837-36-75
(pn.-pt. 8-18), kom. 794-292-043

**SPECJALISTA GINEKOLOG
- POŁOŻNIK - CYTOLOG - USG**

**KUSMIERCZYK
KRZYSZTOF**

GABINET PRYWATNY
(recepty, szpitale NFZ)

PEŁNA DIAGNOSTYKA
PEŁNE LECZENIE NA MIEJSCU
BADANIA PROFILAKTYCZNE

tel. 601-254-571
Łowicz ul. Ułańska 2 (Medyk)
codziennie 15⁰⁰-20⁰⁰ - BEZ ZAPISÓW
soboty - PO UZGODNIENIU

Łowicz | II Złot VAG Łowicz

Zakręcenie na punkcie aut spotkali się po raz drugi

Miniona niedziela sprzyjała plenerowym imprezom, także tej, która odbyła się na Nowym Rynku w Łowiczu. Na tegorocznym zlocie aut koncernu Volkswagen pojawiło się aż 130 aut, między innymi z Płocka, Radomia, Łodzi, Warszawy, Rozpry czy Łochowa. Imprezę organizowała łowicka grupa „VAG Łowicz”.

Złot otwarto przemówieniem burmistrza Łowicza Krzysztofa Kalińskiego, który opowiedział o historii Nowego Rynku i kilkanaście słowami wstępu ze strony organizatorów spotkania. – Byłem jednym z organizatorów – mówi Mateusz Trepa. – Złot robiliśmy już po raz drugi. Oprócz Volkswagenów mieliśmy na rynku Skody, Seaty, Audi i dwa Porsche. Nasza łowicka grupa liczy obecnie około 20 osób i istnieje od 2011 roku. Zawsze jeździmy razem na złoty do różnych miast. Wpadliśmy dlatego na pomysł, żeby zorganizować coś takiego także i u nas, dlaczego nie?

Konkurencje dla wszystkich

Podczas złotu odbyły się prezentacje wielu aut i wywiady z ich właścicielami. Opowiadali oni o tym, jak auta dostały się w ich ręce, co w nich pozmięniały i co planują w związku z nimi w przyszłości.

W planach było pięć konkurencji, ostatecznie odbyły się cztery. Zrezygnowano z konkurencji dla pań, jaką w tamtym roku

była wymiana koła, ponieważ nie cieszyła się ona wielkim zainteresowaniem, czego nie można było powiedzieć o „glebie”, czyli konkurencji, w której mierzone najniższe zawieszenie wozu. Wystartowało w niej kilkanaście samochodów, którym zawieszanie, przy pomocy miarki, mierzyli organizatorzy jak to sami określają „spotu” – czyli samochodowego złotu, spotkania kierowców. Zdarzało się, że na podjazd wjeżdżały okazy z zawieszeniem tak niskim, że praktycznie nie można było go zmierzyć. Posiadaczem najniższego auta okazał się Radosław Żak z Głowna: zawieszenie w jego wozie zaczynało się 1 cm nad ziemią.

Konkurencja „Air Ride” była to rywalizacja na najszybsze zawieszenie pneumatyczne w aucie. Samochody ustawione naprzeciw siebie uruchamiane pilotem miały podniesiony i kolejno opuszczany przód auta, potem tył, następnie całość do góry i całość do dołu. Ustawione naprzeciw siebie pojazdy po prostu skakały w rytm muzyki lecącej z głośników. W finale zwycięzcę wyłoniła publiczność,



Do konkurencji zwanej „glebą” – czyli mierzenia jak najniższego zawieszenia, zgłosiło się kilkanaście samochodów, a wygrał kierowca z Głowna.

przyznając mu najbardziej gromkie oklaski. Posiadaczem najbardziej efektywnego zawieszenia typu AirRide został Piotr Marszałek z Warszawy. Organizatorzy wybrali też sześć ich zdaniem najlepszych aut. Były to: Seat Toledo Daniela Stysia z Łochowa, Audi A3 Konrada Stasio z Łodzi, Seat Leon Adriana Nowakowskiego z Mławy, VW Vento Couple Kamila Mołgi z Radomia, VW Jetta Tomasza Skomięła ze Skierniewic i VW Passat Grzegorza Myszkowskiego z Radomia.

Ciekawą konkurencją było także „Przeciąganie VAG-a”. Trzyosobowe drużyny ustawiały się z dwóch stron auta, które każda próbowała przeciągnąć na swoją stronę. Wśród pięciu startujących grup wygrała ekipa „Szwagrów” z Łowicza, która przeciągnęła między innymi „Kudłaty” z Łodzi.

Nagrodami we wszystkich konkurencjach były pakiety gadżetów łowickich od Urzędu Miejskiego, kosmetyki samochodowe, kilka par skarpet firmy Steven oraz pamiątkowe tabliczki zlotowe.



W konkurencji przeciągania VAG-a wystąpiło pięć drużyn, a wygrała 3-osobowa ekipa „Szwagrów” z Łowicza.

Wymiana doświadczeń i chwila wytchnienia

– Dzięki takim wydarzeniom mamy szansę na spotkanie z ludźmi, których na złotach poznajemy i widzimy czasem tylko raz, dwa razy do roku. Możemy wymienić się doświadczeniami, przypominać poprzednie spotkania, odpocząć w miłym towarzystwie – zaznacza Mateusz Trepa, posiadacz czerwonego Volkswagena Golf IV.

– Dla nas to szansa, żeby wyrwać się z domu, rozerwać, obejrzeć inne auta – dopowiada Damian Zalewski z Łochowa.

Hobby, które wypełnia ich życie

Damian od dziecka fascynował się autami, ale na złotach pojawia się dopiero od kwietnia tamtego roku. – Moim pierwszym samochodem był maluch. Jeździłem nim, odkąd tylko dostałem prawo jazdy, czyli według moich obliczeń cztery lata. Ten tutaj Volkswagen Golf II kupiłem w stanie agonalnym i po trochu, przez dwa lata robiłem. Wymie-



Posiadaczem najniższego auta okazał się Radosław Żak z Głowna: zawieszenie w jego wozie zaczynało się 1 cm nad ziemią.

niłem cały środek, oddałem go też do lakiernika. Detale w lakierni, typu obwódka na „grillu” (inaczej na maskownicy, czyli na elemencie nadwozia samochodu, który osłania i chroni znajdującą się za nim chłodnicę przed uszkodzeniami mechanicznymi, a także pełni funkcję estetyczną i ozdobną), robiłem sam. Masę rzeczy trzeba było uzupełnić, odnaleźć na aukcjach internetowych. Siedzeń „recaro” ze sportowej wersji GTI szukałem ponad pół roku i sprowadzałem je z morza – opowiadał nam miłośnik marki Volkswagen. – Chcę doprowadzić do tego, żeby ostatecznie



Nie powiem, żeby żona była zadowolona z tego, że każdą wolną chwilę, weekend, spędzałem w garażu, ale teraz mówi, że nie żałuję, bo efekt jest świetny.

auto wyglądało w stu procentach jak oryginał, jakby przed chwilą wyjechało z fabryki. Mogę się pochwalić, że sam zrobiłem w moim golfie całą elektrykę. Ma teraz elektryczne szyby, elektryczne lusterka, siedzenia i elektrycznie wyciąganą antenę. Oboje z Martyną, moją dziewczyną, kochamy auta i ta pasja bardzo nas łączy.

– Pierwsze auto kupiłem sobie na studiach, za ciężko zarobione pieniądze, dlatego bardzo je szanowałem. Tego Volkswagena Corrado kupiłem w ubiegłym roku w czerwcu jako „nieukończony projekt”. Wtedy blacha była w czarnym macie, brakowało wielu elementów, takich jak np. lampy, halogeny itp. – opowiadał w rozmowie z nami Krzysztof z Łodzi. – Rozłożyłem go do zera. Całą karoserię oddałem do lakiernika i pomalowałem na fioletowo. Kolor ten jest oczywiście obecny w oryginalnej palecie barw tego modelu. Wymieniłem bardzo dużo elementów, a między innymi silnik, z oryginalnego na podkręcony z Golfa III. By idealnie odwzorować wygląd Corrado, włącznik przednich świateł ściągałem z USA. Wiele elementów ASO VW sprowadzała dla mnie z Niemiec.

Aby podkreślić zaangażowanie Krzyśka w to, co robi, warto dodać, że razem z kolegą przygotowywał się do złotu od soboty, od godz. 8 rano, do niedzieli, do godz. 4. nad ranem. – Chodziło o to, żeby dopieścić każdy szczegół, żeby wszystko było „na cacy”, bo dziś jest premiera mojego auta, które po ponad roku prac, po raz pierwszy wyjechało na drogi. Nie powiem, żeby żona była zadowolona z tego, że każdą wolną chwilę, weekend, spędzałem w garażu, ale teraz mówi, że nie żałuję, bo efekt jest świetny, i że warto było te samotne wieczory poświęcić – i właśnie dla takich chwil warto żyć.

– W tamtym roku impreza się udała, w tym chyba też. Czy będzie kolejny zlot? Może, czas pokaże – zapowiada Mateusz Trepa. **mm**

REKLAMA

Apteka pod Brzozami

Łyszkowice
ul. Wolności 6B

BUDYNEK PRZYCHODNI
Peter-Med

Dr nauk medycznych
JOLANTA PIETRZAK
specjalista laryngolog
badanie audiometryczne słuchu

Przyjmuje w soboty
w Łowiczu:
13⁰⁰-14⁰⁰ – ul. 3 Maja 6
Zapisy: 601 84 84 20

Prof. dr hab. med.
LARYNGOLOG

DANUTA GRZYCZYŃSKA
czwartek 13.00 – 14.30
Łowicz, ul. Długa 14
tel. 601-260-660, 46/837-45-41

Łowicz | Pod basztą – reklamacja uwzględniona Będą nowe urządzenia fitness

– Szkoda, że te urządzenia zostały tak szybko zniszczone, myślałam, że posłużą wiele lat, a tu w niektórych urwane są całe duże części – powiedziała nam pani Edyta o urządzeniach fitness na placu zabaw pod basztą w Łowiczu. Odwiedza ona dość często ten plac zabaw, a tam, gdy syn bawi się na zjeżdżalni, karuzeli czy bujawkach, ona często ćwiczy na urządzeniach przeznaczonych dla dorosłych.

Właściwie każde z zamontowanych na placu urządzeń (wiosłarz, orbitrek, trener, narciarz) jest w jakiś sposób uszkodzone. Widać m.in. pęknięcia na spawach, dwa z nich mają oderwane całe duże elementy. Przewodnicząca Zarządu Osiedla Stare Miasto,

Zofia Kroc, który to samorząd jest gospodarzem ogrodzonego terenu, na którym stoi baszta, powiedziała nam, że w tym przypadku nie może być mowy o celowym działaniu człowieka i zastrzega, że zniszczenia nie są wynikiem wandalizmu.

– Urządzenia fitness cieszyły się od początku bardzo dużym zainteresowaniem – zastrzega w rozmowie z nami dodając, że to przekłada się na ich obecny wygląd. Plac jest stale monitorowany przez nią lub kogoś z Zarządu Osiedla. Dzięki temu aktów wandalizmu na nim nie odnotowano.

Naczelnik Wydziału Inwestycji i Remontów łowickiego ratusza Grzegorz Pełka powiedział nam, że uszkodzenia urządzeń fitness w ra-

mach obowiązującej gwarancji zostały zgłoszone do firmy Dr Spil Polska z Katowic. Reklamacja gwarancyjna została uwzględniona i urządzenia zostaną wymienione na nowe. – Uszkodzenia powstały prawdopodobnie z winy wad użytych materiałów i elementów. Firma uznała nasze roszczenia, z czego jestem bardzo zadowolony – powiedział nam naczelnik. Ratusz nie poniesie w związku z wymianą żadnych kosztów.

Wymiana zostanie przeprowadzona pod koniec sierpnia. Z informacji tej cieszy się przewodnicząca Kroc – To dla nas dobra wiadomość, bo są osoby, które przychodzą na nasz teren właśnie ze względu na te urządzenia, cień i sympatyczną atmosferę. **tb**

Łowicz | 71. rocznica wybuchu powstania warszawskiego

Oddano hołd walczącym o stolicę

Władze samorządowe, kombatanci, harcerze i łowiczanie, którym bliska jest pamięć o powstaniu warszawskim, wzięli 1 sierpnia udział w uroczystościach patriotycznych przy pomniku Szarych Szeregów na cmentarzu katedralnym.

Jak co roku w uroczystościach wzięły udział także osoby, które dramaty wojny zapamiętały z osobistych doświadczeń. Jeszcze zanim rocznicowe obchody rozpoczęły się, mieliśmy okazję chwilę porozmawiać z dwiema paniami: Józefą Skielczyńską i Krystyną Stabryłą. Pani Józefa, harcerka z Szarych Szeregów, dziś ma 86 lat, ale doskonale pamięta wojnę: – Pamiętam, jak w 1939 roku mój ojciec, Józef Kosiorek, został zabrany do wojska, a my z mamą

i dwiema siostrami uciekałyśmy z miasta, akurat jak płonął szpital św. Tadeusza, zbombardowany, mimo że był oznaczony czerwonym krzyżem. Chorzy uciekali przed ogniem, skacząc przez okna. Tych widoków się nie zapomina. Miałam 10 lat. Jakoś dotarliśmy do Świeryża, gdzie przez miesiąc ukrywałyśmy się w piwnicy... – mówi.

Przyszły mąż pani Józefy był w AK, ukrywał się, bo ktoś go zdradził, a po wojnie też był prze-

śladowany. Poznali się już po wyzwoleniu: – Kiedy braliśmy ślub w 1949 r., mój mąż miał 24 lata, ale przeżycia wojenne sprawiły, że już osiwiał – wspomina pani Józefa, która przez wiele lat chodziła w poczcie sztandarowym Szarych Szeregów, a na niedzielnej uroczystości założyła na rękaw biało-czerwoną opaskę, a na głowę – harcerski beret.

Krystyna Stabryła skończy w tym roku 80 lat. Pochodzi z Nowych Szwejk, ale jako dziecko mieszkała pod opieką matki chrzestnej na ul. Miedzianej w Warszawie. Na początku wojny, jako pięciolatka, cierpiała na bolesne zapalenie stawów, nie mogła chodzić. Z września 1939 r. zapamiętała ból, strach i częste znoszenie jej do schronu w czasie nalotów. Miała dwóch braci, obydwaj zginęli w czasie wojny. Ojciec cudem uniknął śmierci w Katyniu, później dostał się do Ludowego Wojska Polskiego gen. Berlinga i z nią wrócił do Polski.

Tę pamięć trzeba pielęgnować

Łowickie obchody 71. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego rozpoczęły się oczywiście punktualnie o godz. 17.00, kiedy nad miastem, jak co roku o tej porze, rozległy się głosy syren alarmowych i dźwięki kościelnych dzwonów. Orkiestra odegrała hymn państwowy, po czym głos



Warta pod pomnikiem. Podczas uroczystości na cmentarzu wartę pod pomnikiem Szarych Szeregów pełnili harcerze z łowickiego hufca ZHP.

zabrał burmistrz Krzysztof Kaliński. Mówił o tym, że powstanie warszawskie nie mogło nie wybuchnąć, bo tak wielka była wola walki w żołnierzach AK, którzy w ciągłej gotowości czekali na rozkaz. Chodziło o wolność, niepodległość i o godność okupowanego społeczeństwa.

Wspólną modlitwę w intencji powstańców poprowadził proboszcz parafii katedralnej ks. Wiesław Skonieczny. Prezes Obwodu Łowicz Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Tadeusz Modrak opowiadał

o swoich wspomnieniach z powstania, a poetka i członkini Szarych Szeregów Krystyna Kunikowska zaprezentowała napisany specjalnie na niedzielną rocznicę wiersz "Godzina W", w którego ostatniej strofie wspomina poległego 1 sierpnia 1944 r. na powiśle ks. Tadeusza Burzyńskiego, pochodzącego z ziemi łowickiej męczennika, członka AK, pośmiertnie odznaczonego Krzyżem Walecznych.

W finale patriotycznej uroczystości nastąpiło uroczyste złożenie kwiatów pod pomnikiem. Wartę



KRYSZTOF KALIŃSKI
burmistrz Łowicza

– Po raz trzynasty w Łowiczu przypominamy powstanie warszawskie (...) Państwo siedzący tutaj, którzy wojnę przeżyli, widzieli powstanie – w dzień łuną dymu, w nocy – łuną pożaru. W Łowiczu, na wsiach łowickich, było powstanie widać, a później na Ziemię Łowicką przesiedlono 55 tysięcy warszawiaków. Byli i w barakach obozu przy Bzurze na Małszykach, byli i w budynkach użyteczności publicznej, byli u rodzin łowickich, w Mysłakowie, w Chańsie, w Kocierzewie, w Łaguszewie, w Otolicach – we wsiach powiatu łowickiego (...) Przez te parę miesięcy w takiej popowstańczej poniewierce czekali, żeby wrócić do siebie, a wrócili do zrujnowanej kompletnie stolicy...

honorową pełnili przy nim druhowie z łowickiego hufca ZHP, a obok ustawiły się poczty ze sztandarami AK, ZHP i LO nr 2 im. Mikołaja Kopernika w Łowiczu.

Więcej zdjęć z uroczystości zamieszczamy na www.lowiczanie.info w zakładce Łowicz.



Przed siedemnastą. Na rozpoczęcie rocznicowych obchodów czekają (od lewej): poetka Krystyna Kunikowska, Józefa Skielczyńska i Krystyna Stabryła.

REKLAMA

ANKAR Łowicz, Aleje Sienkiewicza 34
tel. 46 837-38-20, tel. kom. 531 495 250
e-mail: ankar-lowicz@wp.pl

Najtańsze okna w mieście !!!*
- Pakiet 3 szyb w cenie 2 szyb*
- Ciepła ramka GRATIS*

PROMOCJA
na moskitiery okienne
kup 3 a 4. dostaniesz
GRATIS*

*O szczegóły pytaj w biurze
Promocja obowiązuje do końca sierpnia 2015r.

VEKA

RATY

www.ankar-lowicz.info

OKNA DRZWI BRAMY

• SPRZEDAŻ • SERWIS • MONTAŻ

Łowicz, ul. Podrzeczna 16
tel. 664 063 688

VEKA
WINK HAUS

NAGROBKI

SPRZEDAŻ RATALNA
BEZ OPROCENTOWANIA.

BARDZO NISKIE CENY.

WWW.LEGPOL.PL

KRĘPA k. Łowicza przy trasie Łowicz-Głowno
DAMOSIN k. Głowna przy trasie Głowno-Brzeziny
tel. 607-364-068
601-584-262
609-407-507
510-658-083

Okna PCV
UŻYWANE I NOWE,
GOSPODARCZE, RÓŻNE

Drzwi sklepowe, aluminiowe, przeszklone, metalowe
DOSTĘPNE OD REKI

DUŻY WYBÓR, NISKIE CENY, RATY
GÓRAL-BUD, Piątek, 602-617-895
ŁÓDZKI PUNKT SPRZEDAŻY
na Bałuckim Rynku najtaniej
Łódź, ul. Ceglana 8, 694-581-224

KOPALNIA KOZŁÓW SZLACHECKI

• ZIEMIA OGRODOWA
• PODSYP • POSPÓŁKA
• KRUSZYWO ŁAMANE 0-31,5
• KAMIEŃ DRENAŻOWY

Materiał sortowany na mokro:
• PIACH 0-2 0-4
• ŻWIR 2-4 4-8 8-16 16-32

Certyfikat jakości CE w systemie 4

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

Na miejscu lub z transportem do klienta

tel. 607-132-323

AGRO-BUD s.c.

OFERUJE W SPRZEDAŻY:

• NAWOZY • materiały budowlane • PIASEK
• opał • pasze • usługi transportowe

Dąbkowice Górne 44, tel. 46 838 90 46
Łowicz, ul. Składowa 19, tel. 46 830 22 55

SKUP ZŁOMU

▪ stalowego
▪ żeliwnego
▪ kolorowego

SKUP MAKULATURY
KONKURENCYJNE CENY

IMO

Łowicz
Armii Krajowej 14
502 328 818

PRODUCENT OFERUJE
OGRODZENIA BETONOWE

• SŁUPKI DO SIATKI
• PODMURÓWKI POD SIATKĘ
• ŁĄCZNIKI, PŁYTY EKO
oraz CEMENT

• TRANSPORT, MONTAŻ

Łyszkowice ul. Polna 2
tel. 501-735-489
501-735-885

www.ogrodzeniabetonowe.org.pl

OKNA i DRZWI
od ręki
najlepsza oferta
600-876-047

TERAZ DUŻA
OBNIŻKA CEN

KWASOODPORNE
wkłady kominowe

również do kotłów turbo
oraz
WENTYLACJA

PIASKI 5 koło Nieborowa
tel. 46 838 56 76
603 417 180, 605 286 268

BRAMY GARAŻOWE
AUTOMATYKA

HÖRMANN
WIŚNIEWSKI

eBramy.pl
KOŁO • Łowicz • tel. 606 88 43 93
ul. Blich 21 • tel. 46 837 66 86

nagrobki granitowe

ZPHU M. Kubiak

Wiszkienica Dolna 41
608-409-643; 600-438-181

PROFI CREDIT
Twoje pieniądze
OFERUJEMY
POŻYCZKI
nawet do 25 000 zł
* szybko * bezpiecznie * uczciwie
tel. 606 987 290
*Koszt połączenia wg stawki operatora

Fotoreportaż

Wspomnień
o Wandzie Szalewicz
ciąg dalszy. str. 18



Tegoroczne żniwa to praca w wyjątkowym upale.



Zwożenie słomy – nieodłączna część każdego żniwa.



Claas Tucano 320 – jeden z popularnych obecnie modeli kombajnów.



Przesypywanie ziarna z kombajnu na przyczepę.



Jan Krukowski podczas żniw pomaga synowi, jeżdżąc ciągnikiem.

Powiat łowicki | Żniwa dobiegają końca

Ozime lepiej, gorzej z jarymi

Pierwszy tydzień sierpnia był dla wielu rolników z naszej okolicy okresem przeznaczonym na żniwa. Praca w szczytowym upale nie należała do lekkich, ale trzeba było się spieszyć. Żniwa na później zdecydowali się zostawić już tylko nieliczni.

– W tym roku żniwa są bardzo ciężkie, upały doskwierają – mówił nam Kacper Gałąz z Wojewodzy w gminie Bielawy, który przy żniwach pracował wraz z ojcem. – Słyszałem, że zapowiadane są burze, więc trzeba się spieszyć. Poza tym obawiamy się też pożarów, bo jest sucho i gorąco.

Tegoroczna pogoda zrodziła też wiele obaw o plony. Jeszcze w pierwszych tygodniach lipca nastroje wśród rolników były pełne pesymizmu. Ogólnie jednak przyznają oni teraz, że nie potwierdziły się najgorsze scenariusze, chociaż zdania co do jakości plonów są podzielone.

– Wszystko jest suche, nie najładniejsze, ale i tak spodziewaliśmy się już, że może w ogóle nic z tego nie być! – mówił nam spotkany w Żłakowie Borowym w gminie Zduny traktorzysta wiozący zboże.

Z ulgą odetchnęli zwłaszcza ci, którzy liczyli na uprawy ozime, narzekano natomiast na zboża zasiane wiosną. – Ogólnie nie jest źle, idzie szybko i sprawnie, a to dla nas ważne, bo mamy pola w kilku miejscach, a kombajn tylko jeden – mówił pan Jarosław z Karsznicy w gminie Chańno, pracujący razem z synami. – Najważniejsze, że zboża nie leżą, bo wte-

dy wolniej by się cięło, wolniej młóciło, a przede wszystkim byłoby ryzyko zniszczenia sprzętu. To ważne, bo kiedy kombajn nie jest już na gwarancji, to jedna awaria może czasem zupełnie zaprzepaścić cały zysk z pracy.

Większość naszych rozmówców pracowała na własnych maszynach, których – jak widać – nie brakuje na łowickich wsiach. – Czy pożyczam komuś swój kombajn? Nie! Starego Bizona już nikt dzisiaj nie chce... – mówił nam pan Paweł, który ma pola w kilku miejscowościach w gminach Bielawy i Zduny. – Znaleźć kogoś z dobrym, nowym kombajnem jakiejś zachodniej marki, kto obrobi nam pole, to dzisiaj nie problem. Kiedyś żniwa były częściej wspólną pracą sąsiadów, na zasadzie „Ty mi pomożesz, ja tobie”. Dzisiaj raczej każdy to robi sam we własnym zakresie, co najwyżej rodzi-

nę weźmie do pomocy albo kogoś najmie.

Przykłady sąsiedzkiej pomocy przy żniwach też znaleźliśmy, chociaż faktycznie, nie były one aż tak widoczne jak współpraca wewnątrz jednej rodziny – wśród braci czy też ojca z synem lub synami. Jeśli chodzi o różnice w porównaniu z dawnymi czasami, można odnieść wrażenie, że upraw zbóż jest mniej niż jeszcze kilka lat temu, a zatem i żniw jest mniej. Rolnicy jednak zwracają uwagę, że przyczyną tego obrazu jest przede wszystkim większa ilość upraw kukurydzy i w mniejszej ilości także rzepaku – bo dzisiaj skuteczne gospodarowanie ziemią wymaga stosowania płodozmiaru.

Zachęcamy do obejrzenia filmu z tegorocznych żniw na naszej stronie internetowej lowiczanie.info.



Ładowanie bel słomy na przyczepę na jednym z pól w pobliżu Soboty.

Sanniki | 47. Niedziela Sannicka już za nami

Atrakcjom nie było końca

Miniona niedziela w Sannikach upłynęła pod znakiem wielu atrakcji, wśród których każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Świętowanie już po raz 47. otworzył występ istniejącej od 1918 roku orkiestry dętej OSP Sanniki.

Wtedy też pootwierane zostały wszystkie kramy, zarówno te średniowieczne, jak i te z zabawkami, prezentujące wiejskie, lokalne przysmaki, wędliny, miody, smalce, pieczywo, wyroby z wikliny, rośliny, produkty ekologiczne czy ozdoby.

Swoje stoiska porostawiali także twórcy ludowi, m.in. Barbara Wiczorek i Marianna Bugaj, i plastycy z plockiego towarzystwa kultury. Pomiędzy godz. 12. a 13. na scenie wystąpiły trenujące w Gminnym Ośrodku Kultury grupy taneczne.



Jako pierwsi zabawiali gości członkowie kabaretu „Zachodniego”, który bardziej znany był pod swoją starą nazwą „Słuchajcie”.

– Bardzo podobają mi się stragany. Kupiłam kilka kwiatów. Czekam z niecierpliwością na wieczór, bo wtedy będzie ta część rozrywkowa. Byłam też już w pałacu na wystawie grafik, wybieram się tam jeszcze raz na spacer z przewodnikiem, bo wiadomo, że z kimś obeznanym lepiej się dane miejsce pozna niż na własną rękę, a teraz jest taka szansa, więc trzeba skorzystać – powiedziała nam Krystyna Kolas z Gąbina, która do Sannik wybrała się z mężem, córką i wnuczką.

Koncert, nowa wystawa i oprowadzanie z przewodnikiem

Szereg ciekawych wydarzeń dla przybyłych gości przygotowali także pracownicy Zespołu Parkowo-Pałacowego w Sannikach. O 14. odbył się tam koncert muzyki Chopina, który zaserwował zebrany Kazimierz Gierżod. Jerzy Zelnik recytował natomiast poezję Herberta, Miłosa, Szymborskiej, Różewicza czy Mariany Bocian.

W międzyczasie można było oglądać wystawę portretów Chopina, którą stworzyli uczestnicy warsztatów z Wojciechem Witkowskim. Otwarta została także nowa wystawa grafiki „Konfiguracja” ze zbiorów własnych galerii plockiej.

Podróż w czasie do krainy Książąt Mazowieckich

Jako jeden z elementów Niedzieli Sannickiej odbył się także III Festyn na Dworze Księcia Siemowita, zorganizowany przez grupę ludzi z Warszawy połączonych ideą przekazywania spuścizny dawnego, niezależnego Mazowsza. Ludzie ci podążają szlakiem Książąt Mazowieckich i przekazują ich prawdziwą, żywą historię i kulturę. Podczas Niedzieli Sannickiej na placu za pałacem porostawiane były średniowieczne kramy i stoiska, przy których można było nabyć nowe umiejętności i czegoś ciekawego, z dawnych, średniowiecznych czasów, doświadczyć.

– Aby zostać rycerzem, trzeba było przejść szereg prób i zdobyć przeróżne umiejętności. Każdy śmiałek musiał nauczyć się lepić garnki, strzelać z łuku, rzucić włócznią do dzika, uszyć choć fragment średniowiecznego stroju, spróbować zrobić podplomyk czy ozdobę z brązu oraz jak przystało na prawdziwego rycerza – pokonać smoka – mówi w rozmowie z nami Daniel Sukniewicz, projektant i koordynator przedsięwzięcia. – Wydaje mi się, że to, jak staramy się odtwarzać historię, podoba się ludziom. Sam nigdy nie lubiłem suchych faktów, dat,



Strzelanie z łuku cieszyło się tak dużym zainteresowaniem, że łucznik od godz. 10. rano do 17. nie miał nawet czasu na przerwę obiadową.

nazwisk. Ta historia przedstawiana przez nas, którą można „dotknąć”, której można doświadczyć, interesuje, wciąga. Jest zarówno częścią widowiskową, mówioną, jak i warsztatową – kontynuuje zapalony miłośnik Mazowsza, niezależnego kraju sprzed 1526 roku, kiedy to ostatecznie księstwo to zostało włączone do Korony Polskiej.

W otwartym turnieju rycerskim wzięło udział aż 19 chętnych, którzy przeszli napotykaną po drodze przeszkodę. Walczyli na miecze, a choć te nie były prawdziwe, to jednak walka była bardzo zacięta. Warsztat brązowniczy prowadziła Aleksandra Pniewska z Warszawy. – Brąz nie musi być wyrabia-

ny na gorąco, wystarczy, że nieco się go podgrzeje. Potem można robić ozdoby, takie jak na przykład ta bransoletka, którą mam na dłoni – zachwalała. A jej partner, Michał Majcher, archeolog z wykształcenia, warzył prawdziwe, średniowieczne piwo. Było gorzkie, cierpkie, nie miało bąbelków, ale smakiem i zapachem rzeczywiście przypominało to piwo, które dziś mamy w sklepach.

Na wieczorny relaks

Po południu otwarta została część rozrywkowa spotkania. „Sannickie nutki” zatańczyły dla gości krakowiaka, a Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „SANNI-

“

Ta historia przedstawiana przez nas, którą można „dotknąć”, której można doświadczyć, interesuje, wciąga.

KI” przedstawił walca i mazurka Chopina opracowane na kapelę ludową. Na koniec odtarńczona została „Suita sannicka” i kilka innych tańców. O 17. odbyło się widowisko średniowieczne „Dawno, dawno temu na Mazowszu”. Później można było poprawić sobie humor w towarzystwie kabaretu „Zachodniego” i pośpiewać z zespołem „Loka”.

Kiedy zapadł zmierzch, około godz. 21.30 odbył się koncert skrzypaczki Katarzyny Szubert, która otoczona buchającymi ogniami, snopami kolorowego światła i laserów, grała na skrzypcach Yamaha przy użyciu laserowego smyczka. W swoim repertuarze miała fragmenty różnych musicali, muzykę instrumentalną i pop. Po występie artystki mieszkawcy bawili się przy muzyce tanecznej serwowanej przez zespół „Favorit” – Jesteśmy zadowoleni, bo wydaje nam się, że każdy element Niedzieli poszedł zgodnie z planem. Był to tylko jeden dzień, a przygotowań długie tygodnie. Ludziom szczególnie podobał się teatr światła i muzyka Kasi. Wiele osób widziało coś takiego po raz pierwszy – ocenia dyrektor GOK w Sannikach Aleksandra Głowacka. mm

REKLAMA



Nowe wzory
Ceny producenta

- kuchnie na każdy wymiar
- galeria stołów i krzesel
- narożniki
- kanapy i wypoczynki
- sypialnie i szafy
- meble systemowe

Największy wybór mebli w regionie!

KUCHNIE OD:
499 zł



Salony firmowe

ŁOWICZ

ul. Blich 32c, tel. 46 837 95 16

KUTNO, ul. Józefów 7, tel. 24 355 76 40

ŁĘCZYCA, ul. Jana Pawła II 7, tel. 24 721 63 84

KROŚNIEWICE, ul. Targowa 8, tel. 24 252 35 07

GOSTYNIN, ul. Kutnowska 14, tel. 24 235 27 27

Czynne pn. – pt.: 9 – 17, sobota: 9 – 14

DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!

STUDIO
KUCHENNY
MEBLE
NA KAŻDY
WYMIAR

NAJWIĘKSZY
WYBÓR
kanap
i narożników



NAROŻNIKI OD:
889 zł

Łowicz, ul. Blich 32c
Kutno, ul. Józefów 7



raty

Santander
CONSUMER BANK

Salon niskich cen!

www.meblesiadaczka.pl

SALONY MEBLOWE SIADACZKA występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt konsumencki na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer BANK S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu konsumenckiego oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów.

Okruhry życia

ODESZLI OD NAS | 23.07-3.08.2015

† 23 lipca: Irena Bejda, l.88; Józef Skwarka, l.79, Głowno.

† 24 lipca: Zdzisław Szymajda, l.81; Tadeusz Brzózka, l.82.

† 25 lipca: Aleksander Janowicz, l.81, Małszyce; Leokadia Adamas, l.80.

† 28 lipca: Zenon Czubak, l.84.

† 29 lipca: Sławomir Frątczak, l.59, Łowicz; Jadwiga Tataj, l.80; Lidia Sztajnert, l.89,

Łowicz; Antonina Kutz, l.91, Głowno.

† 30 lipca: Stanisława Kosiorek, l.88.

† 1 sierpnia: Józef Dominiak, l.77, Głowno; Stanisław Mańkowski, l.70, Mastki.

† 2 sierpnia: Kazimiera Kurczak, l.92, Głowno; Marian Felczyński, l.62.

† 3 sierpnia: Stanisława Białecka, l.81.

Serdeczne podziękowania
dla wszystkich, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze naszej

Mamy
Leokadii Adamas

składają córki

Łowicz

Odeszła Lidia Sztajnert

W środę 29 lipca 2015 r. zmarła Lidia Sztajnert, emerytowana pracownica kin „Polonia” i „Bzura”. Wspólnie z mężem, Piotrem Sztajnerem, który jako kinooperator rozpoczął w 1935 r. pracę w kinie „Corso”, całe swoje życie zawodowe poświęciła łowickiej kinematografii. Pani Lidia była znana nie tylko miłośnikom kina; z uśmiechem podając bilet wstępu przez blisko 45 lat zapraszała nas do magicznej krainy X muzy. Uroczystość pogrzebowa odbyła się w



Lidia Sztajnert w kasie kina Bzura.

sobotę 1 sierpnia na cmentarzu katedralnym w Łowiczu.

Bolimów | Wystartują z 5 jednostek Zawody OSP w niedzielę

W niedzielę, 9 sierpnia na szkolnym boisku w Bolimowie odbędą się zawody sportowo-pozarnicze gminnych jednostek OSP. Rywalizacja rozpocznie się o godz. 15. O zwycięstwo walczyć będą drużyny z 5 jednostek, w tym jedna drużyna kobieca.

W tym roku puchar dla pań ufundowała Wspólnota Lasów Osady Bolimów, dla najlepszej drużyny męskiej radna sejmiku województwa łódzkiego Beata Ozga-Flejszer, zaś za II i III miejsce wójt gminy Bolimów Stanisław Linart.

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Wanda Szalewicz (1942-2014) cz. II



■ Wanda Szalewicz (1942-2014)

Wulkan energii, pedagog, dla którego najważniejsze było dobro dziecka, a jednocześnie osoba nieustępliwa, twarda, czasami szorstka w obyciu, choć najczęściej w stosunku do osób, którzy ją zawiedli. Czego by nie napisać czy powiedzieć o Wandzie Szalewicz, jedno jest pewne – była osobą barwną, choć kontrowersyjną. Osobą, która miała w życiu zarówno dobre, jak i złe momenty. Była też zakochana w harcerstwie i towarzyszącym mu ideach. Zmarła w ubiegłym roku, zmęczona ciężką chorobą.

W czasie obecności Wandy Szalewicz w Bolimowie rozkwitło harcerstwo, co w swoich wspomnieniach przypomniał niedawno Jan Kozicki, dyrektor szkoły w latach 1984-1990, a także harcmistrz i komendant bolimowskiego hufca w okresie pracy w Bolimowie Wandy Szalewicz. Podkreślił, że bolimowskie harcerstwo na dobre „rozkręciła” właśnie ona, działając najpierw w ramach Gminnego Związku Drużyn ZHP, a później Hufca ZHP. O latach 80-tych pisze: „Hufiec ZHP Bolimów wyróżniał się w Komendzie Chorągwi ZHP w Skierniewicach, za co otrzymaliśmy kompletny sprzęt obozowy z wyposażeniem na sto osób. Przez trzy lata byliśmy samodzielnym organizatorem stacji ZHP Hufca Bolimów nad jeziorem Gwiazda k. Borowego Młyna w gminie Lipnica” – wspomina, dodając, że do tej pory w pamięci wielu mieszkańców gminy, którzy byli harcerzami, pozostały obozy organizowane na Pomorzu, podczas których wiele dzieci po raz pierwszy zobaczyło morze i cieszyło się rejsem wodolotem.

Dodaje też, że hufiec organizował obozy wędrowne, dwudziestoosobowe z dwoma instruktorami/opiekunami, dzięki którym młodzież poznawała najatrakcyjniejsze zakątki naszego kraju. Dużym zainteresowaniem cieszyła się również wymiana międzynarodowa z NRD. Organizowane były też zimowiska w szkole w Bolimowie, atrakcjami na nich były kuligi oraz wycieczki np. do Warszawy, organizowano też dwudniowe biwaki otwarte dla wszystkich, także niezrzeszonych dzieci. W rozmowie z nami powiedział, że Wanda Szalewicz była bardzo zaangażowana w harcerstwo i najczęściej była głównym organizatorem tych przedsięwzięć, a jeśli nie, to służyła radą. To samo powiedziała nam dyrektorka szkoły w Bolimowie Helena Dalek.

Jan Kozicki podsumowując okres Wandy Szalewicz w Bo-

limowie, gdy była ona Gminnym Dyrektorem Szkół, mówił, że nie lubiła monotonii, dla niej musiało się ciągle coś dziać, zmieniać. Choć zastrzegł, że nie wszystkie jej pomysły były trafne. Nie zawsze też, jej postawa była przez postronnych oceniana pozytywnie, chodzi głównie o to, że przez lata zmagala się z problemem alkoholowym, co nie zawsze potrafiła ukryć.

Odejście Wandy Szalewicz z Bolimowa związane z reorganizacją oświaty w tym miejscu i likwidacją zajmowanego przez nią stanowiska, zbiegło się w czasie z otrzymaniem przez jej rodzinę spółdzielczego mieszkania w Łowiczu. Dlatego też podjęła pracę w Szkole Podstawowej w nr 4 w Łowiczu, gdzie pracowała do 1992 roku, gdy przeszła na rentę.

Od początku 1985 roku Wanda Szalewicz objęła w Łowiczu funkcję komendanta Hufca ZHP. Jej poprzednik Wiktor Popławski wspomina, że sam jej to zaproponował. Znali się od lat i wiedział, że hufiec w ten sposób trafi w dobre ręce. – To były zupełnie inne czasy, hufiec był ogromną organizacją, skupiał przeszło 5 tys. uczniów i harcerzy. W komendzie były 3-4 etaty, na których pracowała kadra. Wanda była doskonałym organizatorem, osobą, która potrafiła dojść do celu, ale przede wszystkim miała w sobie harcerskiego ducha – opowiada. Wanda Szalewicz łączyła więc pracę na etacie w Hufcu ZHP i pedagogia w SP 4.

Komendantem hufca była do 1991 roku, wówczas na walnym zebraniu, górę wzięli ci instruktorzy łowickiego hufca, którzy chcieli zmian na nowo. Przez 10 lat żaden z kolejnych komendantów hufca: Piotr Pilich, Halina Pietrzak, Krzysztof Baranowski, Tomasz Dominiak i Jarosław Urbański nie zagrzał miejsca na dłużej, zmieniali się dość szybko.

W tym okresie harcerze opuścili siedzibę w baszcie i kilka razy ją zmieniali, przez budynek po PZPR na 3 Maja, nieist-

niejącą już „piorunówkę” na ul. Starościńskiej i zrujnowane pomieszczenia w niewyremontowanym jeszcze wówczas Łowickim Ośrodku Kultury, aby w końcu zająć poddasze budynku przy Mostowej, gdzie hufiec do tej pory ma swoją siedzibę.

Wanda Szalewicz nie zerwała kontaktu z hufcem, dalej społecznie pracowała w komendzie, pełniąc dyżury, faktycznie zajmowała się sprawami organizacyjnymi.

W 2001 roku łowicki hufiec był w bardzo trudnej sytuacji finansowej i organizacyjnej – liczba harcerzy drastycznie spadła, dla młodych ludzi pogodzenie funkcji komendanta z nauką i pracą stawało się zbyt trudne. Wtedy walne zebranie instruktorów wybrało ponownie na tę funkcję Wandę Szalewicz, pełniła ją do 2003 roku, gdy kolejne walne zebranie wybrało Katarzynę Olszewską, dziś Olszewską-Kordecką. Przez kilka kolejnych lat Wanda Szalewicz nadal pełniła dyżury w komendzie hufca. Pogarszał się także stan zdrowia małżeństwa Szalewiczów. Ostatecznie, chora, czas aż do śmierci spędziła głównie w domu. Jednak we wspomnieniach przyjaciół i znajomych pamięć o niej jest bardzo żywa.

Wspominają instruktorzy: Teresa Gajek

W pamięci nauczycielki i nadal czynnej harcerki Teresy Gajek zachował się rok 1993, gdy jako młoda nauczycielka podjęła pracę w Wiciu w gm. Kocierzew, założyła tam gromadę uczniów. W tym roku wzięła też udział w warsztatach szkoleniowych, w ośrodku harcerskim na Mogiłach. – Pierwszy raz spotkałam dh. Wandę Szalewicz na schodach restauracji w Bolimowie, powitała nas harcerskim „Czuwaj”. Wówczas nie wiedziałam, kto to jest, ale zobaczyłam, że nasza komendantka hm. Teresa Wiczorek odnosi się do niej z wielkim szacunkiem – opowiada. – Zaintrygowana zachowaniem dh. Teresy, zapytałam, kim jest ta pani. Ona z nieukrywaniem oburzeniem odpowiedziała, że przecież to drużna Szalewicz, harcerka, instruktorka, osoba, która wiele zrobiła dla harcerstwa i jest znana ze swojej działalności.

W czasie tego szkolenia udzielała mi rad jako doświadczona instruktorka, dodawała otuchy, zarażała swoim optymizmem i zachęcała do pracy. Kilka razy rozmawialiśmy, to było cenne doświadczenie – podkreśla Gajek.

W gminie Kocierzew Wandę Szalewicz w pamięci mają także harcerze z lat 70-tych, gdy była dyrektorem szkoły podstawowej. – Rodzice obecnych harcerzy często wspominają Wandę Szalewicz oraz obozy, które organizowała dla dzieci z gminy. Ludzie wówczas byli jej wdzięczni, że ich dzieci mogły chociaż na chwilę oderwać się od prac

REKLAMA

H. SKRZYDLEWSKA
USŁUGI POGRZEBOWE

Firma H. Skrzydlewska
Usługi pogrzebowe
Własne krematorium
Międzynarodowy Transport Zmarłych

tel. 42 672 33 33
Głowno 42 710 71 90
Zgierz 42 717 00 00
www.skrzydlewski.pl

Jeśli spotkało Cię nieszczęście
Jeśli zmarła bliska Ci osoba
Pomożemy Ci Ją godnie pożegnać...

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY**

Bożena i Henryk Słomiani

Łowicz, ul. Ułańska 4A
tel. 46/837-53-85, 601-375-385, 609-688-488

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Z. STRASENBURG
telefony całonocowe: 602 13 16 98, 46 838 72 62
ŁOWICZ, ul. UŁAŃSKA 14; ZDUNY 107a
www.zs.pl

Kultura

Domaniewice | Kolejny sukces zespołu Kalina ze Srebrną Łódką Folkowych Inspiracji

Kolejną pozycję na długiej liście sukcesów może dopisać sobie Zespół Pieśni i Tańca Kalina z Domaniewic.

Tym razem zespół zdobył Srebrną Łódkę na odbywającym się w dniach 21-26 lipca w Łodzi V Międzynarodowym Festiwalu Twórczości Młodych Folkowe Inspiracje w kategorii „Zespół taneczny taniec ludowy 17-25 lat”.

W Folkowych Inspiracjach biorą udział zespoły ludowe, zespoły wokalne, wokaliści, a nawet desigenerzy z Polski, ale też Gruzji, Ukrainy, Białorusi, Turcji, a nawet Chin.

W konkursie Kalina zatańczyła program oparty na tańcach Beskidu Żywieckiego. Występ przyniósł zespołowi drugą nagrodę w swojej kategorii, czyli Srebrną Łódkę. Domaniewicki zespół musiał uznać wyższość grupy GE – Folk z Gruzji oraz Barvinok z Ukrainy, który otrzymał Grand Prix Festiwalu. Kalina wystąpiła także w gali finałowej Fol-

kowych Inspiracji, prezentując swoje wykonanie mazura.

Srebrna Łódka to dla zespołu występującego na Folkowych Inspiracjach nie po raz pierwszy duży sukces, zwłaszcza biorąc pod uwagę dużą konkurencję na tegorocznej edycji.

– Jeździ się na różne festiwale, nieraz jest tak, że nie ma praktycznie żadnej konkurencji, niski poziom rywali i łatwa wygrana – opowiada wieloletni instruktor Kaliny Tomasz Kostecki. – Folkowe Inspiracje są zawsze bogato obłożone, ale w tym roku poziom był super. Były m.in. 2-3 ukraińskie zespoły, Barvinok to zespół narodowy, tj. dotowany z budżetu państwa. Lepszy nawet od naszego Mazowsza. Trenują tam ludzie po szkołach baletowych. Z nimi (Barvinokiem i również profesjonalnym GE-Folk – przyp. red.) nie mieliśmy szansy. Jesteśmy zespołem amatorskim. Dobrym, ale jednak amatorskim. Szczerze przyznam, że nie spodziewałem się, że tak ładnie nam pójdzie rywalizacja z totalnymi zawodowcami.

Łowicz – Łódź | Folkowe Inspiracje Wyśpiewały główne nagrody

Dwie 14-latkę, której pod kierunkiem Kariny Sędkowskiej-Staszewskiej odbywają lekcje wokalu, odniosły prawdziwy sukces podczas Międzynarodowego Festiwalu Twórczości Młodych Folkowe Inspiracje, które od 18 do 28 lipca odbywał się w Łodzi. Są to: Patrycja Jakubiak z Domaniewic oraz Malwina Wojciechowska z Głowna.

Folkowe Inspiracje to największa w Polsce impreza – jak ją określają organizatorzy – o cha-



Patrycja Jakubiak ze Srebrną Łódką.

rakterze kulturalno-edukacyjnym i wielokulturowym. Jedną z jej części jest Złota Łódka – konkurs taneczny i wokalny (są też fotograficzny i designu) i to właśnie w tym brały udział obie nastolatki. Rywalizowały nie tylko z polską młodzieżą, ale też z gośćmi z Gruzji i Białorusi.

Patrycja Jakubiak wyśpiewała Srebrną Łódkę folkowym wykonaniem piosenki „Matulu”, zaś Malwina ludową piosenkę „To i hola” wykonała w aranżacji jazzowej.

Patrycja Jakubiak powiedziała nam, że pod kierunkiem Kariny Sędkowskiej-Staszewskiej śpiewa od 2 lat. Na festiwal Folkowe Inspiracje sama wybrała sobie ten utwór, ponieważ bardzo się jej podobał. Konkursowy występ odbył się 23 lipca, natomiast koncert galowy – 25 lipca. – Gdy zostałam zaproszona na koncert finałowy, nie wiedziałam, że mam nagrodę. Radość była ogromna – powiedziała nam zdobywczyni Srebrnej Łódki. Rzeczywymi nagrodami, jakie dostała, był zestaw kosmetyków oraz odtwarzacz mp 4 i z tego też jest zadowolona.

Patrycja uczy się gry na skrzypcach w Szkole Muzycznej II stopnia w Łowiczu, w której właśnie



Malwina Wojciechowska (z lewej) z Kariną Sędkowską-Staszewską, która uczy ją śpiewu.

skończyła II klasę. Pytana, co poza muzyką lubi, wymienia jedynie plastykę, ale zaraz zastrzeżę, że skrzypce i śpiew są dla niej ważniejsze. Chciałaby w przyszłości móc na nich grać, może także zawodowo.

Jak na razie ukończyła klasę I gimnazjum i gdy rozmawialiśmy z nią w piątek, 31 lipca, szykowała się na wyjazd z rodzicami do Zakopanego.

Malwina Wojciechowska mieszka w Głownie, ale podczas

swoich licznych występów często reprezentuje Łowicz, ponieważ uczestniczy w zajęciach Studia Piosenki przy Łowickim Ośrodku Kultury. Jak nam powiedziała jej mama, 14-latka nazywała już trochę nagród i dyplomów. Jedną z imprez, w których brała udział już trzykrotnie, był krakowski festiwal „Tęczowe piosenki Jana Wojdaka”. Śpiewu uczy się od III klasy szkoły podstawowej, obecnie jest uczennicą Gimnazjum Miejskiego w Głownie. **mwk**

ŁOK | Zbliża się pierwsza edycja muzycznego Ł Festival

W Łowiczu zagrają zwycięzcy Jarocina

Całkiem niedługo, a dokładnie 22 sierpnia, na dziedzińcu Łowickiego Ośrodka Kultury odbędzie się pierwsza edycja muzycznego Ł Festival. Impreza ma być poświęcona młodym, utalentowanym, niszowym artystom polskiej sceny muzycznej. Bilety można nabyć już teraz w kasie kina Fenix lub wygrać je w naszym konkursie.

Inicjatorem i głównym twórcą Ł Festivalu jest odbywający staż w ŁOK-u Adam Bombrych.

– Pomysł zorganizowania imprezy, która w ostatecznej formie odbędzie się 22 sierpnia, pojawił się dosyć spontanicznie, podczas Tipes Topes w listopadzie. Wtedy to po raz pierwszy zagadałem na ten temat z Mateuszem Rudakiem, z którym obecnie zajmuję się organizacją imprezy – wyjaśnił.

Już na początku tego roku wiadomym było, że będzie to festiwal. Pomysł spotkał się z pozytywnym przyjęciem dyrektora ŁOK Macieja Malangiewicza, dzięki czemu ośrodek kultury podjął się współorganizacji wydarzenia. Początkowo miała to być impreza dwudniowa, jednak po wspólnych konsultacjach organizatorzy doszli do wniosku, że może to generować pewne finansowe i organizacyjne przeszkody, które mogą okazać się nie do przeskokienia.

Do projektu przyłączyła się także Agnieszka Goździk, która wspólnie z Adamem założyła funkcjonujący do dziś, ambitny blog muzyczny Swallowing the decibels. W początkowej fazie pomagała stworzyć ogólną koncepcję imprezy. Po dziś dzień w miarę możliwości angażuje się w przygotowanie festiwalu.

Na scenie Ł Festivalu wystąpią: zwycięzca Jarocina z 2011 roku – Magnificent Muttley, Bobby The Unicorn, Stardust Memories, Lord & the Liar, The Procrasters. Po roku przerwy w Łowiczu zagra również charyzmatyczny gitarzysta i kompozytor Miro Kępiński. W składzie pojawił się także młody i zdolny łowicki gitarzysta Mateusz Jagiełło. Główne gwiazdy imprezy koncertowały już na takich eventach jak: OFF Festival, Open'er czy Spring Break.

– Dla przeciętnego słuchacza nazwiska, które pojawią się na Ł Festivalu, mogą nie być znane, bowiem są to artyści, którzy nie przebijają się do tzw. mainstreamu i my w ten mainstream nie bniemy. Wiadomo, że nawet gdybyśmy chcieli, to nie mamy na to funduszy, jednak naszym celem jest pokazanie niszowej, alternatywnej sceny muzycznej, na której dzieje się sporo dobrego – mówi Adam Bombrych. – Zaproszeni przez nas wykonawcy to muzycy, którzy na tejsze scenie mają już silną pozycję lub coraz śmielej sobie na niej radzą. Oprócz artystów, którzy ostatecznie znaleźli się w line-upie, dostaliśmy sporo innych, również ciekawych zgłoszeń i serce bolało, gdy musieliśmy odmawiać. Byli to wykonawcy bardzo cenieni i z pewnością przez wielu znani. Zakładam, że

o części z nich usłyszymy przy końcoworocznych podsumowaniach najlepszych płyt – dodaje.

Kogo zobaczymy na scenie?

U nas krótko o headlinerze Ł Festival. **Magnificent Muttley** to zwycięzca konkursu młodych kapel w Jarocinie, a także zdobywca nagrody Instytutu Adama Mickiewicza „Boarder Breaker” dla zespołu z największą szansą na zagraniczną karierę. Masteringiem ich najnowszej płyty „Rear Window” zajął się Gavin Lurssen, który współpracował z takimi gwiazdami jak BB King, Tom Waits, Queens Of The Stone Age czy Foo Fighters.

Zespół wiosną odbył trasę po Białorusi i Ukrainie, a także wydał swój drugi album, który konsekwentnie zbiera wyłącznie pochlebne recenzje. Na portalu WAFP pojawiła się notka, że chłopaki wchodzą tylnym oknem, by przewietrzyć hardrockową scenę i trudno o lepsze podsumowanie.

– W maju byłem na ich koncercie promującym album i śmiało mogę potwierdzić to, co wspólnie z Mateuszem uważamy: obecnie jest to jeden z najlepszych koncertowych zespołów w Polsce. Magnificent grają bez owijania w bawełnę – dzielił się swoją opinią Adam.



Magnificent Muttley.

Kolejną gwiazdą będzie **Bobby The Unicorn**, który zadebiutował w ubiegłym roku pod szyldem popularnej wytwórni Thin Man Records, spod skrzydeł której wyszło wielu ciekawych wykonawców, jak na przykład Błażej Król. „Utopia” Bobbiego wymieniana była wśród najciekawszych płyt ubiegłego roku w Polsce.

W line-upie znaleźć można jeszcze tegorocznych debiutantów – **Stardust Memories**. Łączą amerykański folk i bluegrass. – Osobiście jestem ich dużym fanem i cieszę się, że zagrają u nas – nie krył entuzjazmu Adam.

Lord & the Liar porównywany jest do Toma Waits'a i już samo to jest dużą rekomendacją. Grał na tegorocznym Spring Breaku w Poznaniu. Jego koncerty charakteryzują się niezwykłym, ciut onirycznym, mrocznym klimatem.

Miro Kępiński to artysta, którego w Łowiczu przedstawiać raczej nie trzeba. Muzyk z Mławy występował u nas już dwa razy i wyrobił sobie solidną markę.

The Procrasters to grupa młodych chłopaków z Warszawy, którzy bardziej znani mogą być osobom studiującym w stolicy. Zespół w miarę regularnie grywa w różnych stołecznych miejscówkach.

Do tego, i tak już wyborowego grona artystów, dołączy **Mateusz Jagiełło**. Muzyk pozostawił po sobie pozytywne wrażenie po Bzura Rock Show, dlatego tym bardziej miło będzie go usłyszeć ponownie.

Bilety są już do nabycia w kasie kina Fenix: przedsprzedaż – 10 PLN (w tym limitowana pula z cyfrowym singlem Mira), w dniu festiwalu – 15 PLN.

– Znamy realia lokalnej sceny muzycznej i chcieliśmy zaproponować jak najbardziej atrakcyjną cenę, bo przede wszystkim liczyć się będzie dobra zabawa. 10 i 15 zł w dniu koncertu to często mniej niż koncert jednego zespołu w większym mieście. Liczymy zatem na duży odzew, bo mimo iż to mój pomysł, a organizacją zaj-

mujemy się z ŁOKiem, to tak naprawdę Ł Festival budują wszyscy, którzy 22 sierpnia pojawią się na dziedzińcu ośrodka. To od nich w dużej mierze zależy, czy impreza uda się powtórzyć za rok. Pomysłów mamy wiele – mówił nam Adam. **aa, wsp. Adam Bombrych**

KONKURS

Dla naszych czytelników mamy 3 darmowe wejściówki na koncert. Żeby je zdobyć, wystarczy przyjść z najnowszym 32. numerem Nowego Łowiczanina do biura ogłoszeń mieszczącego się w siedzibie naszej redakcji przy ul. Piarskiej 3a w Łowiczu. Kto pierwszy, ten lepszy! Przypominamy, że biuro ogłoszeń jest czynne: w poniedziałki, wtorki i piątki w godz. 7.30–18.00, w środy i czwartki w godz. 7.30–16.00 oraz w soboty w godz. 7.30–14.30.

Walewice | Nowa wystawa w pałacu: Kopczyńska i Dębska dobrze współgrają

Piękno zatrzymane w ceramice i na płótnie

Ich prace dopełniają się i wchodzą ze sobą w artystyczny dialog. Ceramiczne łowiczanki i folkowe motywy na talerzach oraz kaflach świetnie prezentują się na tle tchnących spokojem wiejskich pejzaży. Autorki – Jadwiga Dębska i Agnieszka Kopczyńska znają się i lubią od lat. Pewnie dlatego ich wspólną wystawę „Zatrzymać piękno” tak dobrze się ogląda.

Wystawę tę otwarto w sobotnie popołudnie 1 sierpnia w pałacu w Walewicach. Był to pierwszy wernisaż, jaki odbył się w zabytkowych wnętrzach w związku z zainaugurowaną niedawno działalnością wystawienniczą. Przybyło wielu gości z Łowicza i okolic, ale też np. z Warszawy. Jadwiga Dębska z pracowni Deja pokazała na wystawie piękno zatrzymane w ceramice, a Agnieszka Kopczyńska – w malarstwie. Koncepcję wystawy panie opracowały wspólnie i w efekcie składa się na nią kilka tworzących spójną całość „historii”: ceramiczne koniki spotykają rozpedzone rumaki na obrazie, kwietne wzory na talerzach współgrają z przyrodo na płótnie.

– Już dawno stwierdziłyśmy, że nasze prace pasują do siebie i na różnego typu prezentacjach razem się wystawiałyśmy – powiedziała nam malarka Agnieszka Kopczyńska, która do Walewicz przywoziła około 30 swoich

obrazów (olejnych, wykonanych pastelami i akwarelą) z ostatniego piętnastolecia (w tym ostatnią sprzed miesiąca). Artystka związana jest ze stadnią koni od 1997 r., a rozwijaną tu pasję jeździecką zawsze łączyła z fascynacją walewickimi krajobrazami, które wciąż chętnie maluje. – Niejeden szkicownik i niejeden ołówek mi tutaj konie obgryzły, bo nie tylko jeździłam, ale i malowałam – wspominała podczas otwarcia wystawy.

Agnieszka Kopczyńska jest też współautorką koncepcji pokazywania sztuki w pałacowej przestrzeni, bo zawsze uważała, że to doskonale miejsce na galerię. Wcześniej, podobnie jak Jadwiga Dębska, swoje prace wystawiała w barze na terenie stadniny.

Z wykształcenia Agnieszka Kopczyńska jest prawniczką, ale swoje życie dzieli na dwie równoważne części – tę zawodową (jest Powiatowym Rzecznikiem Kon-



Bohaterki wieczoru: Agnieszka Kopczyńska i Jadwiga Dębska (w środku).

sumenta) i artystyczną. Bez tworzenia, które jest dla niej jak oddychanie, nie mogłaby żyć, więc powiedzieć o tym, że malarstwo jest jej hobby, to o wiele za mało.

Jadwiga Dębska swojej artystycznej pasji, czyli ceramice, w pełni oddała się zaledwie 2 lata temu, kiedy przemodelowała swoje życie. Pożegnała się z pracą w bankowości, pozyskała dotację unijną na utworzenie przydomowej pracowni, postanowiła, że ją utrzyma i robi wszystko, by tak było. Ze sposobu na jaki o tym opowiada, widać, że jest szczęśliwa. Dopuściła do głosu talent, którego

istnienie latami przeczuwała, ale nie miała okazji w pełni rozwinąć:

– Kiedy byłam jeszcze w szkole podstawowej, odwiedziłam pracownię państwa Konopczyńskich w Bolimowie. Byłam ze swoją klasą na wycieczce. Ta wizyta na całe życie utkwiła mi w pamięci. Całe życie podświadomie o czymś takim marzyłam, a jeżeli coś w człowieku drzemie, to kiedyś musi się ujawnić.

Już w szkołach zwracano mi uwagę, że być może coś potrafię, ale nie było sprzyjających okoliczności, bym kształciła się w tym kierunku.



Sielsko – łowicko. Tutaj najbardziej folkowa część wystawy.

Po latach pracy w bankowości w 2012 r. zetknęłam się po raz pierwszy z ceramiką. W ciągu roku zrobiłam wszelkie możliwe kursy z tego zakresu, tak mocno mnie to chwyciło. Prowadzący szkolenia mówili, że takiej zawodniczki jeszcze nie widzieli.

Cieszę się, że na wystawę przybyło tak wiele osób, że dostają tyle informacji zwrotnych, że to, co robię, podoba się! – mówiła wzruszona Jadwiga Dębska. Inspiracje artystka czerpie z natury i łowickiego folkloru, z którego wyrosła i który kocha.

Liczni wernisażowi goście chwalili prace, gratulowali oby-

dwu twórczyni i bardzo pozytywnie wypowiadali się o powstaniu galerii w pałacu. – To piękne, wręcz bajkowe miejsce. Myślę, że Agnieszka i Jadzia to artystki bardzo dobre, z dużym doświadczeniem.

To miejsce – pałac w Walewicach – jeszcze dodatkowo podkreśliło klimat tej wystawy – powiedziała nam Ewa Dworżańska, prezes Stowarzyszenia Marynistów Polskich, która na wernisaż przyjechała z Warszawy na zaproszenie Agnieszki Kopczyńskiej.

Wystawę „Zatrzymać piękno” można oglądać w pałacowej galerii do końca wakacji. ewr

Zduny | Popołudnie ze sztuką – niepełnosprawni potrafią

Pełna sala na spotkaniu i koncercie

Dwie utalentowane kobiety: Agnieszka Sapińska – malarka z Łęczycy, której obrazy można było oglądać w ośrodku kultury w Zdunach przez cały lipiec na wystawie „Dotykając sobą przestrzeni” oraz Patrycja Malinowska z okolic Sierpca, w której wykonaniu można było wysłuchać koncertu piosenek na lato – wzięły udział 30 lipca w spotkaniu „Popołudnie ze sztuką”. Czwartkowe „Popołudnie...” Biblioteka Publiczna i Dom Kultury w Zdunach organizują w współpracy ze Stowarzyszeniem Seniorów Gminy Zduny. Obydwie zaproszone na spotkanie do Zdun artystki są niepełnosprawne. Malarka jest



Agnieszka Sapińska oraz Patrycja Malinowska zostały gorąco przyjęte w Zdunach

od urodzenia niepełnosprawną ruchowo, od 1995 roku maluje – głównie pejzaże i kwiaty – trzymając pędzel w ustach lub stopą, zaś wokalistką od urodzenia jest niewidoma. Zamiłowanie do śpiewu wykazywała od najmłodszych lat, a ma na koncie wiele występów. Śpiewała m.in. „Tryptyk rzymski” podczas wizyty u papieża Jana Pawła II. Obydwie chętnie opowiadały o tym, jak duże znaczenie ma dla nich sztuka.

Podczas koncertu można było posłuchać piosenek na lato. W repertuarze znalazły się polskie przeboje m.in. Rosyjskie pierniki, To nie ja, W starym kinie, Ale to już było, ale również utwory wykonywane przez takich artystów jak Barbara Streisand, Leonard Cohen czy Andrea Bocelli.

Na spotkaniu wszystkie miejsca przy stolikach były zajęte. mak

Maurzyce | Niedziela w skansenie

Kolejna okazja do spotkania z folklorem

Muzeum w Łowiczu po raz kolejny zaprasza wszystkich zainteresowanych na spotkanie z folklorem w ramach cyklu „Niedziela w skansenie”.

9 sierpnia od 12 do 18 w skansenie w Maurzycach będzie można pod okiem fachowców uczyć się sztuki tradycyjnego wypieku chleba, wykonywania łowickich wycinanek, papierowych firanek czy rzeźb w drewnie metodą ludową.

O godzinie 12 i o 15 rozpoczyna się spacer z przewodnikiem, a o 13 i 16 zajęcia dla dzieci, które chcą się na chwilę poczuć uczniami szkoły sprzed stu lat,

opanowującymi sztukę pięknego pisania.

Tak jak zawsze podczas „Niedzieli w skansenie” obowiązują bilety wstępu do skansenu, nie ma natomiast dodatkowych opłat za warsztaty czy spacer z przewodnikiem. „Niedziela w skansenie” niemal w każdej swej edycji przyciąga nie tylko mieszkańców Łowicza, ale i coraz częściej ludzi przyjeżdżających specjalnie z Warszawy czy Łodzi. tm

REKLAMA

Firma produkcyjno-handlowa z okolic Sochaczewa, w związku z dynamicznym rozwojem, prowadzi rekrutację na stanowisko:

OPERATOR MASZYN
POMOCNIK OPERATORA MASZYN

Od kandydatów oczekujemy:

- minimum 2-letniego doświadczenia pracy w zakładzie produkcyjnym
- umiejętności czytania rysunku technicznego oraz obsługi urządzeń pomiarowych

W zamian oferujemy:

- zatrudnienie bezpośrednio u Pracodawcy
- możliwość rozpoczęcia pracy od zaraz
- pracę w szybko rozwijającej się firmie
- możliwość rozwoju zawodowego we współpracy z wiodącą firmą z branży stalowej

CV proszę składać osobiście w siedzibie firmy
Kożuszki Parcel 70A,
od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 16.00
lub wysłać na e-mail: brygadzysta@mfo.pl

SKONTAKTUJEMY SIĘ TYLKO Z WYBRANYMI KANDYDATAMI

CARO

NAGROBKI GRANITOWE

Setki wzorów!

GWARANCJA
ZAPEWNIAMY MONTAŻ
TRANSPORT

caro@caro.com.pl • www.caro.com.pl

Łowicz, ul. Blich 2 • tel. 669-477-333
• czynne pon.-pt. 10-18, sob. 8-14

Ceny już od 1090 zł

Sport

Cztery bramki
sprawiedliwości
i Stal znów w IV lidze! str. 32

Lekkoatletyka | EYOF Tbilisi 2015

Angelika Woźniak piątą młociarką w Europie

Wspaniałe osiągnięcia głowieńskiej młociarki w Polsce znalazły odzwierciedlenie także i w Europie podczas Olimpijskiego Festiwalu Młodzieży. W rozegranym w dniu 30 lipca w gruzińskim Tbilisi konkursie rzutu młotem zawodniczka UKS Błyskawica Domaniewice zajęła bardzo wysokie 5. miejsce.

Podopieczna legendarnego trenera Mieczysława Szymajdy od początku była jedną z nadziei reprezentacji Polski na dobry wynik w Gruzji. 15-letnia mieszkanka Główna dostała nawet zaszczytu bycia chorążym reprezentacji, wprowadzając polską ekipę na stadion im. Micheila Meschiego. Jeszcze przed wyjazdem, a ponownie także w dniu rozpoczęcia imprezy i zapalenia znicza olimpijskiego głownianka marzyła i zapowiadała walkę o finałową ósemkę i oddanie rzutu z dedykacją dla kilkuletniego, ciężko chorego Jasia Łazińskiego.

Już w pierwszym rzucie głownianka zrealizowała swoje cele i z wynikiem 59,05 m po trzech kolejnych odpadła kilka zawodniczek, które miały lepsze rekordy życiowe niż Angelika Woźniak. Fatalny start i dopiero 10. miejsce zaliczyła jedna z faworytek do końcowego sukcesu Rosjanka Evgeniia Fenko, która nie przekroczyła nawet 55 m, mając rekord życiowy 61,87 m. Głownianka nie patrzyła jednak na wyniki innych rywalów i skupiała się na sobie oraz rywalizacji w finałowej ósemce. W kolejnych trzech rzutach podopiecznej trenera Mieczysława Szymajdy nie udało się poprawić wyniku z pierwszej kolejki, a niestety tej

“

W marzeniach trenera Mieczysława Szymajdy jest udział Angeliki Woźniak i walka o medale w Mistrzostwach Świata.

sztuki i to w ostatnim rzucie dokonała Turczynka Ezgi Dunya Sayan oraz Gruzinka Nino Tsikva-

dze, które zepchnęły tym samym głowniankę na 5. miejsce. Angelika Woźniak była więc bardzo blisko brązowego medalu, a do podium straciła niewiele. Wygrała reprezentantka Białorusi Tatsiana Ramanovich, która oddała rzut na odległość aż 65,95 m i wyprzedziła Finkę Kiire Vaananen z wynikiem 64,24. Warto jednak zaznaczyć, że głownianka w pokonanym połu zostawiła rywalki mające lepsze rekordy życiowe, m.in. szóstą Hiszpankę Gemę Marti Higuero oraz ósmą Ilianę Evangelou z Cypru. Co równie istotne Woźniak rywalizowała z rok starszymi od siebie ry-



Głownianka Angelika Woźniak oddaje rzut w białoczerwonych barwach. Podopieczna trenera Mieczysława Szymajdy była wiodącą postacią polskiej reprezentacji na EYOF 2015 w Tbilisi.



Angelika Woźniak (z lewej) wniosła polską flagę podczas otwarcia.

walkami i spośród zawodniczek w swoim roczniku uplasowała się na 3. miejscu, co daje wielkie nadzieje na przyszły rok, gdy możemy nadzieje głownianka ponownie wystąpi w European Youth Olympic Festival, które także odbędą się w Tbilisi.

Z wyniku Angeliki Woźniak bardzo zadowolony jest trener Mieczysław Szymajda, który uważa, że głownianka dała z siebie wszystko i jest to jego największy trenerski sukces, jeżeli chodzi o występy lekkoatletów. W marzeniach trenera Szymajdy jest walka

Angeliki Woźniak o medale Mistrzostw Świata Juniorek Młodszych, które odbędą się w 2017 r. w stolicy Kenii – Nairobi. Po drodze głownianka ma jeszcze jednak kilka bardzo ważnych imprez, m.in. Mistrzostwa Polski Młodzierek czy też wspomniane już Mistrzostwa Europy Juniorek Młodszych. W kolejnych międzynarodowych zawodach młoda głownianka nie będzie jednak czuć się sama, bowiem w juniorskim wiek wkracza kolejny wielki głowieński talent, skoczkini wzwyż Weronika Kaźmierczak. wp

■ EYOF 2015 – rzut młotem:

1. Tatsiana Ramanovich	BLR	65,95 m
2. Kiira Vaananen	FIN	64,24 m
3. Ezgi Dunya Sayan	TUR	61,61 m
4. Nino Tsikvadze	GEO	59,43 m
5. Angelika Woźniak	POL	59,05 m
6. Gema Marti Higuero	ESP	57,63 m
7. Lauren O'Keefe	IRL	57,35 m
8. Iliana Evangelou	CYP	56,76 m
9. Zsanett Nemeth	HUN	55,52 m
10. Evgeniia Fenko	RUS	54,79 m
11. Isabella Martinis	ITA	54,20 m
12. Doriane Hazart	FRA	53,79 m
13. Katerina Skypalova	CZE	52,81 m
14. Magdalena Dekic	CRO	47,69 m
15. Alina Andrichi	MDA	45,43 m

Siatkówka plażowa | III Turniej Grand Prix Malinka 2015

Pakowski i Śliwkiewicz znów na drugim miejscu w Turnieju w Zgierzu

W niedzielę, 2 sierpnia na boiskach Ośrodka Wypoczynkowego Malinka w Zgierzu zorganizowany został kolejny, trzeci z cyklu Turniej tegorocznego Grand Prix Malinka w siatkówce plażowej. W zawodach udział wzięło najwięcej uczestników z dotychczas rozegranych imprez, a na wysokim 2. miejscu uplasowali się głownianie Bartłomiej Pakowski i Damian Śliwkiewicz.

Rywalizację na zgierskich boiskach Pakowski i Śliwkiewicz rozpoczęli od drugiego Turnieju, w którym zajęli 2. miejsce, ustępując jedynie Łukaszowi Ziemoń i Kacprowi Głogowskiemu. Tym razem głownianie także spisali się znakomicie i zajęli drugi stopień podium. Wyprzedzili ich tylko Piotr Stożek i Michał Kobieracki, którzy wygrali pierwszy z cyklu rozgrywanych Turniejów.

Organizatorem imprezy jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu. Na sobotę, 15 sierpnia o godz. 11:30 zaplanowano ostatni z czterech Turniejów, a potem do rozegrana pozo-



Głownianin Bartłomiej Pakowski liczy na sukces w Zgierzu.

stanie już tylko wielki finał, który zaplanowano na 30 sierpnia. Dla najlepszych zawodników przewidziano talony na zakup sprzętu sportowo-turystycznego, a zwycięzca para Turnieju Finałowego otrzyma Puchar Dyrektora MO-SiR Zgierz. W gronie faworytów są głownianie Bartłomiej Pakowski i Damian Śliwkiewicz. wp

1. Piotr Stożek/Michał Kobieracki
2. Bartłomiej Pakowski/Damian Śliwkiewicz
3. Adrian Kubera/Tobiasz Witczak
4. Damian Sobczak/Przemysław Pachliński
- 5-6. Jakub Kubacki/Maciej Leszczyński
- 5-6. Michał Głowczyński/Mateusz Michalak
- 7-8. Michał Cembata/Arkadiusz Witczak
- 7-8. Szymański/Szymański
- 9-10. Malinowski/Malinowski
- 9-10. Ewelina Knap/Krystian Kolasa

Piłka nożna | Sparingi, IV liga

Efektowne zwycięstwo Zjednoczonych

PELIKAN ŁÓWICZ 0 (0)
ZJEDNOCZENI 3 (1)

Bramki dla Zjednoczonych zdobył Konrad Beldziński (37, 60 i 72 min.).

Zjednoczeni: Tyburski – Majewski, Wróblewski, Drogosz, Sender – Przybylski, Stanisławski, Buchowicz, Beldziński – Król, Roźniata. Na boisku pojawili się także: Pająk, Chmielewski, Olejniczak i Sieczkowski.

W piątek, 31 lipca na stadionie w Łowiczu podopieczni trenera Tomasza Szcześniaka, piłkarze Zjednoczonych Stryków zmierzyli się w ramach letniego okresu przygotowawczego w sparingowym spotkaniu z Pelikanem Łowicz. Trudno jednak mówić o pojedynku z III-ligowcem, bowiem w drużynie gospodarzy pojawiło się wielu zmienników. Tak czy inaczej Zjednoczeni dość wyraźnie pokonali łowickich piłkarzy 3:0, a wszystkie bramki dla strykwian zdobył Konrad Beldziński.

W pierwszej połowie przyjeźdźni nie mieli wyraźnej przewagi, a mimo to objęli prowadzenie. W 37 min. na listę strzelców wpi-



Strykwianin Konrad Beldziński rozstrzelał rywali w Łowiczu.

sał się Konrad Beldziński, którego wysoka forma będzie potrzebna Zjednoczonym w nadchodzącym sezonie, jeśli strykwianie myślą o uniknięciu nerwowej walki o utrzymanie. Przypomnijmy, że w najbliższych rozgrywkach z IV ligi spadnie rekordowa liczba 12 zespołów, co gwarantuje utrzymanie maksymalnie do 8. miejsca.

W drugiej części sparingowego spotkania w Łowiczu Zjednoczeni mieli już wyraźniejszą przewagę. Błysnął po raz kolejny Konrad

Beldziński, który dwukrotnie pokonał bramkarza Pelikana i skompletował tym samym hat-trick. Podopieczni trenera Tomasza Szcześniaka wygrali zatem 3:0, a w składzie znaleźli się testowani Przybylski i Olejniczak. Zabrakło tym razem wcześniej sprawdzanych Candra i Piel. Kolejne spotkania sparingowe Zjednoczeni rozegrają przeciwko Andrepolii Wiśniowa Góra oraz w ostatnim teście w ten weekend z LKS-em Rosanów. wp

Piłka nożna | Baraże o IV ligę

LUKS Bałucz bliżej awansu po remisie z głowieńską Stalą

W pierwszym spotkaniu barażowym o awans do IV ligi głowieńscy piłkarze wywalczyli remis, ale w rzutach karnych okazali się lepsi, co mogło mieć bardzo duże znaczenie w końcowej klasyfikacji.

LUKS BAŁUCZ
STAL GŁOWNO

1 (1) (K. 3)
1 (0) (K. 5)

Bramkę dla Stali zdobył w 69 min. Dominik Tomczyk.

Stal: Smurzyński - M. Suchenek (w 62 min. D. Tomczyk), E. Ignatowski, A. Tomczyk, Kluska - Nowak - P. Ignatowski (77 Knys), Florczak (80 K. Suchenek), A. Gibała, Fortuna (44 Waśkiewicz) - Lebioda.

Mistrz, któremu odebrano tytuł w najlepszej lidze okręgowej w województwie łódzkim stanął na przeciw wicemistrza okręgu sieradzkiego. W środę, 29 lipca Stal Głowno zmierzyła się na wyjeździe z ekipą LUKS-u Bałucz w barażu o IV ligę. Podopieczni trenera Marka Pawłaka po raz drugi stanęli do walki o awans

i w swoim pierwszym spotkaniu zremisowali 1:1. Według regulaminu potrzebne było jednak wyłonienie zwycięzcy, a tym okazali się głownianie, którzy w rzutach karnych zwyciężyli 5:3.

LUKS Bałucz to niezbyt znana drużyna w bliskim okręgu Stali, jednak w pierwszym swoim spotkaniu barażowym rozgromiła

aż 4:1 Szczerbiec Wolbórz, dzięki czemu ewentualne zwycięstwo nad głownianami dawało tej drużynie pewny awans. Głownianie grali nie tylko o zachowanie szans na promocję do IV ligi, ale także o dobrą pozycję wyjściową przed kolejnym spotkaniem ze Szczerbkiem i udowodnienie wszystkim w okręgu łódzkim, że to właśnie Stali należy się gra w IV lidze. Spotkanie zaczęło się jednak dla głownian katastrofalnie. Już w 2 min. LUKS przeprowadził zespółową akcję, w której goście kompletnie się pogubili. Zawodnik Bałucza płaskim strzałem po długim rogu pokonał bezradnego Dariusza Smurzyńskiego. Głownianie próbowali wyrównać, ale ich gra była szarpana, a jeden z nielicznych, który wykazywał się ofensywnym nastawieniem Damian Fortuna z powodu odnowionego urazu pachwiny musiał przedwcześnie opuścić boisko.

Po zmianie stron pierwsze minuty niewiele zmieniły w obrazie

gry. Trener Marek Pawlak musiał zareagować jeśli jego piłkarze wciąż chcieli myśleć o awansie do IV ligi. Po nieco ponad godzinie gry na boisku pojawił się Dominik Tomczyk, który zagrał u boku najlepszego strzelca minionego sezonu w V lidze Eryka Lebiody. Król strzelców ligi okręgowej pozostał na czas barażów w zespole z Głowna, choć biją się o niego kluby I-ligowe, a lada chwila miał rozpocząć testy w GKS-ie Bełchatów. Jak się okazało trener Pawlak miał nosa, bowiem zaledwie 5 min. po wejściu na boisko Dominik Tomczyk splacił zaufanie szkoleniowca Stali. Napastnik Głowna otrzymał znakomite podanie od Adriana Tomczyka i potężnym strzałem pod poprzeczkę doprowadził do wyrównania. Na trybunach zapanała euforia, bowiem tego dnia do Bałucza udało się bardzo duża grupa kibiców z Głowna. W końcówce gospodarze byli bliżej szczęścia, ale po wspaniałej



Piłkarzom Stali nie udało się wygrać pierwszego barażu mimo dobrych okazji i wsparcia licznej publiczności.

interwencji Smurzyńskiego piłka odbiła się od słupka i nie wpadła do siatki. Spotkanie zakończyło

się remisem 1:1 i o kwestii zwycięstwa tego pojedynku zadecydować miały rzuty karne. **str. 30**

Siatkówka plażowa | II Turniej XIV OMŁ 2015

Głownianie brylują w Mistrzostwach Łowicza

W rozegranych w sobotę, 1 sierpnia Otwartych Mistrzostwach Łowicza w siatkówce plażowej swoją obecność wspinały wynikiem zaznaczyli zawodnicy z Głowna.

Rozegrany na boiskach przy I Liceum Ogólnokształcącym w Łowiczu II Turniej z cyklu XIV edycji OMŁ na drugim stopniu podium zakończyli głownianie Damian Śliwkiewicz i Jarosław Alagierski, którzy objęli także prowadzenie w klasyfikacji generalnej imprezy. Trzecie miejsce zajęła także para z Głowna Piotr Kosielski i Damian Janicki. Triumfowali Brian Malangiewicz z Zielkowic oraz Dawid Pawlak z Łowicza.

W Turnieju wystartowało 15 par, a w tym gronie znalazła się jedna kobieta Klaudia Ziębińska ze Skierniewic. Duet głownian Damian Śliwkiewicz i Jarosław Alagierski rozpoczął zmagania od bardzo mocnego uderzenia i zwycięstwa 21:8 nad łowicko-nieborowską parą Jakub Gawryszczak-Dominik Niedbałka. W I rundzie oczy wszystkich kibiców zwrócone były jednak na mecz mocnych zawodników Daniela Alagierskiego i Michała Fijołka z Głowna oraz jednych z faworytów do końcowego triumfu Dawida Pawłaka z Łowicza oraz Briana Malangiewicza z Zielkowic. Po wyrównanym meczu głownianie ulegli rywalom 16:21.

W drugiej rundzie znalazło się pięciu głownian. Para Janicki/Kosielski łatwo uległa 11:21 Pawłakowi i Malangiewiczowi, z kolei J. Alagierski i Śliwkiewicz gładko 21:11 pokonali Dominika Kuś z Łowicza i Cezarego Dołowca z Dobrowa. Porażki 14:21 doznał Bartłomiej Pakow-



Najlepsi zawodnicy II Turnieju XIV edycji Otwartych Mistrzostw Łowicza w siatkówce plażowej. Tym razem na podium zdecydowaną większość stanowili siatkarze z Głowna, którzy zajęli 2. i 3. miejsce.

ski z Głowna w parze z Łukaszem Świątkowskim z Bąkowa. W trzeciej rundzie siatkarze walczyli o awans do półfinałów. Po zaciętym spotkaniu pierwszej porażki doznali triumfatorzy poprzedniego Turnieju XIV edycji OMŁ Jakub Zagórowicz z Łowicza i Dominik Pacler z miejscowości Sypień, którzy przegrali z rozkręcającymi się Pawlakiem i Malangiewiczem 17:21. Awans do półfinałów wywalczyli głownianie Śliwkiewicz i J. Alagierski, którzy pokonali Rześnego z Łowicza i Ziębińskiego ze Skierniewic 21:14.

W repasażach zawodnicy walczyli o dwa pozostałe wolne miejsca w półfinałach. Walka toczyła się przez cztery rundy i co ważne do walki o medale imprezy przystąpiły aż trzy głowieńskie zespoły,

oprócz Jarosława Alagierskiego i Damiana Śliwkiewicza z repasaży awansowali Damian Janicki i Piotr Kosielski oraz Daniel Alagierski i Michał Fijołek. Ci ostatni po pasjonującym pojedynku odprawili z kwitkiem zwycięzców poprzedniego Turnieju Zagórowicza i Paclera, wygrywając 23:21.

Półfinały były niezwykle emocjonujące. W pierwszym spotkaniu głownianie Janicki/Kosielski niestety przegrali z Pawlakiem i Malangiewiczem 15:21. W drugim półfinale bratobójczy pojedynek stoczyli głownianie Śliwkiewicz/J. Alagierski oraz Fijołek/D. Alagierski. Po walce punkt za punkt na przewagi 22:20 wygrali ci pierwsi. W meczu pocieszenia o 3. miejsce II Turnieju Janicki i Kosielski wygrali

z D. Alagierskim i Fijołkiem 21:15. Jedna para z Głowna stanęła więc już na podium. Druga również na pewno miała się tam znaleźć, ale pozostało jeszcze pytanie na którym stopniu. W finale spotkały się pary, które tego dnia jeszcze nie przegrały.

Ostatecznie Pawlak i Malangiewicz wygrali dość łatwo 21:12 i z J. Alagierskim i Śliwkiewiczem. Po tym spotkaniu to jednak głownianie objęli prowadzenie w klasyfikacji generalnej, jednak różnice są bardzo niewielkie. Kolejny z cyklu III Turniej XIV edycji Otwartych Amatorskich Mistrzostw Łowicza zaplanowano na sobotę, 22 sierpnia o godz. 8:30 także na boiskach przy I LO w Łowiczu przy ul. Bonifratskiej 3 (wjazd od ul. Długiej). **wp**

II Turniej XIV OMŁ 2015:

Runda I: Zagórowicz/Pacler - Przybylak/Siwik 21:13, Chondzyński/Woźniak - Pakowski/Świątkowski 12:21, Janicki/Kosielski - Górski/Kwasek 21:16, D. Alagierski/Fijołek - Pawlak/Malangiewicz 16:21, Cieszyński - Pińkowski - Rześny/Ziębiński - wolny los, Kuś/Dołowic - Staszewski/Grzanka 21:7, Niedbałka/Gawryszczak - Śliwkiewicz/J. Alagierski 8:21.

Runda II: Zagórowicz/Pacler - Pakowski/Świątkowski 21:14, Janicki/Kosielski - Pawlak/Malangiewicz 11:21, Cieszyński/Pińkowski - Rześny/Ziębiński 12:21, Kuś/Dołowic - Śliwkiewicz/J. Alagierski 11:21.

Runda III: Zagórowicz/Pacler - Pawlak/Malangiewicz 17:21, Rześny/Ziębiński - Śliwkiewicz/J. Alagierski 14:21.

Repasaże - I runda: Niedbałka/Gawryszczak - Staszewski/Grzanka 21:16, Ziębińska/Każmierczak - wolny los, D. Alagierski/Fijołek - Górski/Kwasek 21:8, Chondzyński/Woźniak - Przybylak/Siwik 9:21.

Repasaże - II runda: Niedbałka/Gawryszczak - Janicki/Kosielski 10:21, Ziębińska/Każmierczak - Pakowski/Świątkowski 6:21, D. Alagierski/Fijołek - Kuś/Dołowic 21:12, Przybylak/Siwik - Cieszyński/Pińkowski 21:9.

Repasaże - III runda: Janicki/Kosielski - Pakowski/Świątkowski 21:15, D. Alagierski/Fijołek - Przybylak/Siwik 21:14.

Repasaże - IV runda: Rześny/Ziębiński - Janicki/Kosielski 13:21, Zagórowicz/Pacler - D. Alagierski/Fijołek 21:23.

Półfinały: Pawlak/Malangiewicz - Janicki/Kosielski 21:15, Śliwkiewicz/J. Alagierski - D. Alagierski/Fijołek 22:20.

Mecz o 3. miejsce: Janicki/Kosielski - D. Alagierski / Fijołek 21:15.

Finał: Pawlak/Malangiewicz - Śliwkiewicz/J. Alagierski 21:12.

Klasyfikacja końcowa II Turnieju:

- Dawid Pawlak (Łowicz)/Brian Malangiewicz (Zielkowiec)
- Damian Śliwkiewicz (Głowno)/Jarosław Alagierski (Głowno)
- Damian Janicki (Głowno)/Piotr Kosielski (Głowno)
- Daniel Alagierski (Głowno)/Michał Fijołek (Głowno)
- Piotr Rześny (Łowicz)/Maciej Ziębiński (Skierniewice)
- Jakub Zagórowicz (Łowicz)/Dominik Pacler (Sypień)
- Bartłomiej Pakowski (Głowno)/Łukasz Świątkowski (Bąków)
- Marek Przybylak (Łódź)/Maciej Siwik (Łódź)
- Dominik Niedbałka (Nieborów)/Jakub Gawryszczak (Łowicz)
- Klaudia Ziębińska (Skierniewice)/Piotr Kaźmierczak (Skierniewice)
- Dominik Kuś (Łowicz)/Cezary Dołowic (Dobrowa)
- Rafał Cieszyński (Łowicz)/Dominik Pińkowski (Łowicz)
- Michał Staszewski (Jeziorko)/Adrian Grzanka (Jeziorko)
- Damian Górski (Łowicz)/Piotr Kwasek (Łowicz)
- Wojciech Chondzyński (Łowicz)/Mateusz Woźniak (Łowicz)

Klasyfikacja generalna (po II Turnieju):

- Damian Śliwkiewicz Głowno 248 pkt.
- Jarosław Alagierski Głowno 248 pkt.
- Dawid Pawlak Łowicz 242 pkt.
- Brian Malangiewicz Zielkowiec 242 pkt.
- Jakub Zagórowicz Łowicz 238 pkt.
- Dominik Pacler Nieborów 238 pkt.
- Damian Janicki Głowno 205 pkt.
- Piotr Kosielski Głowno 205 pkt.
- Dominik Pińkowski Łowicz 182 pkt.
- Rafał Cieszyński Łowicz 182 pkt.



Mistrzowska drużyna Zjednoczonych Stryków rocznika 2004-2005 osiągnęła w sezonie 2014/2015 dosłownie wszystko. Trener Przemysław Fortuna (z prawej) oraz prezes honorowy klubu Grzegorz Kozłowski stawiają przed młodymi zawodnikami nowe wyzwania w zupełnie nowej lidze.

Piłka nożna | Łódzka Liga E1 Orlik, gr. II

Młodzi Zjednoczeni nieustraszeni niczym Barcelona i Bayern

Jak nazwać drużynę, która w 20 meczach zdobywa aż 176 bramek, wygrywa wszystkie spotkania i zostaje mistrzem w swojej lidze, pokonując kluby z miast 3-4 krotnie większych od własnego, a nawet potężnego ośrodka centralnego z Łodzi. Potęga? Być może, ale młodzi zawodnicy drużyny Zjednoczonych Stryków z rocznika 2004-2005 zasłużyli na jeszcze większe słowa uznania, bowiem podopieczni trenera Przemysława Fortuny dokonali sztuki trudniejszej niż zdobycie mistrzostwa, obronili tytuł w sezonie 2014/2015 w Łódzkiej Lidze E1 Orlik, gr. II.

Miniony sezon był dla młodych zawodników Zjednoczonych Stryków pasmem samych sukcesów, ale zwycięska passa strykowian zaczęła się jeszcze sezon wcześniej. Ostatniej porażki podopieczni trenera Przemysława Fortuny doznali w 7. kolejce także mistrzowskiego sezonu 2013/2014, gdy jesienią ulegli Kolejjarzowi Łódź 3:7. Od tamtej pory nikt nie był w stanie zatrzymać strykowskiej młodzieży. Na

fenomenalną passę Zjednoczonych składa się 13 spotkań sezonu 2013/2014 oraz 20 kolejnych zwycięstw sezonu 2014/2015, czyli 33 wygrane z rzędu. Jeśli młodzi strykowianie dalej będą kroczyć od zwycięstwa do zwycięstwa to w październiku miną dokładnie 2 lata tej wspaniałej passy. Można powiedzieć, że Zjednoczeni są lepsi niż Barcelona, Bayern, czy Manchester United w swoich najlepszych latach.

W minionym sezonie podopieczni trenera Przemysława Fortuny zdobyli maksymalną liczbę 60 pkt. i zdobyli najwięcej, bo aż 176 bramek i stracili też najmniej – 43, wyprzedzając z dużą przewagą kolejny KS Kutno. Młodzi Zjednoczeni w pokonanym polu zostawili jednak jeszcze kilka znanych w okręgu łódzkim z dobrego szkolenia młodzieży klubów, jak MKP Boruta Zgierz, Włóknierz Zgierz, Stal Głowno czy też Sokół Aleksandrów Łódzki. Tak duży sukces to zasługa przede wszystkim ciężkiej pracy na treningach i talentu młodych za-

wodników Zjednoczonych, ale także pasji i radości z gry w piłkę nożną. Zwycięstwa są bardzo ważne, ale czasem mogą wywoływać dodatkową presję. Tak długo jednak, jak młodzi strykowianie będą cieszyć się każdą chwilą spędzoną na boisku z kolegami to nic nie zakłóci ich motywacji do dalszych treningów i uzyskiwania kolejnych sukcesów.

Wyniki podopiecznych Przemysława Fortuny nie przeszły bez echa w środowisku piłkarskim okręgu łódzkiego. O zawodników Strykowa pytają już największe kluby województwa, ale ku radości miejscowych

kibiców w kolejnym sezonie Zjednoczeni pozostaną w niezmienionym składzie: Juliusz Andrzejczak, Tymoteusz Bauer, Kajetan Cymera, Michał Florczak, Jakub Gralak, Marcin Kamiński, Antoni Kargier, Mateusz Kowalski, Adrian Madaj, Maciej Nysiak, Oliwier Nowacki, Dawid Przybysz, Jan Rajt, Kacper Rychlik, Jakub Słowianek, Oliwier Skotarek, Robert Sobczak, Krzysztof Tomaszewicz oraz Paweł Woźniak. Strykowianie będą teraz walczyć w najlepszej lidze rocznika 2004 z takimi rywalami jak Łódzki Klub Sportowy czy piłkarze z Szkoły Mistrzostwa Sportowego z Łodzi.



Młodzi piłkarze Zjednoczonych Stryków z rocznika 2004/2005 są niepokonani od października 2013r.

1. Zjednoczeni Stryków	20	60	176-43
2. KS Kutno	20	49	142-45
3. Sokół Aleksandrów Ł.	20	38	80-61
4. Bzura Ozorków	20	33	91-95
5. Stal Głowno	20	30	68-75
6. LKS Rosanów	20	29	80-95
7. MKP Boruta Zgierz	20	22	81-102
8. LKS Witoniana	20	19	56-103
9. Włóknierz Zgierz	20	15	58-106
10. Start Brzeziny	20	14	56-104
11. Start Łódź	20	9	51-108

PROGNOZA POGODY | 6-12.08.2015

SYTUACJA SYNOPTYCZNA:

Pogodę kształtować będzie pogodny układ wyżowy. Z południa napływa gorąca i sucha masa powietrza zwrotnikowego – aż znad Afryki.

CZWARTEK – PIĄTEK:

Stoncznie, zachmurzenie małe i bezchmurnie, bez opadów oraz upalnie !!!

Widzialność dobra.

Wiatr wschodni, słaby, okresami do umiarkowanego, 3-7 m/s.

Temp. max w dzień: + 32 st. C do + 35 st. C.

Temp. min w nocy: + 20 st. C do + 17 st. C.

SOBOTA – NIEDZIELA:

Stoncznie, zachmurzenie małe i bezchmurnie, bez opadów oraz upalnie !!!

Widzialność dobra.

Wiatr południowo-wschodni, słaby, okresami do umiarkowanego, 3-7 m/s.

Temp. max w dzień: + 33 st. C do + 36 st. C.

Temp. min w nocy: + 20 st. C do + 17 st. C.

PONIEDZIAŁEK – WTOREK – ŚRODA:

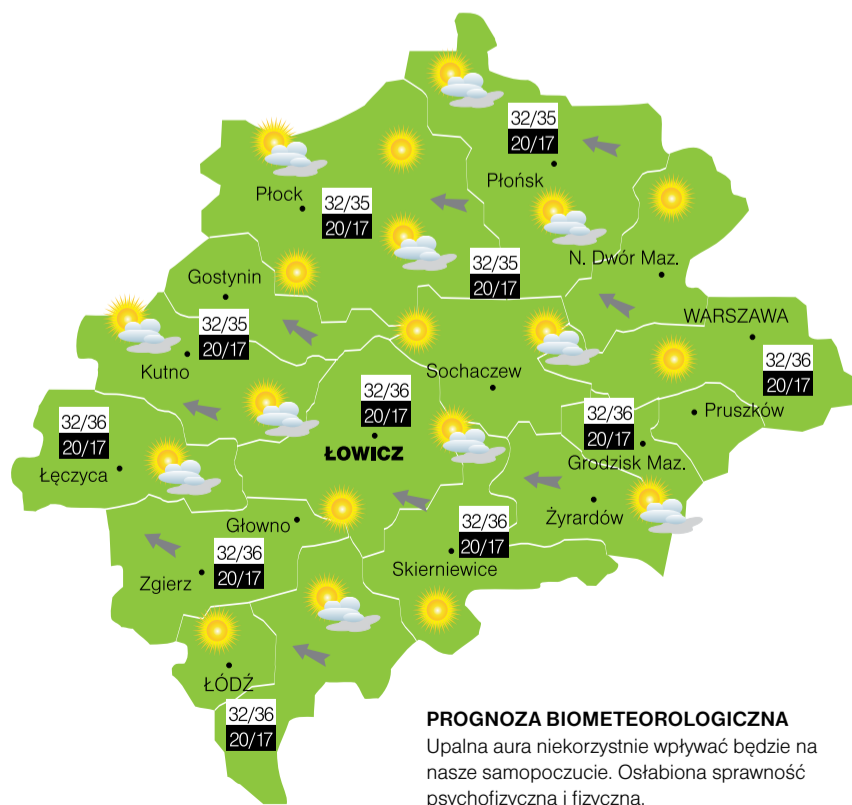
Stoncznie, zachmurzenie małe i bezchmurnie, bez opadów oraz upalnie !!!

Widzialność dobra.

Wiatr wschodni, słaby i umiarkowany, 3-7 m/s.

Temp. max w dzień: + 32 st. C do + 30 st. C.

Temp. min w nocy: + 19 st. C do + 16 st. C.



Piłka nożna | Baraże IV liga

LUKS Bałucz bliżej awansu

dokończenie ze str. 29

Konkurs jedenastek brany byłby pod uwagę jedynie w przypadku, gdyby ostatnie spotkanie w barażach Stal – Szczerbiec zakończyło się zwycięstwem głównian 4:1. Byłby to więc dodatkowy atut w przypadku zgromadzenia przez Bałucz i Stal równej liczby punktów i bramek, dlatego też głównianie mieli o co walczyć. W rzutach karnych

podopieczni trenera Marka Pawlaka byli bezbłędni. Gole z 11 m zdobyli kolejno Adrian Tomczyk, Łukasz Kluska, Damian Nowak, Adam Gibała i Eryk Lebioda. Po stronie gospodarzy jeden z zawodników fatalnie przestrelił nad bramką, dzięki czemu to Stal wygrała konkurs jedenastek 5:3 i mogła w lepszych nastrojach szycować się do decydującego pojedynku ze Szczerbcem Wobórz.

Piłka nożna | Puchar Polski Łódź

Podano terminy spotkań pucharowych

Wydział Gier i Ewidencji Łódzkiego Związku Piłki Nożnej opublikował rozlosowane pary rundy wstępnej oraz rundy I Pucharu Polski na szczeblu okręgu łódzkiego w sezonie 2015/2016. Start tegorocznych rozgrywek zaplanowano już na 15 sierpnia.

W sobotę tego dnia o godz. 17:00 w ramach rundy wstępnej dojdzie do pojedynku dwóch drużyn naszego regionu. Grają razem w B-klasie, gr. II Powstaniec Dobra i Sokół Popów zmierzą się ze sobą tym razem na szczeblu pucharowym. Gospodarzem będzie Powstaniec, ale popowianie z pewnością tanio skó-

ry nie sprzedadzą, tym bardziej że zwycięzca tego pojedynku w I rundzie zmierzy się na własnym boisku z IV-ligową Stalą Głowno w środę, 26 sierpnia o godz. 17:30.

Od I rundy zmagania w Pucharze zaczną także Błękitni Dmosin. Podopieczni trenera Dawida Ślązaka w sobotę, 19 sierpnia o godz. 17:30 zagrają na wyjeździe z ligowym rywalem z A-klasy, gr. II LKS-em Dąbrówka. Szczegółowe zestawienie par rundy wstępnej i I rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgu łódzkiego dostępne jest na stronie internetowej pod adresem www.lzpn.org



Drużyna Powstańca Dobra w dobrych nastrojach przystępuje do nowego sezonu. Piłkarze wierzą w awans do kolejnej rundy i grę ze Stalą.

Siatkówka plażowa | O Puchar OSiR

Miksty na start

W niedzielę, 9 sierpnia o godz. 10:00 na boisku I Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Chełmońskiego przy ul. Bonifraterskiej 3 odbędzie się I edycja Turnieju Mikstów w siatkówce plażowej. O Puchar Dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łowiczu powalczą 24 dwuosobowe zespoły. O uczestnictwie w Turnieju decyduje kolejność zgłoszeń. Organizatorem zawodów jest OSiR Łowicz oraz

Powiatowy ZSZ w Łowiczu. Zwycięzca zgarnie tytuł Mistrza Łowicza Mikstów na rok 2015.

Aby wziąć udział w imprezie należy dokonać zgłoszenia na stronie Otwartych Mistrzostw Łowicza na Facebooku w zakładce wydarzenia. Turniej zostanie rozegrany systemem brazylijskim (do dwóch przegranych meczów), jeden set do 21 pkt. Za pierwsze 3. miejsca organizator zapewni medale i puchary.



Trener Sylwester Jasiński wychował mocne pokolenie mikstów Głowna.



Basia Gorzkiewicz została najlepszą zaczką warszawskiego Nutella Mini Tour de Pologne. Głównianka z LUKS Dwójki Diesel Truck Stryków założyła żółtą koszulkę lidera i stanęła na podium głównego wyścigu.



Najlepsza zawodniczka LUKS Dwójki Diesel Truck Stryków Basia Gorzkiewicz w towarzystwie trenera i taty Romana Gorzkiewicza (z lewej) oraz partnera klubu, zawodnika i kibica Basi, Daniela Chądzyńskiego.

Kolarstwo | Szosa

Basia Gorzkiewicz wygrywa Mini Tour de Pologne

Fantastyczny sukces odniosła młoda reprezentantka LUKS Dwójki Diesel Truck Stryków Barbara Gorzkiewicz. Pochodząca z Główna uczennica Szkoły Podstawowej nr 2 im. A. Mickiewicza w rozegranym w Warszawie I etapie Nutella Mini Tour de Pologne odniosła fenomenalne zwycięstwo w kategorii zacek.

Nasz największy narodowy wyścig kolarski, który rozegrany jest w tym roku po raz 72. przyciągnął do stolicy rzeszę kibiców rowerowych emocji. W niedzielę, 2 sierpnia w Warszawie odbyła się oficjalna prezentacja zawodników i I etap tegorocznego Tour de Pologne. Największe kolarskie sławy Mistrz Świata Michał Kwiatkowski z Etixx Quick Step, najlepszy sprinter i wielokrotny zwycięzca etapów na Tour de Pologne i Tour de France Marcel Kittel z Giant Alpecin oraz znakomity góral i drugi zawodnik tegorocznego Giro di Italia Fabio Aru z Astany to tylko niektóre z nazwisk znakomitego pelotonu, który zawitał na początku sierpnia do Warszawy. Ekipa Czesława

Langa organizacyjnie dopracowała wszystko do perfekcji, także dla najmłodszych uczestników. Z myślą o następcach Kwiatkowskiego i Majki co roku organizowane są dla dzieci w wieku 8-12 lat i młodzików zawody przed metą każdego etapu wyścigu dookoła Polski. W pierwszym z nich w Warszawie wystartowali zawodnicy LUKS Dwójki Diesel Truck Stryków.

Grupa ze Strykowa w Nutella Mini Tour de Pologne miała przedstawicieli we wszystkich kategoriach wiekowych. W najmłodszej grupie 8-10 lat wystartował Bartosz Jędrzejczyk, który w tym sezonie osiągał znakomite rezultaty. Młody strykowianin od startu jechał znakomicie, a na wy-



Wyścig młodzików wyglądał już na prawdziwą kolarską rywalizację.

magającej rundzie o długości niespełna 6 km mijali rywali jak burza. Podobnie jak seniorzy, także i najmłodszy musiał poradzić sobie z trudnym podjazdem po kostce pod Karową. W tym miejscu Jędrzejczyk jechał już w ścisłej czołówce i miał ogromne szanse na zwycięstwo. Niestety młodemu zawodnikowi LUKS Dwójki przytrafił się defekt roweru, który wykluczył go z walki o czołowe miejsca. Bartek nie stracił głowy i zdołał wrócić do wyścigu, dojeżdżając ostatecznie na 21. miejscu. Nie ma co się przejmować nie-

powodzeniem, bowiem z takim charakterem młody Jędrzejczyk w przyszłości jeszcze nie raz będzie święcił sukcesy, a na trasie Nutelli Mini Tour de Pologne wróci już w przyszłym roku.

Tuż po starcie najmłodszej grupy do boju ruszyli żacy i zaczki w wieku 11-12 lat, którzy mieli do pokonania tę samą trasę. Znakomicie spisała się głównianka Basia Gorzkiewicz, która kapitalnie poradziła sobie na końcówce i finiszowała na równi z chłopcami. Zawodniczka LUKS Dwójki dojechała do mety na 1. miejscu wśród dziewcząt, a jej popisową jazdę oglądali najwięksi przedstawiciele kolarskiego świata. Sukces Basi docenili także m.in. znakomity były polski kolarz i partner największych klubów kolarskich świata Daniel Chądzyński. Wyniki Basi Gorzkiewicz nie mogą jednak dziwić, bowiem kolarstwo stoi w jej rodzinie na pierwszym miejscu od wielu lat. Za zwycięstwo w Nutella Mini Tour de Pologne głównianka otrzymała okazały puchar, złoty medal i wspaniałe nagrody oraz stanęła na tym samym podium, co później zwycięzcy głównego wyścigu, otrzymując również żółtą koszulkę lidera.



Strykowianin Kacper Michalak (z prawej) przygląda się zawodowcom.

Namiastkę profesjonalnego wyścigu kibice mogli zobaczyć w rywalizacji młodzików. Grupa 13-14-latków miała do pokonania 3 rundy, czyli niespełna 20 km. Wyścig toczył się w ramach Pucharu Młodzików, a czołowa piątka z każdego etapu awansowała do głównego Finału w Krakowie. Trójka najlepszych chłopców i dziewcząt otrzymała główną nagrodę, jaką będzie zgrupowanie z Mistrzem Świata Michałem Kwiatkowskim, który w przeszłości zaczynał swoją przygodę z rowerem właśnie na takich wyścigach, rywalizując m.in. z obecnym trenerem LUKS Dwójki Wojciechem Pożarlikiem. Szkoleniowiec młodych zawodników Strykowa był pod wrażeniem całej organizacji imprezy i tego w jaki sposób dzieci i młodzież są zachęcane do uprawiania kolarstwa. Ważny był już sam udział, bo wyniki nie są na tym etapie najważniejsze. Każdy z uczestników otrzymał okolicznościową koszulkę, bidon i czapkę z logo Nutella Mini Tour de Pologne.

W rywalizacji młodzików tempo od początku było zawrotne, co docenił także główny spiker imprezy, niejednokrotnie przywołujący nazwę klubu ze Strykowa. Z trójki startujących młodzików LUKS Dwójki najwyższ

syfikowany został Wiktor Sasin, który po twardej walce dotarł do mety w głównej grupie na 24. miejscu. Pozostali dwaj strykowianie Wojciech Boncela i Kacper Michalak uplasowali się na dalszych pozycjach. Po zawodach na wszystkich młodych kolarzy LUKS Dwójki Diesel Truck Stryków czekała prawdziwa gratka i kilkukrotny przejazd kolarzy Tour de Pologne z równie mocno robiącą wrażenie kolumną samochodów technicznych. Ekipa Strykowa mogła więc na żywo zobaczyć wspaniałe zwycięstwo Niemca Marcela Kittela z Giant Alpecin. Po wyścigu strykowianie mogli zrobić sobie zdjęcia w gronie autobusów klubowych i pozbiierać autografy. Mateuszowi Kapie udało się zdobyć podpis od Marcina Białoblockiego, aktualnego Mistrza Polski w jeździe indywidualnej na czas, w której młody strykowianin czuje się najlepiej. Kto wie, być może to jakiś znak na przyszłość? Na koniec krótką pogawędkę z ekipą LUKS Dwójki zamienił wybitny polski komentator radiowy Tomasz Zimoch, który w swoim stylu skomentował postawę młodych kolarzy Strykowa, a koniec rozmowy podsumował słowami „To mi się podoba i wy daleko zajdziecie”.



Start najmłodszej grupy 8-10 latków. W tak liczny gronie wystartował strykowianin Bartek Jędrzejczyk.

Więści z Główna i Strykowa
członek Stowarzyszenia Gazet Lokalnych
Edycja wspólna z tygodnikiem „Nowy Łowiczanie”

WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Nowy Łowiczanie”
Waligórscy s.c. w Łowiczu
99-400 Łowicz, ul. Pijarska 3a,
tel./fax 46 837-46-57, 46 837-37-51
e-mail: wieści@lowiczanie.info
adres dla korespondencji:
99-400 Łowicz, skrytka pocztowa 68.

REDAKCJA W GŁOWNIE:
ul. Łowicka 40, tel./fax 42 710-82-55
Redaktor naczelny: Wojciech Waligórski
Dyrektor zarządzający: Ewa Mrzygłód-Waligórska

Dziennikarze: Lilianna Józwiak-Staszewska,
Jakub Lenart, Elżbieta Woldan-Romanowicz,
Wojciech Pożarlik (sport)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadanych tekstów, zmiany ich tytułów, dodawania śródtytułów. Nie odsyłamy niezamówionych tekstów.

Skład tekstu własny.

Ogłoszenia ramkowe i reklamy
przyjmujemy telefonicznie, faxem:
42 710-82-55 w Głownie;
46 837-37-51, 46 830-34-08 w Łowiczu,
e-mail: reklama@lowiczanie.info lub osobiście
w biurze ogłoszeń w Głownie: ul. Łowicka 40
od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-15.30
lub w Łowiczu: ul. Pijarska 3a w pon., wt. i pt.
w godz. 7.30-18.00, śr. i czw. w godz. 7.30-16.00,
sob. w godz. 8.00-14.00.

Ogłoszenia drobne przyjmowane są osobiście
w biurze ogłoszeń, punktach wymienionych
na stronie 22, a także przez stronę internetową:
www.lowiczanie.info

Druk: SEREGNI PRINTING GROUP Sp. z o.o.
03-796 Warszawa, ul. Rzymska 18a.

Nakład kontrolowany Więści z Główna i Strykowa
2.350 egz.
Nakład kontrolowany wraz z wydaniem głównym
(Nowy Łowiczanie): 11.200 egz.

NAKLAD KONTROLOWANY
ZWIAZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

100%
własności polskiej



Piłka nożna | Baraże o IV ligę

Stal znów w IV lidze

Głowieńscy piłkarze we wspaniałym stylu wygrali decydujący pojedynek grupy barażowej i po raz drugi w ciągu 1,5 miesiąca awansowali do IV ligi.

STAL GŁOWNO 4 (0)
SZCZERBIEC WOLBÓRZ 0 (0)

Bramki dla Stali: Waśkiewicz (49 min.), D. Tomczyk (58 min.), Florczak (62 min.) oraz A. Gibała (w 67 min.).

Stal: Smurzyński – M. Suchenek, E. Ignatowski, A. Tomczyk, Kluska – Nowak (w 88 min. Głowiński), Waśkiewicz (73 Knys), A. Gibała, Florczak, P. Ignatowski (90 K. Suchenek) – Lebioda (34 D. Tomczyk).

Kibice, zawodnicy i zarząd Stali Głowno ma za sobą szalony rok. Po rozpoczęciu udanej walki o awans do IV ligi podopieczni trenera Marka Pawlaka zostali pozbawieni mistrzostwa na rzecz Androsopolu Wiśniowej Góry. Los sprawił, że głownianie mieli jeszcze szansę promocji do wyższej ligi w barażach. Po remisie z LUKS-em Bałucz drużyna Stali w sobotę, 1 sierpnia zagrała na własnym stadionie ze Szcherbcem Wolbórz i po znakomitej drugiej połowie wygrała 4:0, dzięki czemu po raz drugi uzyskała awans do IV ligi! Sprawiedliwości stało się w końcu za dość, ale ŁZPN, Orzeł Parzęczew oraz Androsopolia Wiśniowa Góra to wśród kibiców Głowna niezbyt mile widziani goście.

W pierwszych minutach głownianie grali dość nerwowo, wykonując sporo niecelnych podań i fauli. Szcherbiec grał agresywnie i nie myślał tylko o obronie własnej bramki. W początkowej fazie spotkania trudno było odgadnąć, która drużyna potrzebuje strzelić minimum cztery bramki i walczy o awans. Głownianie w końcu zaczęli jednak przejmować inicjatywę i w 24 min. po raz pierwszy groźniej zaatakowali. W idealnej pozycji do strzału znalazł się Patryk Ignatowski, ale bramkarz Wolborza wyszedł z bramki i instynktownie zatrzymał pomocnika Głowna.

W kolejnych minutach głownianie nie wykazywali większej woli walki, jakby czuli, że gra nie układa się po ich myśli. Dodatkowym zmartwieniem było zejście z boiska najlepszego strzelca Stali Eryka Lebiody, który doznał groźnej kontuzji stawu skokowego i nie mógł kontynuować gry. Z murawy został zniesiony przez kolegów z drużyny. Tuż przed gwizdkiem sędziego, kończącym pierwszą połowę bohaterem mógł być Antoni Waśkiewicz, ale młody zawodnik Stali mając przed sobą tylko bramkarza trafił jedynie w słupek.

W przerwie trener Marek Pawlak w mocnych słowach urządził sobie krótką pogawędkę z piłkarzami Stali, po czym zostawił graczy w szatni, by sami odpowiedzieli sobie na pytanie, kto dziś gra o awans? Szcherbiec przyjechał do Głowna i grał o pietruszkę, tymczasem gospodarze prezentowali się blado, a goście na tyle dobrze, by odebrać sporej części

licznie zgromadzonej publiczności nadzieję na awans.

W szatni nastąpiła jednak nadzwyczajna odmiana piłkarzy Głowna. Trener Pawlak zmienił dodatkowo system gry na 4-3-3, co całkowicie wpłynęło na losy rywalizacji. Sygnał do natarcia dał już w 46 min. Tomasz Florczak, który znalazł się w idealnej sytuacji, ale z 11 m niezysto trafił w piłkę. Chwilę później kibice wstali z miejsc po raz drugi tego dnia. W pierwszej połowie w 17 min. głowieńscy fani wywiesili okolicznościowy transparent i odśpiewali hymn narodowy, upamiętniając w ten sposób poległych Powstania Warszawskiego. Przed spotkaniem z okazji 71. rocznicy wybuchu Powstania przeprowadzono minutę ciszy. Tym razem w 49 min. Stadion Miejski wybuchł okrzykiem głośniejszej radości. Po doskonałym podaniu od Adama Gibały w polu karnym zakręcił obrońcami Antoni Waśkiewicz i płaskim strzałem w krótki róg wpakował piłkę do siatki, strzelając na 1:0. Zdobyte prowadzenie wyraźnie zdjęło presję z graczy Stali. Już w kolejnej akcji mogło być 2:0, ale mocny strzał Patryka Ignatowskiego z 16 m w dobrym stylu obronił bramkarz Szcherbca.

Goście próbowali odpowiedzieć i w 56 min. mogli doprowadzić do remisu. Zawodnik Wolborza z dziecinną łatwością wpadł w pole karne, ale na drodze stanął mu Dariusz Smurzyński, który wspaniale uratował kolegów przed stratą bramki.

W kolejnych minutach na boisku dominowali już gospodarze, którzy w ciągu ledwie kwadransa wyjaśnili całą kwestię awansu. Najpierw w 58 min. na 2:0 pod-



Tak cieszyli się głowieńscy piłkarze Stali po zdobyciu czwartej bramki w spotkaniu ze Szcherbcem Wolbórz. W tym momencie podopieczni trenera Marka Pawlaka byli już niemal pewni awansu do IV ligi.

wyszył Dominik Tomczyk, który wpadł w pole karne i strzałem po długim rogu pokonał bramkarza Szcherbca, udowadniając tym samym, że nawet pod nieobecność Eryka Lebiody Stal nie musi martwić się o kwestię zdobywania bramek. W 62 min. głownianie byli już bardzo blisko awansu do IV ligi. Michał Suchenek dostrzekał w pole karne, a tam z bliskiej odległości po nogach bramkarza piłkę do siatki wpakował Tomasz Florczak.

Chwilę później miejscowi oszaleli z radości. Adam Gibała przeprowadził fenomenalną indywidualną akcję, mijając po drodze trzech rywali i mimo interwencji bramkarza piłka po strzale pomocnika Stali wylądowała w bramce. W tym momencie gospodarze byli w IV lidze, a awans mogli im odebrać jedynie dwie bramki Szcherbca. Goście w drugiej połowie prezentowali się jednak bardzo słabo i nie byli w stanie zagrozić głownianom. W końcówce dwukrotnie bliski szczęścia był Patryk Ignatowski, ale raz trafił w słupek, a drugim razem nieznacznie się pomylił po uderzeniu głową. Ostatecznie Stal wygrała 4:0, dzięki czemu została zwyciężcą barażów i po raz drugi awansowała do IV ligi.



Przez długi okres głowieńscy piłkarze Stali (niebieskie stroje) nie potrafili przełamać szczelnej defensywy Wolborza. Stałe fragmenty gry nie przynosiły gospodarzom żadnych korzyści.

Radość po spotkaniu i satysfakcja z utarcia nosa wszystkim niezwykłym Stali osobom były nie do opisania. Głowieńscy piłkarze udowodnili, że mogą dokonywać rzeczy niemożliwych, a przy wsparciu takich kibiców, jakich ma Stal IV liga, mimo bardzo ciężko zapowiadającego się sezonu, może okazać się czymś więcej niż tylko przygodą na jeden rok. Każde zwycięstwo wymaga ofiar i w Stali również nie obyło się bez poszkodowanych. W szpitalu okazało się, że kontuzja Eryka Lebiody jest poważna, a złamanie stawu skokowego oznacza kilku-

tygodniową przerwę od treningów i powrót do gry najwcześniej w połowie rundy. Lebioda dołączył więc do grona kontuzjowanych zawodników Stali: Przemysław Gibały i Damiana Fortuny. Wszystkim zawodnikom życzymy szybkiego powrotu na boisko. wp

Baraże o IV ligę: Szcherbiec Wolbórz – LUKS Bałucz 1:4, LUKS Bałucz – Stal Głowno 1:1 (k. 3:5), Stal Głowno – Szcherbiec Wolbórz 4:0.

	2	4	5-1
1. Stal Głowno	2	4	5-1
2. LUKS Bałucz	2	4	5-2
3. Szcherbiec Wolbórz	2	0	1-8



Radość kibiców Stali po zdobyciu kolejnej bramki była ogromna. Trybuny na stadionie w Stali pękały w szwach.



Patryk Ignatowski (nr 16) tym razem bramki dla Stali nie zdobył, ale głownianin był bardzo dużym zagrożeniem dla obrony Szcherbca i często napędzał ataki gospodarzy.

**KALENDARZ
IMPREZ
SPORTOWYCH**

SOBOTA, 8 SIERPNI:
■ godz. 10:00, Orlik przy ul. Leśmiana 1 w Zgierzu, **Dzień Koszykarza**, piknik z koszykówką,
■ godz. 10:00, Orlik przy ul. Musierowicza 1/3 w Zgierzu, **Otwarty Turniej Tenisa Ziemnego**,
■ godz. 17:00, Stadion Miejski przy ul. Kopernika 37 w Głownie, **mecz towarzyski w ramach letniego okresu przygotowawczego do rozgrywek IV ligi:** Stal Głowno – RTS Widzew Łódź,
■ godz. n/u, boisko n/u, **mecz sparingowy w ramach letniego okresu przygotowawczego do rozgrywek IV ligi:** Zjednoczeni Stryków – LKS Rosanów.

NIEDZIELA, 9 SIERPNI:
■ godz. 10:00, boiska do siatkówki plażowej przy LO w Łowiczu, ul. Bonifraterskiej 3, **Turniej Młoków w siatkówce plażowej o Puchar Dyrektora OSiR Łowicz**,
■ godz. 11:05, ul. Szkolna 10 w Bełchatowie-Grocholicach, **Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików w kolarstwie szosowym**, startuje LUKS Dwójka Diesel Truck Stryków.

SOBOTA, 15 SIERPNI:
■ godz. 10:00, Park Miejski w Zgierzu, **Biegaj Razem z Nami**, zawody biegowe dla dzieci i młodzieży,
■ godz. 11:30, boiska do siatkówki plażowej Ośrodka Wypoczynkowego Malinka w Zgierzu, **4 Turniej Grand Prix Malinka 2015**, siatkówka plażowa par.

Tenis ziemny O Puchar Burmistrza Głowna

Tenisowy turniej od 15 sierpnia w Głownie.

Już tylko nieco ponad tydzień został do Turnieju Tenisa Ziemnego o Puchar Burmistrza Głowna. W sobotę, 15 sierpnia na kortach przy ul. Kopernika 45 rozpocznie się walka o główne trofeum zawodów, organizowanych przez Gminę Miasta Głowno oraz Gimnazjum Miejskie im. Jana Pawła II.

W dniu rozpoczęcia imprezy o godz. 9:00 odbędzie się weryfikacja zawodników oraz losowanie par. Szczegóły i zapisy u animatora kortów pod nr telefonu 884-682-775. Finał rozgrywek tenisowych planowany jest na 23 sierpnia. wp